

**PROTOKÓŁ NR XXII/16
Z OBRAD XXII SESJI RADY MIASTA BIELSK PODLASKI
ODBYTYCH W DNIU 27 WRZEŚNIA 2016 R.**

XXII sesja Rady Miasta Bielsk Podlaski odbyła się w sali Bielskiego Domu Kultury w Bielsku Podlaskim przy ul. 3 Maja 2 w godzinach 9⁰⁰–14²⁴.

Obradom przewodniczył Przewodniczący Rady Miasta Igor Łukaszuk. W sesji uczestniczyło 20 radnych; nieobecny – Radny Krzysztof Grodzki.

W obradach uczestniczyli również:

- Burmistrz Miasta Jarosław Borowski,
- Zastępca Burmistrza Miasta Bożena T. Zwolińska,
- Zastępca Dyrektora ds. leczenia SP ZOZ w Bielsku Podlaskim Arsalan Azzaddin,
- kierownicy Referatów i pracownicy Urzędu Miasta,
- przedstawiciele prasy i telewizji,
- mieszkańcy miasta oraz zaproszeni goście

(listy obecności stanowią załączniki nr 1A i 1B do protokołu).

Przewodniczący RM Igor Łukaszuk otworzył sesję Rady Miasta Bielsk Podlaski. Powitał serdecznie mieszkańców miasta, radnych, Pana Burmistrza, Panią Wiceburmistrz oraz pracowników Urzędu Miasta, powitał także Zastępcę Dyrektora SP ZOZ w Bielsku Podlaskim Pana Arsalana Azzaddina oraz wszystkich pozostałych gości i licznie zgromadzoną młodzież. Poinformował, że skład Rady Miasta wynosi 21 radnych i w chwili obecnej w sesji uczestniczy 20 radnych, co stanowi niezbędne quorum, przy którym Rada może obradować oraz podejmować prawomocne decyzje.

Ad 2

Przewodniczący RM Igor Łukaszuk przystąpił do ustalenia porządku obrad. Poinformował, że proponowany porządek obrad został dostarczony radnym wraz z materiałami sesyjnymi. Otworzył dyskusję w tym temacie *(zawiadomienia o terminie XXII sesji Rady Miasta wraz z proponowanym porządkiem obrad stanowią załączniki od nr 2A do nr 2H).*

Wobec braku chętnych do zabrania głosu **Przewodniczący RM Igor Łukaszuk** zamknął dyskusję i poddał pod głosowanie proponowany porządek obrad.

Rada Miasta w głosowaniu jawnym, w obecności 20 radnych, stosunkiem głosów: za-20, przeciw-0, wstrzymujących się-0, **przyjęła** porządek obrad XXII sesji Rady Miasta Bielsk Podlaski.

Następnie **Przewodniczący RM Igor Łukaszuk** odczytał przyjęty porządek obrad.

Porządek obrad:

1. Otwarcie sesji.
2. Ustalenie porządku obrad.
3. Przyjęcie protokołu nr XXI/16 z obrad XXI sesji Rady Miasta Bielsk Podlaski z 30 sierpnia 2016 r.
4. Informacja na temat funkcjonowania SP ZOZ w Bielsku Podlaskim ze szczególnym zwróceniem uwagi na organizację pracy Oddziału Ginekologicznego, Położniczo - Noworodkowego oraz Poradni „K”.
5. Podjęcie uchwały w sprawie nadania nazwy mostowi w mieście Bielsk Podlaski.
6. Informacja z realizacji budżetu miasta za I półrocze 2016 r.

7. Podjęcie uchwały w sprawie określenia zasad udzielania z budżetu miasta dotacji celowych dla rodzinnych ogrodów działkowych.
8. Podjęcie uchwały w sprawie określenia kierunków polityki społeczno-gospodarczej miasta na 2017 rok.
9. Podjęcie uchwały w sprawie dokonania zmian w budżecie miasta na 2016 r.
10. Podjęcie uchwały zmieniającej uchwałę w sprawie uchwalenia Wieloletniej Prognozy Finansowej Miasta Bielsk Podlaski na lata 2016-2024 wraz z prognozą kwoty długu i spłat zobowiązań na lata 2016-2024.
11. Podjęcie uchwały w sprawie zwolnienia w części z opłaty za gospodarowanie odpadami komunalnymi właścicieli nieruchomości, na których zamieszkują rodziny wielodzietne.
12. Podjęcie uchwały w sprawie określenia wzoru deklaracji o wysokości opłaty za gospodarowanie odpadami komunalnymi składanej przez właścicieli nieruchomości.
13. Podjęcie uchwały w sprawie wyrażenia zgody na dokonanie darowizny działki stanowiącej własność Gminy Miejskiej Bielsk Podlaski, położonej w Bielsku Podlaskim stanowiącej ulicę Ignacego Daniłowicza.
14. Podjęcie uchwały w sprawie zmiany uchwały Nr XXXIX/220/01 Rady Miasta Bielsk Podlaski z dnia 27 listopada 2001 r. w sprawie zaliczenia do kategorii dróg gminnych ulice i drogi na terenie miasta Bielsk Podlaski.
15. Sprawozdanie z działalności Burmistrza Miasta Bielsk Podlaski w okresie międzysesyjnym.
16. Interpelacje i zapytania radnych.
17. Sprawy różne, dyskusja, wolne wnioski.
18. Zamknięcie sesji.

Ad 3

Przewodniczący RM Igor Łukaszuk poinformował, że przedmiotowa sprawa dotyczy przyjęcia Protokołu Nr XXI/16 z obrad XXI sesji Rady Miasta Bielsk Podlaski z dnia 30 sierpnia 2016 r. Dodał, że projekt protokołu został dostarczony radnym drogą elektroniczną i był także do wglądu w biurze obsługi Rady Miasta. Do chwili obecnej nie wpłynęły żadne uwagi bądź wnioski do treści protokołu. Poprosił o ich ewentualne zgłaszanie. Otworzył dyskusję.

Wobec braku chętnych do zabrania głosu **Przewodniczący RM Igor Łukaszuk** zamknął dyskusję i poddał pod głosowanie przyjęcie Protokołu Nr XXI/16 z obrad XXI sesji Rady Miasta Bielsk Podlaski z dnia 30 sierpnia 2016 r.

Rada Miasta w głosowaniu jawnym, w obecności 20 radnych, stosunkiem głosów: za-18, przeciw-0, wstrzymujących się-2, **przyjęła** Protokół Nr XXI/16 z obrad XXI sesji Rady Miasta Bielsk Podlaski nie wnosząc uwag.

Opinie i wnioski Komisji Rady Miasta dotyczące materiałów sesyjnych wraz ze stanowiskami Burmistrza Miasta stanowią załączniki do protokołu od nr 3A do nr 3L.

Ad 4

Przewodniczący RM Igor Łukaszuk poinformował, iż przedmiotowa sprawa dotyczy Informacji na temat funkcjonowania SP ZOZ w Bielsku Podlaskim ze szczególnym zwróceniem uwagi na organizację pracy Oddziału Ginekologicznego, Położniczo - Noworodkowego oraz Poradni „K” (***informacja stanowi załącznik nr 4 do protokołu***). Następnie przedstawił efekty prac Komisji, tj. Komisja do spraw Inwestycji, Gospodarki Przestrzennej oraz Rozwoju Gospodarczego i Promocji Miasta zapoznała się z przedłożoną informacją. Na posiedzeniu Komisji, Członek Komisji Mirosław Gołębiowski zwrócił się z następującymi zapytaniami:

- Jaka jest argumentacja decyzji Wojewody Podlaskiego o zawieszeniu działalności oddziału ginekologicznego i położniczo-noworodkowego? Czy w tej sprawie był wniosek dyrekcji SP ZOZ do Wojewody?
- Czy remont był jedyną przesłanką do zawieszenia działalności ww. oddziałów? Czy nie można było zawiesić działalności tylko częściowo, aby oddziały dalej funkcjonowały?
- W jaki sposób i w jakim czasie zostanie rozwiązany problem parkowania pojazdów pacjentów przy SP ZOZ? Czy nie można udostępnić do parkowania terenu posesji byłego Liceum Medycznego?

Członek Komisji Mirosław Gołębiowski zwrócił się również z prośbą o sprecyzowanie (z imienia i nazwiska), kim są czterej lekarze specjaliści, którzy zgodnie z przedłożoną informacją, pracują na oddziale ginekologicznym i położniczo-noworodkowym.

Członek Komisji Jerzy Czeczuga zwrócił się z zapytaniem, czy planowane jest przyjmowanie dzieci i młodzieży na oddziale chirurgicznym i urazowo-ortopedycznym?

Komisja Finansów i Budżetu Miasta zapoznała się z przedłożoną informacją i przyjęła ją do wiadomości. Komisja Oświaty, Kultury, Sportu i Rekreacji oraz Rodziny, Ochrony Zdrowia, Spraw Społecznych i Współpracy z Organizacjami Pozarządowymi także zapoznała się z przedłożoną informacją i przyjęła ją do wiadomości.

Na posiedzeniu Komisji, Członek Komisji Danuta Karniewicz zwróciła się z prośbą o przedstawienie informacji na temat tego ile pielęgniarek i położonych straci pracę, bądź jak zostaną zagospodarowane?

Komisja Porządku, Bezpieczeństwa Publicznego, Gospodarki Komunalnej i Współpracy ze Społecznościami Lokalnymi zapoznała się z przedłożoną informacją.

Na posiedzeniu Komisji, Członek Komisji Andrzej Waszkiewicz zwrócił się:

- Z zapytaniem o udostępnienie Radzie Miasta Bielsk Podlaski decyzji Wojewody Podlaskiego o zawieszeniu działalności oddziału ginekologicznego i położniczo-noworodkowego.

- Z prośbą o szczegółową informację o budowanej klinice kardiologii inwazyjnej. Kiedy rozpoczęto prace? Na kiedy zaplanowano ich zakończenie?

- Z prośbą o sprecyzowanie (z imienia i nazwiska), kim są czterej lekarze specjaliści, którzy zgodnie z przedłożoną informacją, pracują na oddziale ginekologicznym i położniczo-noworodkowym?

Stanowisko Burmistrza Miasta - Burmistrz Miasta informuje, iż pismem z dnia 21.09.2016 r. przekazano Dyrekcji SP ZOZ wszystkie zapytania i prośby radnych zgłoszone podczas posiedzeń Komisji Rady Miasta, z prośbą o udzielenie odpowiedzi podczas XXII sesji Rady Miasta w dniu 27.09.2016 r. (*opinie i wnioski Komisji stanowią załącznik nr 3A do protokołu*). Otworzył dyskusję w przedmiotowej sprawie.

Radny Andrzej Waszkiewicz zwrócił uwagę, że dobrze byłoby, aby Pan Dyrektor przedstawił tę informację, jeśli chodzi o pytania zadane przez niego i Radnego Gołębiowskiego, a wówczas będzie można podyskutować.

Przewodniczący RM Igor Łukaszuk zwrócił się z pytaniem, czy ktoś z radnych chce jeszcze zabrać głos?

Wobec braku chętnych do zabrania głosu **Przewodniczący RM Igor Łukaszuk** poprosił Pana Dyrektora SP ZOZ o zabranie głosu i jeszcze raz serdecznie go powitał.

Zastępca Dyrektora SP ZOZ Arsalan Azzaddin podziękował za zaproszenie. Poinformował, że szpital ma się bardzo dobrze i jest w najlepszym okresie rozwoju. Stwierdził, że jeden i drugi artykuł jest bardzo krzywdzący nie tylko dla szpitala, ale tak naprawdę dla mieszkańców.

Wyjaśnił, że remont bloku C dotyczy, zaczynając od góry Oddziału Chirurgii i Ortopedii, drugiego piętra, Interny po obu stronach, dołu, parteru Rehabilitacji i Ginekologii. Ten remont musieli zrobić do 2017 roku zgodnie z Rozporządzeniem Ministra z 2012 r. To jest jedyny powód zamknięcia Oddziału Ginekologii.

Dodał, że każdy zawód, również najstarszy zawód świata można wykonać w różny sposób, tj. jako gejsza, czyli pełna kultura, wdzięku, harmonii i jako tirówka. Gdy przełoży to na artykuł, to każdy sam oceni, czy ten artykuł bardziej pasuje do gejszy, czy do tirówki.

Zwrócił uwagę, że w artykule pokazano listę lekarzy, którzy 14 lat temu zrezygnowali z pracy w szpitalu. Powody były różne. Jeden z nich z powodów miłosnych, zakochał się w pielęgniarence, rozwiódł się z żoną i pojechał gdzie indziej, drugi przegrał konkurs, trzeci z powodu choroby, czwarty odszedł na emeryturę. Podanie listy, że ci lekarze odeszli, bo jest wielka tragedia w szpitalu, to dla niego jest bardzo niezrozumiałe. Generalnie, żeby dać komuś ocenę pozytywną, czy negatywną to trzeba najpierw coś sobą reprezentować. Krytyka jest dla obu stron dobra i każdą krytykę przyjmują.

Dodał, że każdy wie, w jakim stanie był szpital, kiedy w 2000 roku Pani Dyrektor objęła funkcję Dyrektora. Później, po kilku latach on dołączył do Pani Dyrektora. Było 7,5 mln. zł długu. W tej chwili szpital jest zarówno w kondycji finansowej, jak i rozwojowej na bardzo dobrym poziomie. Akurat szpital jest po akredytacji. Akredytację nie jest tak prosto dostać. Sukcesywnie poziom szpitala się zwiększa. W tym roku, 2-3 tygodnie temu zakończyła się akredytacja i na 100 punktów dostali 88 punktów. Kontrolującym jest Centrum Monitorowania Jakości, które podlega Ministrowi. Minister wysyła znanych ludzi i to są

przeważnie dyrektorzy szpitali. Myśli, że Pani Radna Karniewicz zna się na służbie zdrowia i wie, co to znaczy wysiłek tylu ludzi, którzy w szpitalu pracują. Natomiast przychodzi „brukowiec” i pisze, co chce. Poinformował, że skład osobowy, jeśli chodzi o Ginekologię od lutego nie zmienił się. Cały czas był ten sam, natomiast problem był taki, że nowy ordynator w zwyczajny sposób nie radził sobie. Wielokrotne rozmowy z ordynatorem nic nie dały. Pan redaktor nawet cytował kobietę. Bardzo dobra Pani doktor odchodzi z pracy nie dlatego, że w szpitalu było źle, ale nie widziała współpracy z Panem doktorem. Po śmierci kolegi wszystkim było trudno, bo utracili fajnego człowieka, który w tak młodym wieku odszedł. Rozstanie Pana ordynatora z Panią doktor było takie, że powiedział do koleżanki, z którą tyle lat razem pracowali, do kobiety bardzo dobrej, sympatycznej, kulturalnej – „Ty dla mnie nie żyjesz, różnica między tobą a Bogdanem jest taka, że on ma tablicę, a ty nie masz tablicy”. Prosi, aby zobaczyć, jaki to styl rozmowy. Generalnie Oddział chodził dobrze. Skład osobowy tak naprawdę był wystarczający. Jak wiadomo liczba porodów spadła z 500 do 350 i nawet na razie „500+” nie pomogło. Skład osobowy nie zmienił się. Zaczęły się problemy takie, że ktoś z lekarzy nie chce dyżurować, a inny idzie na urlop. Ordynator natomiast jest od tego, żeby sam organizował pracę.

Poinformował, że osobiście włączył się w ten konflikt, chociaż trudno nazywać to konfliktem. Kilkakrotnie z Panem ordynatorem prowadził rozmowy i próbował uspokoić sytuację.

Dodał, że napisano również, iż ordynator znalazł osobę, a Dyrekcja nie chciała jej zatrudnić. To prawda, ale chodziło o osobę, o której wszyscy wiedzieli, bo mówili o tym w telewizji, że dziecko zmarło w PSK i wtedy dyżurował młody chłopak. Ten człowiek miał być tutaj zatrudniony. Osobiście na to się nie zgodził. To jest jedyna osoba, którą znalazł ordynator. Natomiast, gdy to on, jako zastępca Dyrektora, osobiście znalazł inną osobę to ordynator powiedział, że jak ta Pani będzie potrzebować jego pomocy, to on nie przyjdzie na dyżur. Poinformował, że odpowie na wszystkie pytania radnych, a gdyby czegoś zapomniał to prosi o przypomnienie.

Wyjaśnił, że problem polega na tym, iż najpierw zamknięto jedno skrzydło szpitala, czyli Chirurgię, Internę, Rehabilitację i gabinety ordynatora oraz pokój lekarski Ginekologii. Remont się zaczął. Klimatyzacja, sale, łazienki na salach, prąd, wszystko to miało być zmienione i zostało zmienione. Zaprasza zebranych, żeby to obejrzeć. Są piękne sale. Natomiast druga część remontu, miała być po skończonej pierwszej części remontu, bo trudno, żeby szpital zamknąć.

Zwrócił uwagę, że zadano mu pytanie, czy nie można było zostawić Ginekologii? Wyjaśnił, że nie, bo nikt, każdy „Sanepid” nie zgodziłby się na to, że trwa remont, a rodzą się dzieci. Natomiast na Internie to się dało, zamknięto tam jedną ścianę. Blok operacyjny chirurgów i ortopedów mają w innym miejscu. Blok operacyjny Ginekologii jest na Oddziale Ginekologii, więc jak można to organizować. Ewentualnie brano pod uwagę, że gdy skończy się Kardiologię, to część noworodkowa będzie zamknięta i wtedy ewentualnie tam mogły być porody. Jednak nie udało się i też w tym temacie nastąpiło opóźnienie. Rozmawiano z wykonawcami i absolutnie nie wchodziło w rachubę, że da się to zorganizować.

Poinformował, że pismo Pana ordynatora było parę miesięcy wcześniej, że chce odchodzić. Osobiście od pół roku rozmawia z Konsultantem Wojewódzkim do spraw Położnictwa i Ginekologii. Było wiadome, że muszą szukać ludzi i mają bardzo zdolnych, mądrych ginekologów, wśród nich dwóch profesorów. Będą oni od listopada tutaj pracować.

Oдноśnie pytania, czy pielęgniarki będą zwolnione wyjaśnił, że nikt nie będzie zwolniony. Żadna pielęgniarka, położna nie będzie zwolniona, wszyscy pracują i będą pracować. Dowodem na to jest to, że są teraz w pracy od początku zamknięcia Oddziału. Po prostu pomagają w innych oddziałach, mają urlopy wykorzystane. Wczoraj miał rozmowę z szefem zespołu ginekologów i rozmawiali o szczegółach.

Zwrócił uwagę, że pisanie artykułu, gdy ktoś w tym mieście mieszka, korzysta z usług tego szpitala jest nie w porządku. Nie każda kobieta miała takie szczęście jak żona Pana redaktora, która rodziła tydzień, czy dwa tygodnie wcześniej w szpitalu. Natomiast inni pacjenci z płaczem przychodzili do niego jako dyrektora na skargę, że Pan ordynator wyrzucał ich za drzwi mówiąc, żeby szli do dyrektora. Osobiście nie jest ginekologiem, ale pomagał tym kobietom poprzez dzwonienie do Białegostoku, gdzie ich wysłać. Jest tu telewizja i myśli, że kobiety to słyszą i potwierdzają takie sytuacje.

Zwrócił uwagę, że napisano też o 3-dniowym dyżurowaniu, a te dyżury to są na swoje życzenie. W innych oddziałach też są sezony urlopowe, jest 3-4 lekarzy i te dyżury da się ułożyć. Natomiast Pan ordynator daje naraz urlop 2-3 lekarzom i mówi, że jest sam. To nie jest wina Dyrektora. Ordynator musi sam organizować pracę i Dyrektor za niego nie będzie tego robić. Dlatego ten problem wyszedł na zewnątrz. Jest to bardzo krzywdzące dla szpitala, dla ludzi, którzy tam pracują i dla powiatu. Okazuje się, że tutaj zdarzyła się jakaś wielka tragedia, a to nieprawda.

Dodał, że o każdym lekarzu, który odszedł ze szpitala mógłby dużo mówić, ale tu nie miejsce, ani czas. Natomiast na miejsce każdego z nich, którzy odeszli, to tutaj pracuje dwóch najlepszych lekarzy w województwie. Można pisać o wielu ciekawych rzeczach, które dzieją się w szpitalu. Dużo bardzo dobrych lekarzy trafiło do naszego szpitala. To nie jest prawda, że komuś się płaci więcej, bo są oni z Białegostoku. To właśnie były jego decyzje, żeby Panu doktorowi - poprzedniemu ordynatorowi podziękować, bo przyszedł czas emerytury, chociaż umowę miał jeszcze aktualną o następny rok. Powiedział, że jest chłopak miejscowy i niech będzie ordynatorem, niech prowadzi oddział. Nie wiedział, że to jest jego najgorszy, największy błąd, który zrobił w tym szpitalu. Zapytał, czy może są do niego pytania.

Radny Andrzej Waszkiewicz (wypowiedź poza mikrofonem) zwrócił uwagę, że Pan Dyrektor jeszcze na żadne pytanie nie odpowiedział.

Przewodniczący RM Igor Łukaszuk poprosił, aby nie dyskutować poza mikrofonem.

Zastępca Dyrektora SP ZOZ Arsalan Azzaddin stwierdził, że niech Pan Radny nie mówi, iż na żadne pytanie nie odpowiedział. Powiedział przecież o sytuacji szpitala i mówił też, że jeśli jest to niewystarczające to odpowie. Odnośnie pytania - czy będą zwolnienia, to powiedział, że nie. Odnośnie argumentacji to przekazuje decyzję Wojewody Panu Przewodniczącemu. Natomiast odnośnie pierwszego pytania wyjaśnił, że to był jedyny wniosek. Tak jak powiedział, wniosek dotyczył remontu i innego wniosku nie było. Tak jak mówił starali się, aby to zrobić. Może o parę dni byłoby wcześniej. Odnośnie pytania, czy można było częściowo, to wyjaśnił, że nie było takiej możliwości. Natomiast na pytanie - w jaki sposób zostanie rozwiązany problem parkowania poinformował, że robił statystykę i w 2003 r. było 56 miejsc parkowania, a w tej chwili tych miejsc jest 163. Dzięki firmie MAKSBUD, Panu Janowi Miniukowi cały dziedziniec został wyasfaltowany w formie darowizny. Szpital nie dołożył do tego złotych. Natomiast, jeśli chodzi o szkołę, czy tam będzie parking, to tam jest zrobiony projekt i myśli, że w marcu z tym ruszą. Kwestia dotyczy oczywiście finansów, bo jest to ok. 400 tys.zł. Jak wiadomo szpital takich pieniędzy nie posiada mimo tego, że można powiedzieć, iż to jedyny szpital powiatowy, który od dobrych kilku lat, rok w rok kończy działalność z zyskiem. Mniej, czy więcej, czy 1 mln.zł, czy 2 mln.zł, czy 1,5 mln.zł, czy 500 tys.zł, ale kończą działalność plusem. Chodzi o to, że wydatki szpitala są bardzo duże, natomiast Fundusz płaci, jak płaci. Od kilku lat w ogóle wartość punktowa nie uległa zmianie, a wszystko idzie do góry. Nadwykonania rok w rok robią w wysokości kilku milionów. Jest to opłacone w granicach 50%, 40%. Dlatego też ten remont w tym roku. Rok temu zysk był w wysokości 1600 tys.zł. Remont to około 2,5 mln.zł. Pan Starosta dołożył 1 mln.zł. Proszono również samorządy o pomoc. Około 1 mln.zł od nich pójdzie, bo jeszcze będą kupowane meble i inne części.

Odnośnie pytania dotyczącego czterech lekarzy specjalistów wyjaśnił, że jest to Pani dr Kowalczyk, Pani dr Bibik, Pani dr Krysińska i Pan doktor Kulesza. Teraz jest zawieszona działalność Oddziału. Natomiast nazwiska nowych lekarzy będą ujawniać, po zatwierdzeniu wyników konkursu. To są głównie lekarze ze szpitala wojewódzkiego i USK.

Dodał, że powiedział o pielęgniarkach, jeśli chodzi o zwolnienia. Ani jedna osoba nie będzie zwolniona. Było też pytanie o decyzję wojewody. Przed chwilą ją dostarczył Panu Przewodniczącemu i o tym mówił. Pytanie następne dotyczyło Kliniki Kardiologii. Stwierdził, że w tej chwili można to nazwać targiem między inwestorem a wykonawcą, bo nie dostali kredytu i uważają, że konkurencja w tym przeszkodziła. Próbowali płacić ratami, ale firma z Kielc nie zgodziła się. Wczoraj pytał osoby odpowiedzialne, czyli Prezes tej firmy o to, co będzie dalej. Twierdzą, że w ciągu 2 tygodni inna firma będzie kończyć budowę. Natomiast podejrzewa, że też nie spieszą się z tym, ponieważ Fundusz w tym roku nie ogłosi konkursu i dlatego tak to wygląda.

Dodał, że chyba na wszystkie pytania odpowiedział i może będą jeszcze pytania.

Radna Danuta Karniewicz poinformowała, że chce zabrać głos w kwestii formalnej, a mianowicie - gdzie rodzące mają się kierować, do Siemiatycz, do Hajnówki, czy do Białegostoku, czy są jakiegokolwiek uzgodnienia? Nie tak dawno było bardzo przykre zdarzenie, otóż mąż zawiózł żonę do porodu do Hajnówki, a z Hajnówki na własną odpowiedzialność została ona skierowana do Białegostoku i tam została przyjęta. Dobrze byłoby powiedzieć mieszkańcom naszego miasta, gdzie mają się kierować?

W trakcie powyższej wypowiedzi o godzinie 9³² z sali obrad wyszedł radny Wojciech Jaroszko i od tej pory w sesji uczestniczyło 19 radnych.

Zastępca Dyrektora SP ZOZ Arsalan Azzaddin wyjaśnił, że oczywiście nie ma wyboru ani lekarza, ani szpitala i każdy pacjent ma prawo iść tam gdzie chce, a szpital ma obowiązek przyjąć. Natomiast on nie może powiedzieć, żeby jechać do Siemiatycz, czy do Hajnówki. Wczoraj dostał pismo i Fundusz zwraca uwagę, że nie można odsyłać pacjentek bez udzielenia świadczeń medycznych. Może ktoś złożył skargę.

Radny Andrzej Waszkiewicz zwrócił się z pytaniem, czy Pan Dyrektor świadomie wymienił nazwisko Pana dr Kuleszy, że on pracuje?

Zastępca Dyrektora SP ZOZ Arsalan Azzaddin stwierdził, że tak, bo on ma umowę i pracuje.

Radny Andrzej Waszkiewicz zwrócił się z pytaniem, czy na pełny etat?

Zastępca Dyrektora SP ZOZ Arsalan Azzaddin wyjaśnił, że żaden z tych lekarzy nie jest na pełnym etacie, wszyscy są na kontraktach. 95% lekarzy, którzy pracują w szpitalu są na kontraktach.

Radny Andrzej Waszkiewicz zwrócił uwagę, że Pan Dyrektor wspomniał, iż będą zatrudnieni profesorowie. Czy to są profesorowie emeryci, czy jeszcze pracujący? Dodał, że ma dużo pytań, jeśli oczywiście Pan Przewodniczący wyrazi zgodę.

Zastępca Dyrektora SP ZOZ Arsalan Azzaddin poinformował, że to nie ma żadnego znaczenia, czy ktoś ma emeryturę, czy jest pracujący. Jeden jest młody, drugi trochę starszy, ale jest to wybitny lekarz. Stwierdził, że w ogóle nie rozumie pytania, bo kilku emerytów pracuje. Gwoli informacji może trochę więcej powie, co dzieje się w służbie zdrowia. 57% ginekologów jest w wieku emerytalnym, którzy pracują, 50% chirurgów przekroczyło wiek emerytalny i pracują. Nie ma lekarzy. W telewizji przecież codziennie ogląda się, co dzieje się w służbie zdrowia. Natomiast, jeśli ktoś powie mu, że w innym szpitalu jest inaczej, to osobiście jest gotów przeprosić.

O godzinie 9³⁵ na salę obrad powrócił radny Wojciech Jaroszko i od tej pory w sesji uczestniczyło 20 radnych.

Radny Andrzej Waszkiewicz poinformował, że ma kolejne pytanie, ponieważ w informacji podano, iż trzeba dostosować Oddział Ginekologiczny i Położniczo-Noworodkowy do aktualnych potrzeb prawnych. Z tego co mu wiadome, bo niedawno miał okazję tam być, to są sale 3-osobowe z pełnym węzłem sanitarnym, a mówi się, że trzeba zrobić węzeł sanitarny.

Zastępca Dyrektora SP ZOZ Arsalan Azzaddin stwierdził, że można nawet teraz pójść i to pooglądać. Nie wszędzie sale są klimatyzowane i nie wszędzie są węzły sanitarne. Ten budynek jest z lat 60-tych. Faktem jest, że Ginekologia była remontowana i na pewno spełnia wymogi sanitarno-epidemiologiczne, natomiast nie spełnia wymogów Rozporządzenia Ministra z roku 2012 i dlatego trzeba to zrobić.

Radny Andrzej Waszkiewicz zwrócił uwagę, że w informacji podano, iż na Oddziale jest 39 łóżek, ale jest to informacja podawana do Narodowego Funduszu Zdrowia. W rzeczywistości do 19 sierpnia było tylko 15 łóżek, więc ukrywa się to przed NFZ, żeby nie zerwali kontraktu.

Zastępca Dyrektora SP ZOZ Arsalan Azzaddin poinformował, że tak nie jest, ponieważ NFZ wie o wszystkim. NFZ również dostał pismo ze szpitala, gdy zaczęto remont, że jest to remontowane, itd. Niczego nie ukrywają. Chce powiedzieć, że jeśli chodzi o Ginekologię to bardzo dużo czasu mu to zajęło, żeby chodzić koło tego i dlatego wziął tak bardzo mocno do serca, bo wie, że rynek ginekologiczny w Bielsku nie jest taki jak powinno być. Po rozmowie z konsultantami jest przekonany, że Bielsk jest brany pod uwagę i to będzie jedyny szpital powiatowy, który w regionie utrzyma się i będzie napływ pacjentów właśnie do Bielska, ponieważ w Bielsku jest 350 porodów rocznie, w Hajnówce jest 150, w Siemiatyczach niewiele więcej. Nawet, gdyby było 5 sal to jest za dużo, bo czasami jednego porodu nie ma w tygodniu.

Dodał, że Pan doktor pisał, że 3 dni dyżurował, ale leżakował i wtedy ani jednego porodu, ani jednego zabiegu nie było.

Radny Andrzej Waszkiewicz zwrócił uwagę, że w informacji zostało podane, iż w 2015 roku przyszło na świat 358 dzieci. Patrząc na średnią statystyczną to prawie każdego dnia był poród, natomiast Pan Dyrektor powiedział, że tygodniami nie było porodu.

Zastępca Dyrektora SP ZOZ Arsalan Azzaddin poinformował, że tak bywa.

Przewodniczący RM Igor Łukaszuk stwierdził, że tutaj przerwie, ponieważ zaczyna to przypominać przesłuchanie.

Radny Andrzej Waszkiewicz stwierdził, że to nie jest przesłuchanie.

Przewodniczący RM Igor Łukaszuk zwrócił uwagę, że jeżeli Pan Radny ma pytania i potrzebuje rzetelnej odpowiedzi to powinien przygotować je wcześniej w formie pisemnej. Natomiast Pan Radny teraz na sesji odpytuje Pana Dyrektora jak uczniaka, a tak się nie godzi. Dodał, że Pan Dyrektor jest tu gościem, przygotował się do odpowiedzi na pytania radnych, natomiast Rada Miasta nie jest organem nadrzędnym nad szpitalem. Prosi mieć to na względzie i odnosić się z szacunkiem do tej sytuacji.

Radny Andrzej Waszkiewicz stwierdził, że odnosi się z całym szacunkiem do Pana Dyrektora, tylko przedstawiona informacja bardzo odbiega od rzeczywistości, bo powołuje się na pewne fakty, które były dawno w przeszłości, a czy one obecnie miałyby miejsce, np. „Przyjazny szpital dla dziecka”, itd. Akredytacja była robiona wcześniej.

Dodał, że wystąpienie Pana Dyrektora na samym początku wywołało u niego konsternację, bo Pan Dyrektor przekazywał takie informacje, jakby jedna pani drugiej pani coś powiedziała na bazarze. Nie licuje przecież z godnością Dyrektora takie opowiadanie, że ktoś kiedyś coś mówił. Też pozwolił sobie na zajęcie takiego stanowiska, jeśli Pan Dyrektor zaczyna w ten sposób rozmawiać. Uważa, że nalatywanie na wolną prasę, na dziennikarzy to też chyba tu nie miejsce i czas mówić o tym do radnych.

Zastępca Dyrektora SP ZOZ Arsalan Azzaddin stwierdził, że niczego ze słów Pana Radnego nie zrozumiał, a dobrze rozumie po polsku. Pan Radny mówi o tym, o czym on powiedział przed chwilą, że jest 350 porodów. Mówił też Panu Radnemu, że bywa tak, iż cały tydzień nie ma ani jednego porodu i dalej tak jest. W innych szpitalach powiatowych również tak jest. Natomiast o tym też powiedział i może Pan Radny nie dosłyszał, że specjaliści mówią, iż bielski szpital, bielski Oddział Ginekologiczny jest jednym z najlepszych szpitali powiatowych. Rozumie to, że Pan Radny musi bronić kogoś, ale jeśli Pan Radny uważa, że jest fair napisanie, aby komuś dać minus, albo napisać, iż Pani Dyrektor zarabia sto parę tysięcy i porównać to do godziny pracy lekarza, to on już tego nie rozumie i z tym się nie zgadza. Najślabszy lekarz na kontrakcie zarabia 2-3 razy więcej niż Pani Dyrektor. Jest to rzędu kilkuset tysięcy złotych. Pan Redaktor, jeśli napisał, że Pani Dyrektor zarabia rocznie 105 tys.zł i ile zarabiają za godzinę lekarze, to jest to nieporównywalne, ponieważ wynagrodzenie lekarzy trzeba podać w skali roku. Chcąc być uczciwym to trzeba porównać do zarobków innych dyrektorów powiatowych. Wtedy można powiedzieć, czy ten artykuł taki powinien być, czy nie i dlatego niech Pan nie dziwi się, że komuś zwraca się uwagę. Dla Pana to będzie inaczej, może to będzie jak gejsza, ale może komuś będzie jak tirówka.

Radny Witold Sysuła stwierdził, że chciałby pewne rzeczy usystematyzować, bo zrozumiał, iż od listopada Oddział Ginekologiczny będzie czynny, zostanie zabezpieczona obsada lekarska i dwóch lekarzy z tytułem profesora nawet znajdzie się w tej obsadzie. Ta obsada lekarska będzie jednocześnie z Białegostoku z USK. Ma pytanie, bo lekarze będą pracować jednocześnie w Białymstoku i tutaj. Czy w związku z tym ta obsada w takiej formule zabezpieczy potrzeby naszego powiatu?

Zastępca Dyrektora SP ZOZ Arsalan Azzaddin zwrócił uwagę, że jeśli chodzi o rynek medyczny to kiedyś i starsi może pamiętają, że gdy syn miał zostać lekarzem to chodzili do ordynatora, do dyrektora z prośbą. Mówiło się, że idą załatwić pracę dla syna. Chodziło o to, czy dyrektor zatrudni, czy nie. Teraz jest inaczej i po prostu nie ma lekarzy. Słyszysz się przecież codziennie w telewizji, co się dzieje. Wśród tych, którzy tutaj mają pracować jest tzw. spółka warszawska. Tam jest 19 ginekologów i oni sobie ułożą grafik.

Wczoraj o tym rozmawiał. Część z nich pracuje w Grajewie, w Sokółce i chcą tam rezygnować, bo jest dalej, a chcą pracować w Bielsku. Podobnie i tutaj. Są lekarze, którzy pracują w Bielsku i jeżdżą dyżuruwać do Siemiatycz, do Hajnówki, do Wysokiego. To nie będą lekarze, którzy będą tylko w Bielsku. Może znajdzie się dwóch wśród nich, którzy będą pracować tylko w Bielsku. Wiadomym jest, że Pan dr Kulesza pracuje w Hajnówce. Dwóch, których mają lub trzech nawet może zostać, ale z jedną lekarką chyba nie chcą dalej współpracować. Na pewno sytuacja Oddziału Ginekologicznego i Położniczego oraz Poradni będzie dużo lepsza niż było.

Radna Eugenia Kruk stwierdziła, że bardzo się cieszy, iż ma okazję wysłuchać wypowiedzi Pana Dyrektora i podziękować za to, że Pan Dyrektor przyszedł na zaproszenie. Chce powiedzieć, że wielokrotnie, tak jak chyba wszyscy korzystała z usług pracy lekarzy w ZOZ i jest pełna podziwu pewnym postawom, sympatyczności i serdeczności. Natomiast w każdym zakładzie zdarzają się różne sytuacje i to trzeba wziąć pod uwagę. Chciałaby tylko zwrócić się z jedną prośbą odnośnie Poradni Ortopedyczno-Urazowej, ponieważ tam widzi poważny problem. Czy możliwe byłoby zmienić system przyjęć tak, aby wyznaczać godziny i w ten sposób rozładować bardzo często długie kolejkiienne. Lekarze rzeczywiście przyjmują mnóstwo pacjentów, są zmęczeni i ona to rozumie. Lekarze pracują naprawdę bardzo dobrze, a tylko jest jeden mankament, że czasami czeka się od godziny 8⁰⁰ do 16⁰⁰, lub 17⁰⁰ i czy można to jakoś usprawnić.

Zastępca Dyrektora SP ZOZ Arsalan Azzaddin poinformował, że oczywiście wszystko zależy od płatnika. Gdyby Fundusz zwiększył kontrakt, np. na dwóch lekarzy w Poradni, jeśli chodzi o te ilości punktów, to wówczas są w stanie. W tym roku jest dodatkowy problem, ponieważ w Siemiatyczach nie ma oddziału ortopedycznego i decyzją Ministra oraz Wojewody wszystkie urazy, które są od Łosic aż do Bielska są przywożone do bielskiego szpitala, czyli w Oddziale muszą przyjąć więcej pacjentów i ludzie są operowani. Ortopedzi już „bokami chodzą” i potem oni wracają do Poradni. Mają półtora miliona nadwykonania i niektórzy lekarze, czy dyrektorzy powiedzieli, że to jest samobójstwo na samej Ortopedii. Nie ma pewności, czy Fundusz za to zapłaci. Dzisiaj mówi się o podwyżkach dla pielęgniarek i już wiadomo, że to są pieniądze szpitala, bo co roku o tej porze płacono nadwykonania, a w tym roku nie płacą. Nawet na Oddziale Intensywnej Terapii co roku o tej porze było np. 800 tysięcy nadwykonań. To jest bardzo dużo dla szpitala. Nie zapłacono, pieniądze zostały przesunięte z czwartego kwartału. Zostawiono październik-listopad-grudzień po złotówce i przeniesiono te pieniądze dalej, żeby płacić. Dlatego obawiają się, ale nie zamykają ani Poradni, ani Oddziału. Wszystko robią i pełną parą pracują. Dodał, że Pani Radna ma rację, iż jest tam dużo pacjentów. Tylko jest tak, że nigdy Fundusz za nadwykonania specjalisty, czyli w Poradni nie płacił i nie będzie płacił. Czasami nawet 10-15% płacą w najlepszym okresie. Gdyby płatnik NFZ powiedział, że zapłacą za każde wykonane świadczenie byłoby dużo nadwykonań, a szpital mógłby zatrudnić dodatkową osobę. To wtedy nie byłoby żadnego problemu. Myśli, że w 2016 roku może będzie lepiej, albo będzie gorzej.

Radny Jerzy Czeczuga poinformował, że chce przypomnieć pytanie, czy planowane jest przyjmowanie dzieci i młodzieży na Oddziale Chirurgicznym i Urazowo-Ortopedycznym, także w Poradniach, bo z tego co wie, to dzieci są odsyłane do Białegostoku.

Zastępca Dyrektora SP ZOZ Arsalan Azzaddin wyjaśnił, że jeśli chodzi o ortopedię, to w Poradni zawsze są przyjmowani i też na Izbie. Natomiast generalnie to nie dotyczy szpitala, ponieważ konsultanci nie zgadzają się na to. Oczywiście to jest totalna bzdura, bo dziecko przychodzi z raną ciętą twarzy, głowy, wargi i mimo, że udziela się pierwszej pomocy to takiego pacjenta już drugi raz nie można przyjąć w poradni. Problem nie polega na tym, że szpital nie chce, tylko na tym, że na to nie pozwalają. Jest pismo konsultanta, że nie wolno. Chodzi o to, że jedno dziecko zmarło i dlatego zabronili w szpitalach powiatowych udzielać pomocy ortopedycznej i chirurgicznej. Natomiast pierwsza pomoc, pierwsza porada zawsze jest udzielana, czy to będzie Poradnia Chirurgiczna, czy Ortopedyczna. Niektóre poważne urazy ortopedyczne lepiej, żeby leczył ortopeda dziecięcy niż ortopeda dla dorosłych.

O godzinie 9⁵⁰ z sali obrad wyszedł radny Piotr Wawulski i od tej pory w sesji uczestniczyło 19 radnych.

Radny Mirosław Gołębiowski stwierdził, że nie może chwalić oddziałów, które są w tej chwili zawieszone tak jak to chwaliła Pani Radna Eugenia Kruk, ponieważ nie miał możliwości korzystać z tych usług.

Poinformował, że to on m.in. był sprawcą tego, aby ten temat poruszyć na sesji Rady Miasta, ponieważ wzbudzało to emocje w szczególności wśród płci pięknej naszego miasta i powiatu. Uważał to za słuszne, gdyż Pan Burmistrz wystąpił z wnioskiem o dofinansowanie w kwocie 150 tys. zł remontu, o którym Pan Dyrektor mówił. Dodał, że jeżeli podnosi rękę – „za”, a podniesie – „za”, to trzeba wyjaśnić wszystkie wątpliwości, o których mówi społeczeństwo. W związku z tym wystąpił z takim wnioskiem i Rada jednogłośnie to przyjęła. Dziękuje za to Radzie i dziękuje Panu Dyrektorowi za wyjaśnienia. Są jeszcze tylko pewne wątpliwości, otóż te Oddziały cieszyły się wśród kobiet dużym uznaniem w latach dwutysięcznych w poprzedniej dekadzie. Kobiety chętnie rodziły w Bielsku natomiast teraz się dystansują z uwagi na to, że nie ma lekarza i wyszły takie sytuacje, o których tutaj Pan Dyrektor wspominał. To niedobrze wróży. Na tę reputację trzeba zapracować i ta nowa kadra może zapracuje, może do tego przyczyni się ta unowocześniona baza. Być może tak będzie, ale to jest założenie hipotetyczne. Ponadto społeczeństwo ma prawo do pełnej informacji, jeżeli na samorząd powiatowy, samorząd miejski, gminny idą pieniądze z kieszeni podatników. Chciałby przy tej okazji zapytać o to, o co pytają inni i mówią lekarze, którzy swoje życie związali z Bielskiem, którzy tu mieszkają i tu pobudowali ładne domy. Nie będzie wymieniał ich z nazwiska, bo wielu z nich zna i może wymienić przynajmniej dziesięciu. Pracują oni gdzie indziej, zajmują tam stanowiska, a tutaj źle mówią o stosunkach interpersonalnych. Cóż z tej bazy jak nie ma komu leczyć. Jest to problem ogólnopolski. Wiadomo, dlaczego tak się dzieje, ale tutaj urasta to do problemu nabrzmiałego. Uważa, że Dyrekcja jest w stanie to zmienić, bo lekarze, którzy gdzie indziej pracują nie mówią dobrze. Może nie wszyscy lekarze, ale część z nich mówi niezbyt dobrze.

Dodał, że dzisiaj będzie podejmowana uchwała w sprawie zmian w budżecie miasta i przeznaczenia 150 tys. zł na remont Oddziału Ortopedyczno-Urazowego oraz Oddziału Wewnętrznego. Ma pytanie do Pana Dyrektora, czy w związku z tym remontem w bloku C też te Oddziały będą zawieszone, czy nie? Dodał, że trochę tu wyprzedza temat, ale szkoda czasu, aby Pan Dyrektor czekał, bo Pan Dyrektor ma przecież pracować i przyjmować pacjentów. Czy jest możliwe pogodzenie tego remontu i jednocześnie przynajmniej częściowe zawieszenie, ograniczenie funkcjonowania tych Oddziałów, bo znowu będzie to wzbudzało pewien niepokój. Stwierdził, że dobrze, iż przystępuje się do remontów tych Oddziałów i będą węzły sanitarne. Kilka lat temu Pani Dyrektor była na sesji i wówczas mówił, że te Oddziały wymagają remontu. Pani Dyrektor wspomniała, że jeżeli w sali jest 8 łóżek to jedno się likwiduje i kosztem tego powstanie węzeł sanitarny. To nie jest standard, żeby pacjent i pacjentka chodzili do tej samej łazienki i tego samego wc.

W trakcie powyższej wypowiedzi o godzinie 9⁵⁵ z sali obrad wyszedł radny Witold Sysuła i od tej pory w sesji uczestniczyło 18 radnych. O godzinie 9⁵⁶ na salę obrad powrócił radny Piotr Wawulski i od tej pory w sesji uczestniczyło 19 radnych.

Zastępca Dyrektora SP ZOZ Arsalan Azzaddin stwierdził, że generalnie nie są od tego, aby wszyscy ich kochali. Każdy z tych lekarzy, który odszedł to poszedł z własnej inicjatywy. Pan Radny mówił o kilku lekarzach, którzy niedobrze mówią. Osobiście też może bardzo dużo i źle mówić o niektórych. Też miał skargi od pacjentów. Wizyta takiego pacjenta zaczynała się od rejestracji, tj. kto jest za drzwiami, kto przyjmuje, a jeśli taki lekarz, to pacjent idzie.

Dodał, że nie tylko siedzi i słucha. Analizę każdego lekarza też robi i też przyjmuje pacjentów. Wie, który pacjent, co mówi i wie, który lekarz jak pracuje, ponieważ sam ciężko pracuje. Chyba nie ma takiego dyrektora, żeby tyle dni w szpitalu pracował i na najgorszym, najcięższym Oddziale. Widzi pacjentów i słyszy pacjentów. Na pewno zgadza się z Panem Radnym, że ci lekarze nie będą dobrze mówić. Natomiast teraz też jest pewien problem. Przychodzą lekarze i od pół roku już z nimi rozmawiają. Lekarze mówią, że chcą podwyżki. Było powiedziane, że podwyżkę dadzą, jak zwiększy się ilość godzin pracy, aby pacjentom było lepiej. Cały czas o tym rozmawiali i ostatnio skończyło się na tym, że lekarz ten odejdzie, jeśli nie zapłaci się mu 95 zł za godzinę, a teraz ma 45 zł. W związku z tym było pytanie - co w zamian? W zamian tylko tyle, że ten lekarz nie odejdzie. Czy Pan Radny uważa, że źle traktuje się tego lekarza z Bielska? Tak nie jest. Żaden profesor w Białymstoku tyle nie zarabia.

Zwrócił uwagę, że Pan Redaktor wymieniał kilkunastu lekarzy, którzy odeszli, ale oni odeszli z różnych powodów, natomiast nie napisał ilu i jakich lekarzy tutaj przyszło. To są lekarze z górnej półki. Tutaj przyszli naprawdę najlepsi lekarze w województwie i oni nie narzekają, a wszędzie mówią, że to jest cudowny szpital, super atmosfera.

Poinformował, że nikogo nie wyróżniają, a wręcz przeciwnie i jego cel jest zawsze taki, żeby lokalny, miejscowy tu pracował, bo tu mieszka i jest zawsze od razu pod ręką. To przecież był jego pomysł, aby Pana ordynatora powołać na to stanowisko. Poprzedni ordynator prawie tydzień chodził za nim, dlaczego tak

zrobił, przecież w jednej uczelni pracowali. Decydując się na lekarza, któremu daje stanowisko jest przekonany, że ta osoba pasuje, szanuje ją, ale ta osoba też musi szanować to stanowisko. Pacjenci też różnie mówili o tym Panu doktorze. To nie jest tak, że ci, którzy gdzie indziej pracują, którzy odchodzą źle mówią. Ci, którzy są niezadowoleni, będą mówić i nie spodziewa się, że będą mówić dobrze.

Odnosnie pytania dotyczącego zamknięcia oddziałów, wyjaśnił, że żaden oddział nie będzie zamknięty. Zrobiono w ten sposób, że Oddział Internistyczny podzielono na pół i ograniczono przyjmowanie pacjentów, leczyli na SOR, a jak ktoś wymagał hospitalizacji to zostawiano w szpitalu. Rehabilitacja przeszła na 8 łóżek na sali dziennego pobytu na Internie i jeszcze jedną salę, czyli Rehabilitacja i Interna były na jednym poziomie. Chirurgia była przeniesiona na Oddział Dziecięcy i teraz jest zmiana. Chirurgia wróci na swoje miejsce i tam poszła Ortopedia. Jedyny oddział, który został zawieszony to był Oddział Ginekologiczny, bo nie dało się nic zrobić, nie można było w takich warunkach pracować, bo żadnej normy on by nie spełniał. Nawet Pan ordynator sam powiadomił „Sanepid” o tych warunkach. Nie wiedział jednak, że już Dyrektor szpitala powiadomił o całej sytuacji Wojewodę.

Podkreślił, że szpital jest na najlepszym miejscu pod każdym względem i rozwija się prawidłowo. Lekarze będą przychodzić, odchodzić, będą gniewać się. Teraz szpitale podkupują lekarzy, kto więcej zapłaci. Tak to wygląda i będzie coraz gorzej. Uważa, że jeśli nie zareaguje się w odpowiednim momencie to za 10 lat będzie tak jak Pan Radny pytał, czy lekarz jest emerytem. Jak znajdzie się osobę, która ma 80 lat i będzie chciała pracować to będzie dobrze. Dzisiaj wśród lekarzy rodzinnych w takim mniej więcej wieku pracują. Błąd Rządu był taki, że obcięto ilość miejsc na studiach. Później zmniejszyło się liczbę lekarzy a następny etapem było zmniejszenie ilości rezydentury. Na każdej specjalizacji było 10-15 miejsc, a w tej chwili jest 1, 2, najwyżej 3. Skąd, więc wziąć tych lekarzy? Zdolni lekarze po 5 razy zdają egzamin specjalizacyjny, czyli 5 lat czekają, czy zdadzą egzamin, czy nie. Czy on jest taki durny, że tego nie zda? Tak nie jest i ten lekarz jest zdolniejszy od profesora, który go egzaminuje w danym momencie, tylko tak robią i najlepiej doprowadzić do tego, aby nie zdał egzaminu. W tej chwili tzw. egzamin europejski łatwiej zdawać w języku angielskim niż zdawać polski egzamin. Tak wygląda rynek służby zdrowia. To jest jedyne Ministerstwo, które nie ma szczęścia ani do Ministra, ani do rządu i naprawdę niczego nowego nie można się spodziewać. Spodziewają się, że będzie gorzej, chciałby jednak, żeby było lepiej.

W trakcie powyższej wypowiedzi o godzinie 9⁵⁷ na salę obrad powrócił radny Witold Sysuła i od tej pory w sesji uczestniczyło 20 radnych.

Radny Andrzej Waszkiewicz poinformował, że ma jeszcze jedno pytanie, ponieważ z wypowiedzi Pana Dyrektora wynika, iż inwestorem Kliniki Kardiologii Inwazyjnej nie jest szpital, lecz inny inwestor, więc na jakich zasadach będzie to funkcjonowało.

W trakcie powyższej wypowiedzi o godzinie 10⁰³ z sali obrad wyszedł radny Wojciech Jaroszko i od tej pory w sesji uczestniczyło 19 radnych.

Zastępca Dyrektora SP ZOZ Arsalan Azzaddin wyjaśnił, że jest to wynajem powierzchni. Zwrócił uwagę, że przy całym budżecie, który mają nie byłoby w stanie wyposażyć i później serwisować tego sprzętu. Mają po prostu udział w usługach. Żadnego szpitala nie stać, żeby to samodzielnie prowadzić. Dodał, że mają troszeczkę inne pomysły, o których na razie nie chce mówić, bo jest tu telewizja. Z pewnością będzie lepiej zarówno mieszkańcom, ale i szpitalowi.

Radny Aleksander Bożko stwierdził, że słuchając wyjaśnień Pana Dyrektora to w niektórych momentach mu to wystarczało. Chce tylko powiedzieć, że zawsze miasto Bielsk Podlaski pomagało dla szpitala, chociaż wiadomo, że nadzór jest powiatu. Wiadomo też, że połowa mieszkańców powiatu mieszka w Bielsku Podlaskim i korzysta z usług szpitala. Rada, Burmistrzowie przeznaczali pieniądze na remonty i dużo na aparaturę.

Dodał, że chodzi mu jeszcze o uściślenie, czy teren po Liceum Medycznym będzie na parkingi.

Zastępca Dyrektora SP ZOZ Arsalan Azzaddin wyjaśnił, że tak, całe Liceum i ostatnio na sesji przekazano to szpitalowi. Tam jest zrobiony projekt na duży Zakład Opiekuńczo-Leczniczy, na 45 łóżek oraz na dole poradnie, m.in. POZ. Projekt jest gotowy, a tylko czeka się na tzw. Program Norweski, bo to jest około 19 mln. zł. Natomiast parking jest niezależny od tego. Projekt jest zrobiony i być może znowu zwrócą się tutaj o pomoc. Te parkingi tak naprawdę przybywają cały czas, natomiast w tym miejscu byłaby

super lokalizacja i na pewno byłoby z 60 miejsc, ale trzeba to robić profesjonalnie, ze ściekami, ze wszystkim. Taki projekt został zrobiony, ale tak jak mówi, że po kolei to robią.

Radny Aleksander Bożko poinformował, że chce też nawiązać do wypowiedzi koleżanki odnośnie Poradni Ortopedycznej. Wiadomo, że tam są chorzy z terenu szerszego niż nasz powiat. Ma prośbę, bo też widział te sytuacje i chodzi o to, żeby umożliwić sprawę godzinową tak, aby pacjent nie czekał od 8⁰⁰ do 15⁰⁰, czy do 13⁰⁰. Normalna sprawa, że będą poślizgi, bo są różne przypadki, ale żeby to nie rozciągało się w kilkunastu godzinach, lecz kilku. Jest to do przemyślenia, bo wie, że to jest trudne, ale byłoby bardzo dobre potrzebującym pomocy.

W trakcie powyższej wypowiedzi o godzinie 10⁰⁶ na salę obrad powrócił radny Wojciech Jaroszko i od tej pory w sesji uczestniczyło 20 radnych.

Zastępca Dyrektora SP ZOZ Arsalan Azzaddin uważa, że w następnym konkursie Funduszu będą próbować, żeby tak rozbić, np. dwa dni po południu, trzy dni od rana. Natomiast teraz w harmonogramie nie można zmienić, bo tak zostało zgłoszone do NFZ i tego harmonogramu trzeba pilnować. Ilość pacjentów jest tak duża i po prostu lekarze nie dają rady.

Radny Aleksander Bożko stwierdził, że na koniec chciałby powiedzieć i nie chodzi o to, że chce chwalić, ale szpital powiatowy od iks lat o wiele się zmienił. Pamięta też sytuację szczególnie, jeśli chodzi o środki finansowe, że szpital zawsze zalegał i było to po parę milionów złotych. Uważa, że na pewno tutaj gospodarka finansowa i organizacyjna pomogła w tym, co jest obecnie. Pan Dyrektor zaznaczył na początku miejsca powiatowego szpitala w konkursie i chyba dla wszystkich też jest przyjemnie, że w Bielsku jest taki szpital.

Zastępca Dyrektora SP ZOZ Arsalan Azzaddin poinformował, że bielski szpital jest to jeden z niewielu szpitali, który płaci podatek od nieruchomości. Ma tutaj wyliczenia. Od 2013 r. do 2016 r. zapłacili 1.159 tys. zł podatku od nieruchomości, natomiast ze strony Miasta dostali 611 tys. zł, czyli Miasto na nich zarobiło. Są szpitale, które płacą podatek, ale później w formie dotacji pieniądze wracają do szpitala. Rozmawiają z dyrektorami i ten problem jest. Dlatego dziękują za każdy grosz. Jest to przecież dla mieszkańców.

Dodał, że ze swojej strony robią wszystko, żeby ten szpital funkcjonował dobrze. Można porównać szpital w Łapach, gdzie Pan Starosta próbuje pozbyć się tego szpitala i żadne telewizje, czy redaktor tam nie poszedł. Z dnia na dzień zamknięto tam Ginekologię i w ogóle nikt nie dyskutował, nikt nie robił z tego afery.

Zwrócił uwagę, że szpital, gdy Pani Dyrektor objęła stanowisko miał 7,5 mln. zł długu, przy 17 mln. zł kontraktu. W tej chwili, tak jak Pan Radny powiedział, nie ma problemu, na bieżąco wszystko się płaci. Coraz bardziej warunki sprzętowe, lokalowe są lepsze, również ludzkie i aby tak dalej było, żeby poszło to wszystko do przodu. Natomiast, jeśli ktoś ich oceni na minus, to musi wskazać, kto zasługuje na ten plus. Tak jak powiedział, że łatwo kogoś ocenić na minus, czy na plus, ale najpierw trzeba coś sobą reprezentować.

Radny Romuald Piotrowski poinformował, że ma pytanie i może sugestię. Uważa, że na tych Oddziałach, o których tutaj się mówi i w przychodniach brakuje pewnej informacji. Zrozumiałe jest to, że są zabiegi, są nagle zabiegi i pan doktor danej profesji idzie na oddział, na operację na blok operacyjny. Wiadomo, że doktor nie wróci za dwie godziny, lub za godzinę. W związku z tym, czy nie przydałaby informacja na tej urazówce, bądź w innym miejscu, bo często ludzie czekają trzy, dwie godziny więcej. To jest jego uwaga, bo są przypadki, że ludzie przychodzą na godzinę 9⁰⁰, godzinę 10⁰⁰ a są przyjęci o 17⁰⁰, lub o 19⁰⁰. Uważa, że przydałaby się taka informacja.

Dodał, że rozumie, iż jest problem z lekarzami, ale przecież są akademie i czy jest jakiś projekt, czy Dyrekcja stara się o pozyskanie nowych rezydentów, nowych praktykujących lekarzy, którzy mogliby tu zacząć i potem ewentualnie zostać dłużej.

Zastępca Dyrektora SP ZOZ Arsalan Azzaddin stwierdził, że nie wie, której poradni to dotyczy, ale na pewno, jeśli coś takiego się stało to musi poprawić. Czasami było tak, w przypadku neurochirurgów, ponieważ dłużej trwa zabieg, ale zatrudnił trzeciego neurochirurga. Natomiast inne poradnie wszystkie na

bieżąc pracują. Bywa obecnie tak, że np. w tej chwili zespół cieśni nadgarstka robi się ambulatoryjnie i jeden ortopeda na pół godziny znika stamtąd i przychodzi na salę zabiegową.

Zwrócił uwagę, że w innych szpitalach jest napisane, że przyjmują 10-15 osób i nie przyjmują nikogo więcej. Ortopedia w Klinice w Białymstoku przyjmuje 15 osób dziennie, chirurgia 15 osób, a u nas 60. Co się stałoby, gdyby tym ludziom powiedzieć, że nie przyjmują lekarze, bo nie ma czasu, nie ma lekarzy, itd. Nie ma również pewności, czy Fundusz za to zapłaci.

Odpowiadając na drugie pytanie dotyczące nowozatrudnionych wyjaśnił, że w ogóle nie ma takiego mechanizmu. Tych rezydentów nie ma. 3-4 lata temu było 15 miejsc przykładowo na ortopedię, 10 na chirurgię, a w tej chwili są po 1, po 2, po 3. Takie są ilości, więc jeśli konsultantem jest przykładowo profesor, to nawet ze strachu nie pójdzie się do szpitala powiatowego, a pójdzie do niego, bo może będzie łatwiejszy egzamin.

Dodał, że w tej chwili ma trudności, żeby wyspecjalizować lekarzy. U niego pracują lekarze, którzy chcą robić nadspecjalizację, a wymogi obecnie są takie, że w czasie robienia specjalizacji trzeba faktycznie przez pół roku za darmo pracować, wziąć 8 dyżurów miesięcznie. Kiedyś tak nie było, przez miesiąc pracowało się w swoim szpitalu.

Stwierdził, że może Pan Radny ma rację i dojdzie do tego, iż szpitale będą zmuszone podpisać umowę jeszcze ze studentem będącym na 4-5 roku, szczególnie z naszych terenów, że tu rozpoczną pracę. Pan redaktor napisał o jednym lekarzu, że z nim się sądzono. Oczywiście tak było, ale sądzono się o to, że szpital inwestował w jego specjalizację, a ten lekarz pojechał gdzie indziej pracować. To normalne, żeby zwrócić te 25 tys.zł, które zostało wydane na tego lekarza.

Dodał, że można pisać wszystko, ale dzisiaj ludzie są mądrzy, nie są głupi i po prostu czytają oraz wiedzą co jest dobre, a co złe. Jednak tam jest 90% informacji byle jakich i nieważne, czy ktoś się obrazi, czy nie.

Wobec braku kolejnych chętnych do zabrania głosu **Przewodniczący RM Igor Łukaszuk** podziękował Panu Dyrektorowi SP ZOZ i zamknął dyskusję w rozpatrywanym punkcie. Stwierdził, że Rada Miasta zapoznała się z przedłożoną Informacją.

Ad 5

Przewodniczący RM Igor Łukaszuk poinformował, że przedmiotowa sprawa dotyczy podjęcia uchwały w sprawie nadania nazwy mostowi w mieście Bielsk Podlaski (**wniosek wraz z projektem uchwały stanowi załącznik nr 5 do protokołu**). Następnie przedstawił efekty prac Komisji Rady Miasta, tj. Komisja do spraw Inwestycji, Gospodarki Przestrzennej oraz Rozwoju Gospodarczego i Promocji Miasta pozytywnie zaopiniowała projekt uchwały.

Na posiedzeniu Komisji Finansów i Budżetu Miasta głosowanie nad projektem uchwały nie przyniosło rozstrzygnięcia, ponieważ „za” głosował 1 radny, „przeciw” głosował 1 radny, a 2 osoby wstrzymały się od głosu.

Komisja Oświaty, Kultury, Sportu i Rekreacji oraz Rodziny, Ochrony Zdrowia, Spraw Społecznych i Współpracy z Organizacjami Pozarządowymi pozytywnie zaopiniowała projekt uchwały.

Komisja Porządku, Bezpieczeństwa Publicznego, Gospodarki Komunalnej i Współpracy ze Społecznościami Lokalnymi pozytywnie zaopiniowała projekt uchwały (**opinie i wnioski Komisji stanowią załącznik nr 3B do protokołu**). Otworzył dyskusję w przedmiotowej sprawie.

Radny Tomasz Sulima poinformował, że jest to jego głos w sprawie nadania mostowi przy ul. Białowieskiej imienia Danuty Siedzikówny „Inki”. Stwierdził, że nie wierzy w żaden z zarzutów stalinowskiego sądu, który skazał Danutę Siedzikówną na karę śmierci. Słyszał o tym jakoby miała w walce zabijać i wstrzykiwać swym wrogom truciznę. Nie wierzy w to. Uważa, że ta niespełna 18-letnia dziewczyna nie była winna przestępstw zagrożonych karą śmierci. To dla niego postać tragiczna, dziecko dotknięte potwornością II wojny światowej. Przygotowując to krótkie wystąpienie sięgnął po biografię „Inki” autorstwa Luizy Łuniewskiej pt. „Szukając Inki”. Trudno autorkę posądzać o nieuczciwość, wszak książka była szeroko rozpowszechniana jako godna polecenia. Nim wstrząsnęła dogłębnie. Wielu faktów wcześniej nie znał, a inne zaczął lepiej rozumieć. Ma tu na myśli to, że w niedalekiej Narewce skąd pochodziła, poza terenem kościoła nie istnieje żadne upamiętnienie „Inki” w przestrzeni publicznej, również w pobliskiej Guszczewinie, gdzie się urodziła. Pamięta medialną dyskusję sprzed kilku lat na temat patrona szkoły w Narewce i próbę jego zmiany. Pamięta, że mieszkańcy nie chcieli tam „Inki”. Źle im się kojarzyła. Ktoś podsunął mu wspomnienia mieszkańców i jakoby ci, z którymi chodziła znęcali się nad miejscową prawosławną ludnością, szykanowali, kradli, stosowali przemoc. Jednej rodzinie ukradziono wódkę

przeznaczoną na wesele. Musiał to sprawdzić. Przeczytał w biografii u Łuniewskiej, że w czerwcu 1945 roku Siedzikówna zostaje odbita z konwoju NKWD i dokonuje tego oddział Stanisława Wołonceja pseudonim „Konus”, który był podkomendnym „Łupaszki”. Tutaj cytat z książki – „Nie widomo, dlaczego „Konus” zarekwirował alkohol. Jest jednak faktem, że dyscyplina w oddziale szwankowała i „Konus” i jego brat „Wróbel” pili po kresowemu, z fantazją a reszta z nimi i przez to tak naprawdę oddział szybko przestał istnieć”. Jeżeli prawdą jest to, co podaje biografka „Inki” to można sobie wyobrazić w jaki świat rzucił niepełnoletnią Danusię okrutny los. Czytając dalej o szwadronie Jana Piasta pseudonimie „Mazur”, do którego następnie „Inka” trafiła – była w nim zaledwie kilka godzin, gdyż okazało się, że dowódca został skazany przez sąd polowy 5 Wileńskiej Brygady, którą dowodził „Łupaszka” na karę śmierci, którą niezwłocznie wykonano, głównie za rabunki. W taki oto męski, zdemoralizowany wojną świat trafia Danuta Siedzikówna „Inka”. Co wtedy czuła to można tylko domyślać się. Jedno jest pewne, że nie było dla niej powrotu i musiała zostać w lesie. Za co zginęła „Inka”? Za wolną Polskę. Za jaką Polskę? Każdy ma pewnie w głowie inną, podobnie jak różne wizje Polski mieli żołnierze wyklęci. Ci, z Narodowych Sił Zbrojnych pragnęli katolickiego państwa narodu polskiego bez Żydów, bez mniejszości narodowych. Tak podaje słownik PWN. Ci, z Narodowego Zjednoczenia Wojskowego, który tragicznie odcisnął swoje piętno w naszym powiecie przez zbrodnie „Burego” chcieli po prostu Polski dla Polaków, ale nie wszyscy pragnęli zbrojnego przewrotu. Pozostaje mu wierzyć, że „Inka” w przeciwieństwie do masy narodowców ukrywających się po 1945 roku w lasach, chciała państwa demokratycznego, nie za pomocą przewrotu, ale wolnych wyborów. Chciała mieszkać w domu, w którym swoje miejsce znajdą również jej prawosławni, białoruscy sąsiedzi z Narewki. Nie istnieje dla niego nastoletnia Danusia w przestrzeni publicznej, jako osoba prywatna, osoba z ulicy. Zginęła jako członek oddziału. Nie da się o niej mówić poza kontekstem wyklętych, a tu na naszych terenach, co pokazuje przykład Narewki, kontekst ów jest niestety, ale kontrowersyjny.

Uważa, że „Inka” zasługuje w pełni na historyczną rehabilitację. Uważa również, że temat wyklętych wymaga publicznej debaty w naszym kraju i przepracowania trudnych aspektów życia żołnierzy polskiego podziemia. Na tym etapie nie jest w stanie zaakceptować kontekstu historycznego, który wyniósł Danutę Siedzikówną „Inkę” do panteonu polskich bohaterów i dlatego będzie głosował przeciw.

Na koniec dodał – nigdy więcej wojny.

W trakcie powyższej wypowiedzi o godzinie 10¹⁷ z sali obrad wyszedł radny Wojciech Jaroszko i od tej pory w sesji uczestniczyło 19 radnych. Radny Wojciech Jaroszko na salę obrad powrócił o godzinie 10¹⁹ i od tej pory w sesji uczestniczyło 20 radnych.

Radny Kazimierz H. Leszczyński stwierdził, że chciałoby się powiedzieć – ciszej nad tą trumną i trochę pokory. Jednak każdy ma prawo mieć swój własny stosunek do tych rzeczy, które 70 lat temu miały tak tragiczny wydźwięk, a dopiero teraz odkrywają się i nabierają swojego znaczenia.

Poinformował, że chce złożyć dwa wnioski, tj. jeden wniosek o zamknięcie dyskusji i przystąpienie do głosowania, a drugi wniosek, aby całą historię „Inki” oraz wniosek grupy radnych przedstawić publicznie przez Pana Przewodniczącego zanim będzie głosowanie. Są to dwa wnioski wzajemnie spójne.

Przewodniczący RM Igor Łukaszuk poinformował, że w tym czasie, kiedy Pan Radny prosił o głos również o głos prosił Pan Radny Waszkiewicz. Stwierdził, że został złożony wniosek formalny, który zgodnie z procedurą będzie poddany pod głosowanie. Właściwie zostały zgłoszone dwa wnioski. Zgodnie z kolejnością jako pierwszy jest wniosek o zamknięcie dyskusji w tym punkcie. Podał wniosek pod głosowanie.

Rada Miasta w głosowaniu jawnym, w obecności 20 radnych, stosunkiem głosów: za-10, przeciw-2, wstrzymujących się-6, *dwóch radnych nie wzięło udziału w głosowaniu*, **przyjęła wniosek** o zamknięcie dyskusji.

Przewodniczący RM Igor Łukaszuk stwierdził, że wniosek uzyskał wymaganą większość i w związku z tym Rada Miasta postanowiła zamknąć dyskusję. Poinformował, że był też drugi wniosek do Rady, aby przedstawić projekt uchwały wraz z materiałami, czyli z uzasadnieniem. Na wniosek Pana Radnego odczyta wniosek złożony przez grupę radnych o podjęcie uchwały w sprawie nadania nazwy mostowi położonemu w Bielsku Podlaskim na rzece Białej.

Radca prawny Joanna Kamieńska (*wypowiedź poza mikrofonem*) zwróciła uwagę, że jest to wniosek formalny, który musi zostać przegłosowany.

Przewodniczący RM Igor Łukaszuk poinformował, że jest tutaj interwencja ze strony Pani radczyni, ponieważ był to wniosek formalny, który powinien zostać przegłosowany. Stwierdził, że ufa pogładowi Pani radczyni i w związku z tym przystąpią do głosowania nad tym wnioskiem. Podał pod głosowanie wniosek o odczytanie materiałów.

Rada Miasta w głosowaniu jawnym, w obecności 20 radnych, stosunkiem głosów: za-12, przeciw-0, wstrzymujących się-5, *trzech radnych nie wzięło udziału w głosowaniu*, **przyjęła** powyższy wniosek.

Przewodniczący RM Igor Łukaszuk stwierdził, że wniosek został przyjęty i w związku z tym go zrealizuje. Odczytał wniosek grupy radnych o treści:

„Wniosek o podjęcie uchwały – Niżej podpisani radni Miasta Bielsk Podlaski wnoszą o podjęcie uchwały w sprawie nadania nazwy mostowi położonemu w Bielsku Podlaskim na rzece Białej im. ppor. Danuty Siedzikówny ps. Inka.

Przedmiotowa inicjatywa nadania mostowi położonemu w Bielsku Podlaskim na rzece Białej w ciągu ulicy Białowieskiej nazwy: im. ppor. Danuty Siedzikówny ps. Inka wiąże się z 70. Rocznicą Jej śmierci (28 sierpnia 1946 r.).

„Inka” – urodziła się w 1928 r. koło Narewki powiat Bielsk Podlaski na Białostocczyźnie, w rodzinie o głęboko zakorzenionych tradycjach patriotycznych. Rodzice „Inki” za przynależność do organizacji niepodległościowych zapłacili życiem. W 1943 r. osierocona Danusia wstąpiła do Armii Krajowej, gdzie służyła jako sanitariuszka i łączniczka.

W 1946 r. została aresztowana przez Urząd Bezpieczeństwa i osadzona w gdańskim więzieniu. Poddana brutalnemu śledztwu, bita i poniżana, wykazała się heroiczną postawą. Nie wydała nikogo ze swoich leśnych braci. Za odmowę współpracy z sowieckim kolaborantem, Wojskowy Sąd Rejonowy w Gdańsku skazał ją na karę śmierci. Nie zgodziła się na podpisanie prośby o ulaskawienie, ponieważ w dokumencie tym żołnierze z Jej oddziału nazywani byli bandytami.

W grypsie do koleżanek napisała: „*Jest mi smutno umierać... Powiedźcie mojej babci, że zachowałam się jak trzeba.*”

Wyrok wykonano 28 sierpnia 1946 r., sześć dni przez osiemnastymi urodzinami Inki.

Inicjatywa nadania nazwy mostowi imieniem ppor. Danuty Siedzikówny ps. Inka była konsultowana z Oddziałem IPN w Białymstoku.

Postać „Inki”, Jej heroizm i niezłomność w połączeniu z głębokim patriotyzmem w okresie działań wojennych oraz walki o wolną Polskę, jest przykładem dla wielu nie tylko młodych ludzi.

27-28 sierpnia br. w Gdańsku, w rocznicę śmierci ppor. Danuty Siedzikówny ps. Inka oraz ppłk. Feliksa Selmanowicza „Zagończyka” odbyły się państwowe uroczystości pogrzebowe z udziałem najwyższych władz Rzeczypospolitej Polskiej, Prezydenta Andrzeja Dudy i Premier Beaty Szydło. Uroczystość zgromadziła liczne delegacje z całej Polski i zagranicy, przy tłumnym udziale miejscowej ludności, Trójmiasta i okolic.

Postać „Inki” jest godna by upamiętnić jej imieniem nazwę mostu wskazanego we wniosku i podjęcie uchwały w tym przedmiocie.

Mając na uwadze powyższe wnosimy jak na wstępie. Grupa radnych”.

Poinformował, że dyskusja była zamknięta.

Radny Andrzej Waszkiewicz (*wypowiedź poza mikrofonem*) poinformował, że ma wniosek formalny.

Radny Kazimierz H. Leszczyński (*wypowiedź poza mikrofonem*) zwrócił uwagę, żeby odczytać jeszcze życiorys, bo ten dokument jest spójny.

Przewodniczący RM Igor Łukaszuk poinformował, że nie bardzo wie, czego Pan Radny oczekuje. Wniosek został odczytany i rozumie, że taka była intencja. Natomiast, jeśli Pan Radny uznaje za stosowne odczytanie również pozostałych części wniosku, którego Pan Radny był współautorem to zaprasza do tego.

Radny Kazimierz H. Leszczyński zwrócił uwagę, że zgłosił wniosek, aby odczytać wszystko poza wystąpieniem Prezydenta Dudy na uroczystościach pogrzebowych. Jest to sprawa wniosku i sprawa życiorysu „Inki”, bo tu ścierają się dwie wersje, tj. którą przedstawił kolega Tomek i to, co osobiście tutaj proponuje, a właściwie proponują radni, ponieważ zostało to przegłosowane.

Przewodniczący RM Igor Łukaszuk stwierdził, że ma prośbę do Pana Radnego, gdyby Pan Radny mógł wstać i odczytać swoje stanowisko to byłby bardzo wdzięczny, a efekt będzie ten sam.

Radny Kazimierz H. Leszczyński zwrócił uwagę, że tutaj robi się troszeczkę zamieszania, a przecież jego intencja, jako wnioskodawcy była precyzyjna, aby Pan Przewodniczący te sprawy odczytał oprócz wystąpienia Prezydenta Dudy, które wszyscy znają. Jest to spójne i tutaj nie ma właściwie potrzeby robienia przerwy. Bardzo prosi Pana Przewodniczącego, aby to odczytał.

O godzinie 10³² z sali obrad wyszedł radny Aleksander Bożko oraz radny Andrzej Waszkiewicz i od tej pory w sesji uczestniczyło 18 radnych.

Przewodniczący RM Igor Łukaszuk odczytał następującą treść:

„Danuta Siedzikówna ps. Inka – urodziła się 13 IX 1928 r. we wsi Guszczewina pod Narewką, pow. Bielsk Podlaski. Była drugą z trzech córek leśnika Wacława Siedzika i Eugenii z Tymińskich. W rodzinie żywe były polskie tradycje patriotyczne. Ojciec za udział w tajnej polskiej organizacji młodzieżowej podczas studiów w Petersburgu został w 1913 r. zesłany w głąb imperium carów. Do Polski zdołał powrócić dopiero w 1926 r. Szlachecka rodzina z Tymińskich, z której pochodziła matka „Inki” spokrewniona była z Piotrem Orzeszką, jednym z bliskich współpracowników Romualda Traugutta, podczas poleskiego okresu jego powstańczej działalności w 1863 r. Rodzinna przeszłość musiała niewątpliwie wywierać wpływ na kształtowanie osobowości i postawy córek leśniczego spod Narewki. Do wojny rodzina Siedzików mieszkała w leśniczówce w Olchówce pod Narewką, gdzie pracował ojciec przyszłej sanitariuszki „Inki”. Danuta Siedzikówna uczyła się w szkole w Olchówce, potem zaś w Szkole Sióstr Salezjanek w Różanymstoku pod Grodnem.

W okresie pierwszej okupacji sowieckiej 1939-1941 ojciec Danuty, podobnie jak wielu polskich leśników, został aresztowany przez NKWD i wywieziony na Syberię. Wyszedł z Rosji z armią gen. Andersa, lecz trudy pobytu w łagrach tak dalece wyczerpały jego organizm, że zmarł w Teheranie nie doczekawszy końca wojny. Matka „Inki” współpracowała z Armią Krajową. Została aresztowana przez Niemców i 25 XI 1942 r. osadzona jako więzień polityczny w Białymstoku (figuruje pod poz. 843 na wykradzionej przez wywiadowczynię AK liście Gestapogefangengen – więźniów Gestapo przetrzymywanych w tej placówce). Przeszła przez długotrwałe, połączone z torturami śledztwo. Z przekazanych przez nią z więzienia grypsów wynikało, iż udało się jej zidentyfikować osoby, które doprowadziły do jej aresztowania. Należały one do kolaborującego z Niemcami komitetu białoruskiego z Narewki. W połowie 1943 r. Eugenia Siedzik została rozstrzelana przez Niemców.

Trzy córki małżeństwa Siedzików zostały zupełnie same. Opiekowała się nimi teraz babcia, matka ich ojca. Dwie starsze: Wiesława i Danuta, mimo bardzo młodego wieku, zostały zaprzysiężone, jako żołnierze Armii Krajowej. Danuta wstępując w szeregi podziemnego wojska w grudniu 1943 r. przyjęła pseudonim „Inka”. Stała się żołnierzem Armii Krajowej ośrodka Hajnówka-Białowieża. Początkowo pełniła funkcję łączniczki na terenie swego macierzystego ośrodka. Przeszła ogólne przeszkolenie wojskowe, ukończyła kursy sanitarne. Do połowy 1945 r. mieszkała w Narewce i pracowała, jako urzędniczka w tamtejszym nadleśnictwie.

Aresztowana przez NKWD została w czerwcu 1945 r. odbita przez oddział Władysława Wołonceja „Konusa”, wraz z którym dołączyła do odtworzonej na Podlasiu 5. Brygady Wileńskiej AK, dowodzonej przez mjr. Zygmunta Szendzielarza „Łupaszkę”. W jego szeregach dostała przydział do 4. szwadronu, dowodzonego przez por. Mariana Plucińskiego „Mścisława”. Jednostka ta uczestniczyła w kilku starciach z siłami komunistycznymi, m.in. z oddziałem sowieckim na skraju Lasów Rudzkich. Wiosną 1946 r., po wznowieniu działań przez odtworzoną w Borach Tucholskich 5. Brygadę Wileńską, dołączyła do szwadronu Zdzisława Badochy „Żelaznego”.

„Inka” jako sanitariuszka uczestniczyła w brawurowych akcjach tej jednostki, niosąc pomoc medyczną zarówno swoim kolegom, jak i rannym przeciwnikom. Wysłana po lekarstwa i środki medyczne potrzebne partyzantom, została aresztowana nocą z 19 na 20 VII 1946 r. w Gdańsku, w wyniku zdrady jednej z łączniczek – Reginy Mordasówny.

Przeszła przez ciężkie śledztwo w Wojewódzkim Urzędzie Bezpieczeństwa w Gdańsku, po którym, mimo iż nie miała ukończonych 18 lat, skazano ją na karę śmierci. Została zamordowana rankiem 28 VIII 1946 r. wraz z por. Feliksem Selmanowiczem „Zagończykiem”. Zginęła z okrzykiem na ustach – Niech żyje Polska, niech żyje „Łupaszka”.

Szczałki Danuty Siedzikówny ps. Inka zostały odnalezione we wrześniu 2014 r. na Cmentarzu Garnizonowym w Gdańsku. Prace ekshumacyjne prowadzone były w ramach ogólnopolskiego programu badawczego Instytutu Pamięci Narodowej. Poszukiwania nieznanych miejsc pochówku ofiar terroru komunistycznego 1944-1956. Identyfikacji dokonano dzięki działalności Polskiej Bazy Genetycznej Ofiar Totalitaryzmu”.

W trakcie powyższej wypowiedzi o godzinie 10³⁴ na salę obrad powrócił radny Andrzej Waszkiewicz i od tej pory w sesji uczestniczyło 19 radnych. O godzinie 10³⁵ na salę obrad radny Aleksander Bożko i od tej pory w sesji uczestniczyło 20 radnych.

Następnie **Przewodniczący RM Igor Łukaszuk** poinformował, że Pan Radny Andrzej Waszkiewicz zgłasza się z wnioskiem formalnym, który poza innymi wnioskami powinien być wysłuchany.

Radny Andrzej Waszkiewicz poprosił Pana Przewodniczącego o 5 minut przerwy.

Przewodniczący RM Igor Łukaszuk zwrócił uwagę, że nie jest to wniosek formalny, chyba że Pan Radny oczekuje, iż ten wniosek teraz zostanie poddany pod głosowanie.

Radny Andrzej Waszkiewicz stwierdził, że jeśli Pan Przewodniczący nie może zarządzić teraz 5-minutowej przerwy, to na podstawie § 74 pkt 2 Statutu Miasta Bielsk Podlaski wnioskuje o tryb głosowania.

Przewodniczący RM Igor Łukaszuk stwierdził, że nie bardzo rozumie, jaki to jest wniosek formalny. Zwrócił się do Radnego, aby to powtórzył.

Radny Andrzej Waszkiewicz poinformował, że na podstawie § 74 pkt 2, aby był przeprowadzony tryb głosowania.

Przewodniczący RM Igor Łukaszuk zwrócił się do Radnego o określenie, o jaki tryb głosowania chodzi.

Radny Andrzej Waszkiewicz poinformował, że § 74 pkt 2 mówi o głosowaniu tajnym.

Przewodniczący RM Igor Łukaszuk stwierdził, że został zgłoszony wniosek formalny i ten wniosek będzie poddany pod głosowanie.

Radny Kazimierz H. Leszczyński poinformował, że chce tylko dopytać, jakie jest tu uzasadnienie dla przeprowadzenia tajności głosowania. Czy tutaj chodzi o to, że ma się powtórzyć sytuacja z tych sądów tajnych, które odbywały się wcześniej i kasowały ludzi. Tego nie wie i nie bardzo rozumie. Uważa, że tutaj jest sprawa jasna.

Przewodniczący RM Igor Łukaszuk zwrócił uwagę, że dla zachowania powagi sam Pan Radny składał wniosek o zamknięcie dyskusji. Pan Radny także złożył wniosek formalny o innej treści. Dodał, że Pani radczyni ma coś do zakomunikowania.

Radca prawny Joanna Kamieńska poinformowała, że został zgłoszony wniosek formalny. Pan Radny podaje, jako podstawę prawną § 74 Statutu, który faktycznie w pkt 2 mówi, że głosowania mogą być tajne. Jest to paragraf, który przewiduje rodzaje głosowań, natomiast w dalszej części Statut reguluje, w jakich kwestiach mogą odbywać się głosowania tajne, w jakich jawne, w jakich imienne. Imienne mogą być na wniosek, natomiast § 76 ust. 1 Statutu mówi – „Rada rozstrzyga w głosowaniu tajnym, bezwzględną większością głosów, w obecności co najmniej połowy ustawowego składu Rady w następujących sprawach: wybór i odwołanie Przewodniczącego, wybór i odwołanie Wiceprzewodniczących i w innych sprawach

określonych w przepisach szczególnych”. Tutaj takich przepisów nie ma. W związku z tym w jej ocenie głosowanie tajne być nie może.

Przewodniczący RM Igor Łukaszuk podziękował Pani radczyni za interwencję i za odpowiedź. Stwierdził, że w związku z tym ten wniosek nie będzie głosowany, ponieważ nie jest wnioskiem formalnym, nie dotyczy tych spraw wymienionych w Statucie. Poinformował, że dyskusja została zamknięta i zostały wyczerpane wszystkie wnioski przyjęte przez Radę, więc podda pod głosowanie projekt uchwały. Podał pod głosowanie projekt uchwały w sprawie nadania nazwy mostowi w mieście Bielsk Podlaski.

Rada Miasta w głosowaniu jawnym, w obecności 20 radnych, stosunkiem głosów: za-9, przeciw-1, wstrzymujących się-7, *trzech radnych nie wzięło udziału w głosowaniu*, **podjęła**

Uchwałę Nr XXII/173/16
w sprawie nadania nazwy mostowi
w mieście Bielsk Podlaski
(uchwała stanowi załącznik nr 6 do protokołu).

Przewodniczący RM Igor Łukaszuk ogłosił 10-minutową przerwę.

Przerwa w obradach trwała od godziny 10⁴⁴ do godziny 11⁰³. Po przerwie w sesji uczestniczyło 19 radnych.

Po przerwie **Przewodniczący RM Igor Łukaszuk** poinformował, że przystępują do kontynuacji obrad. Dodał, że został zrealizowany pkt 5 porządku obrad i przechodzą do realizacji pkt 6.

Ad 6

Przewodniczący RM Igor Łukaszuk poinformował, że przedmiotowa sprawa dotyczy Informacji z realizacji budżetu miasta za I półrocze 2016 r. *(informacja stanowi załącznik nr 7 do protokołu; Uchwała Nr II-00320-52/16 Składu Orzekającego Regionalnej Izby Obrachunkowej w Białymstoku z dnia 1.09.2016 r. w sprawie wyrażenia opinii o przełożonej przez Burmistrza Miasta Bielsk Podlaski informacji o przebiegu wykonania budżetu Miasta za I półrocze 2016 r. stanowi załącznik nr 8 do protokołu).* Następnie poinformował, iż wszystkie Komisje Rady Miasta Bielsk Podlaski zapoznały się z przedłożoną informacją, przyjęły ją do wiadomości i nie wniosły żadnych uwag *(opinie Komisji stanowią załącznik nr 3C do protokołu).* Otworzył dyskusję w przedmiotowej sprawie.

Wobec braku chętnych do zabrania głosu **Przewodniczący RM Igor Łukaszuk** zamknął dyskusję i poinformował, że Rada Miasta zapoznała się z przedłożoną Informacją oraz przyjęła ją do wiadomości.

Ad 7

Przewodniczący RM Igor Łukaszuk poinformował, iż przedmiotowa sprawa dotyczy podjęcia uchwały w sprawie określenia zasad udzielania z budżetu miasta dotacji celowych dla rodzinnych ogrodów działkowych *(wniosek wraz z projektem uchwały stanowi załącznik nr 9 do protokołu).* Następnie poinformował, że wszystkie Komisje Rady Miasta pozytywnie zaopiniowały przedłożony projekt uchwały *(opinie Komisji stanowią załącznik nr 3D do protokołu).* Otworzył dyskusję w przedmiotowej sprawie.

Wobec braku chętnych do zabrania głosu **Przewodniczący RM Igor Łukaszuk** zamknął dyskusję i poddał pod głosowanie projekt uchwały w proponowanym brzmieniu.

Rada Miasta w głosowaniu jawnym, w obecności 19 radnych, stosunkiem głosów: za-19, przeciw-0, wstrzymujących się-0, **podjęła**

Uchwałę Nr XXII/174/16
w sprawie określenia zasad udzielania z budżetu miasta
dotacji celowych dla rodzinnych ogrodów działkowych
(uchwała stanowi załącznik nr 10 do protokołu).

Ad 8

Przewodniczący RM Igor Łukaszuk poinformował, że przedmiotowa sprawa dotyczy podjęcia uchwały w sprawie określenia kierunków polityki społeczno-gospodarczej miasta na 2017 rok (***wniosek wraz z projektem uchwały stanowi załącznik nr 11 do protokołu***). Następnie przedstawił efekty prac Komisji, tj. Komisja do spraw Inwestycji, Gospodarki Przestrzennej oraz Rozwoju Gospodarczego i Promocji Miasta pozytywnie zaopiniowała projekt uchwały. Komisja wnioskuję, aby przed październikową sesją Rady Miasta, dyrektorzy szkół, przedszkoli oraz pozostałych jednostek organizacyjnych miasta włącznie z Urzędem Miasta, przygotowali zestawienie informujące o poziomie wynagrodzeń dla pracowników administracyjnych i obsługowych (z wyłączeniem nauczycieli) od 1 stycznia 2017 roku.

Stanowisko Burmistrza Miasta - Burmistrz Miasta informuje, iż ww. dane zostaną zebrane i przekazane komisji na posiedzenie w miesiącu październiku 2016 r.

Komisja Finansów i Budżetu Miasta pozytywnie zaopiniowała projekt uchwały. Komisja Oświaty, Kultury, Sportu i Rekreacji oraz Rodziny, Ochrony Zdrowia, Spraw Społecznych i Współpracy z Organizacjami Pozarządowymi pozytywnie zaopiniowała projekt uchwały, także Komisja Porządku, Bezpieczeństwa Publicznego, Gospodarki Komunalnej i Współpracy ze Społecznościami Lokalnymi pozytywnie zaopiniowała projekt uchwały (***opinie i wnioski Komisji stanowią załącznik nr 3E do protokołu***). Otworzył dyskusję w przedmiotowej sprawie.

Wobec braku chętnych do zabrania głosu **Przewodniczący RM Igor Łukaszuk** zamknął dyskusję i poddał pod głosowanie projekt uchwały.

Rada Miasta w głosowaniu jawnym, w obecności 19 radnych,
stosunkiem głosów: za-19, przeciw-0, wstrzymujących się-0, **podjęła**
Uchwałę Nr XXII/175/16
w sprawie określenia kierunków polityki społeczno-gospodarczej
miasta na 2017 rok
(uchwała stanowi załącznik nr 12 do protokołu).

Ad 9

Przewodniczący RM Igor Łukaszuk poinformował, że przedmiotowa sprawa dotyczy podjęcia uchwały w sprawie dokonania zmian w budżecie miasta na 2016 r. (***wniosek wraz z projektem uchwały stanowi załącznik nr 13 do protokołu***). Następnie przedstawił efekty prac Komisji, tj. Komisja do spraw Inwestycji, Gospodarki Przestrzennej oraz Rozwoju Gospodarczego i Promocji Miasta pozytywnie zaopiniowała projekt uchwały. Na posiedzeniu Komisji, Członek Komisji Mirosław Gołębiowski poprosił o wyjaśnienie, na czym ma polegać inwestycja dotycząca SPZOZ ujęta w dziale 851, rozdział 85111, § 6220? Czy będą wydzielane węzły sanitarne na dużych salach chorych na oddziałach wewnętrznym i ortopedyczno-urazowym?

Stanowisko Burmistrza Miasta - Burmistrz Miasta informuje, że Dyrektor SP ZOZ w Bielsku Podlaskim Pani Bożena Grotowicz w piśmie znak: SPZOZ/DN/21/2016 z dnia 10.06.2016 r., skierowanym do Burmistrza Miasta Bielsk Podlaski wyjaśniła, że „w remontowanym i modernizowanym bloku C znajdują się oddziały: chirurgiczny, urazowo-ortopedyczny, wewnętrzny, rehabilitacyjny oraz ginekologiczno-położniczy i noworodkowy. Plan tej inwestycji obejmuje następujący zakres prac:

- wydzielenie węzłów sanitarnych na dużych (8-lózkowych) salach chorych,
- przebudowa i modernizacja instalacji elektrycznej i wodno-kanalizacyjnej wraz z wymianą pionów,
- budowa instalacji przeciwpożarowej,
- budowa wentylacji mechanicznej z chłodzeniem.”

Ponadto na posiedzeniu Komisji, Członek Komisji Mirosław Gołębiowski zwrócił się z zapytaniem, czy w związku z modernizacją bloku C na terenie SPZOZ w Bielsku Podlaskim, jest przewidywane zawieszenie działalności oddziału chirurgicznego, wewnętrznego i ortopedyczno-urazowego?

Stanowisko Burmistrza Miasta - Burmistrz Miasta informuje, że pismem z dnia 21.09.2016 r. przekazano Dyrekcji SP ZOZ zapytanie radnego z prośbą o udzielenie odpowiedzi podczas XXII sesji Rady Miasta w dniu 27.09.2016 r.

Dodał, że pozostałe Komisje Rady Miasta pozytywnie zaopiniowały projekt uchwały nie wnosząc żadnych uwag (***opinie i wnioski Komisji stanowią załącznik nr 3F do protokołu***). Otworzył dyskusję w przedmiotowej sprawie.

Wobec braku chętnych do zabrania głosu **Przewodniczący RM Igor Łukaszuk** zamknął dyskusję i poddał pod głosowanie projekt uchwały w proponowanym brzmieniu.

Rada Miasta w głosowaniu jawnym, w obecności 19 radnych,
stosunkiem głosów: za-19, przeciw-0, wstrzymujących się-0, **podjęła**
Uchwałę Nr XXII/176/16
w sprawie dokonania zmian w budżecie miasta na 2016 r.
(uchwała stanowi załącznik nr 14 do protokołu).

Ad 10

Przewodniczący RM Igor Łukaszuk poinformował, że przedmiotowa sprawa dotyczy podjęcia uchwały zmieniającej uchwałę w sprawie uchwalenia Wieloletniej Prognozy Finansowej Miasta Bielsk Podlaski na lata 2016-2024 wraz z prognozą kwoty długu i spłat zobowiązań na lata 2016-2024 (**wniosek wraz z projektem uchwały stanowi załącznik nr 15 do protokołu**). Następnie poinformował, że wszystkie Komisje Rady Miasta pozytywnie zaopiniowały projekt uchwały (**opinie Komisji stanowią załącznik nr 3G do protokołu**). Otworzył dyskusję w przedmiotowej sprawie.

Wobec braku chętnych do zabrania głosu **Przewodniczący RM Igor Łukaszuk** zamknął dyskusję i poddał pod głosowanie projekt uchwały.

Rada Miasta w głosowaniu jawnym, w obecności 19 radnych,
stosunkiem głosów: za-19, przeciw-0, wstrzymujących się-0, **podjęła**
Uchwałę Nr XXII/177/16
zmieniającą uchwałę w sprawie uchwalenia Wieloletniej Prognozy Finansowej
Miasta Bielsk Podlaski na lata 2016-2024 wraz z prognozą kwoty długu
i spłat zobowiązań na lata 2016-2024
(uchwała stanowi załącznik nr 16 do protokołu).

Ad 11

Przewodniczący RM Igor Łukaszuk poinformował, że przedmiotowa sprawa dotyczy podjęcia uchwały w sprawie zwolnienia w części z opłaty za gospodarowanie odpadami komunalnymi właścicieli nieruchomości, na których zamieszkują rodziny wielodzietne (**wniosek wraz z projektem uchwały stanowi załącznik nr 17 do protokołu**). Następnie poinformował, że wszystkie Komisje Rady Miasta pozytywnie zaopiniowały projekt uchwały nie wnosząc uwag (**opinie Komisji stanowią załącznik nr 3H do protokołu**). Otworzył dyskusję w przedmiotowej sprawie.

Radny Andrzej Waszkiewicz poinformował, że składa wniosek o uzupełnienie zapisu w § 1 ust. 2, tj. po słowach – „Karta Dużej Rodziny” anulować kropkę i zastąpić słowami - „lub mieszkańcom, w części dotyczącej gospodarstw domowych, w których dochód nie przekracza kwoty uprawniającej do świadczeń pieniężnych z pomocy społecznej, o której mowa w art. 8 ust. 1 lub 2 ustawy z dnia 12 marca 2004 r. o pomocy społecznej (Dz. U. z 2016 r. poz. 930 z późn. zm.)”. Krótkie uzasadnienie tego wniosku jest następujące - nowelizacja ustawy o utrzymaniu czystości w gminach dała możliwość, aby rady gmin mogły zwolnić w całości lub w części z płacenia opłaty za wywóz nieczystości. Przedstawiona przez Pana Burmistrza uchwała zakłada tylko i wyłącznie możliwość zwolnienia rodzin, które posiadają Kartę Dużej Rodziny.

Dodał, że na Komisji Bezpieczeństwa, której jest członkiem zgłaszał tę problematykę. Z ust Pani Burmistrz zabrzmiały słowa, którymi niestety musi podzielić się z koleżankami i kolegami radnymi. Pani Burmistrz wówczas stwierdziła, że taki zapis spowoduje to, iż pracownicy Urzędu Miasta będą mieli dodatkowe czynności do wykonania. Najbardziej zbulwersowało go stwierdzenie Pani Burmistrz, że osoby, które już są dotknięte ubóstwem, mające trudną sytuację życiową to te osoby oszukują. Stwierdził, że nie wie na jakiej podstawie. To Pani Burmistrz, która na tej sali wielokrotnie podkreślała, że ma aplikacje prokuratorskie nie wie co z takimi osobami robić. Osobiście nawet nie wie skąd ten pomysł u Pani Burmistrz wyszedł, że osoby ubogie muszą oszukiwać. Zwrócił uwagę, że nie można czegoś takiego robić. Już te osoby dotknął los okrutnie, że są niestety na granicy ubóstwa.

Uważa, że nie tylko osoby posiadające Kartę Dużej Rodziny mogą korzystać z obniżki 50%, ale jak najbardziej wskazanym jest, aby osoby ubogie otrzymywały takową pomoc. Nie może być tak, że Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej wypłaca dla nich zasięki a ten zasiłek zabiera się na opłaty za śmieci. Trzeba wyciągnąć do nich rękę i im pomóc.

W trakcie powyższej wypowiedzi o godzinie 11¹⁴ na salę obrad przybyła radna Eugenia Kruk i od tej pory w sesji uczestniczyło 20 radnych. O godzinie 11¹⁵ z sali obrad wyszedł radny Wojciech Jaroszko i od tej pory w sesji uczestniczyło 19 radnych.

Zastępca Burmistrza Miasta Bożena T. Zwolińska poinformowała, że z przykrością stwierdza, iż Pan Radny również tym razem mija się ze zrozumieniem tego, co miała na myśli i co powiedziała. Rozumie to, że Pan Radny ma doświadczenie zawodowe i umiejętności w manipulowaniu ludźmi, ale prosi tego nie wykorzystywać na sesji oraz nie upubliczniać takich rzeczy. Niech Pan Radny czyta materiały, a jeżeli czegoś nie wie to niech dopyta.

Stwierdziła, że rzeczywiście ustawa o utrzymaniu czystości wprowadziła zmianę i jest możliwość zastosowania dwóch kryteriów. Skorzystano tutaj z kryterium Karty Dużej Rodziny, ponieważ ten temat może być prostszy w rozwiązywaniu indywidualnych spraw, chociaż na posiedzeniu Komisji koleżanka Radna przedstawiła pewien problem. Nad tym problemem starają się pochylić i będą musieli go rozwiązać. Chce podziękować za tę odpowiedź i na pewno ten przedstawiony kasus będzie stanowił podstawę do powiązania danych z różnych referatów, np. USC i Referatu GK.

Zwróciła uwagę, że jeśli chodzi o ludzi ubogich, to niech Pan Radny nie manipuluje ludźmi. Osobiście wywodzi się z biednej, z wielodzietnej rodziny i zawsze szanowała ludzi ubogich oraz zawsze ma na myśli ich dobro. Problem polega jednak na tym, że ustawodawca wprowadzając takie kryterium nie pomyślał o stronie technicznej. To nie tylko będzie kłopot dla pracowników w nadążaniu nad zmianami dochodowymi mieszkańców, którzy mogliby ubiegać się o zmniejszenie opłaty w oparciu o kryterium dochodowe. Będzie to również problem dla tych mieszkańców. Ponad 360 osób korzysta z pomocy społecznej, z różnego rodzaju zasiłków celowych, okresowych. Te osoby będą musiały każdorazowo po otrzymaniu zasiłku składać nową deklarację, ponieważ ten dochód będzie się zmieniał. O ile 500+ nie jest wliczane do dochodu, to zasiłki celowe i okresowe są wliczane.

Dodała, że dla pracowników to nie ma żadnego problemu, ale należałoby zastanowić się jak to technicznie rozwiązać, aby nie stwarzać dodatkowego problemu dla ludzi. Ze swej strony pracownicy postarają się zrobić tak jak trzeba, natomiast należy zauważyć, że może zdarzyć się i tak, że osoba zapomni poinformować Urząd o zmianie swojego dochodu i co wtedy? Natomiast intencja Pana Radnego dla niej jest oczywista. Osobiście nie uwierzy w dobrą intencję Pana Radnego z uwagi na jego przeszłość, na doświadczenia zawodowe. Dodała, że naprawdę dziwi się temu, iż Pani Danuta ma kontakt z takim człowiekiem.

Ponadto poinformowała, że poprosiła pracownicę o zorientowanie się, czy w Polsce są samorządy, które wybrały kryterium dochodowe? Podano jej Czarny Dunajec i Siemkowice. Znane są jej zatem tylko dwa samorządy, które podjęły się stosowania kryterium dochodowego i z pewnością wiedzą jak wygląda strona techniczna realizacji uchwały, a także czy wynikają z tego problemy dla mieszkańców? Pragnie jeszcze raz podkreślić, że mieszkańcy będą składać deklaracje i jeżeli ktoś w sposób nieświadomy złoży nieprawdziwe oświadczenie, wówczas może to być podstawa do ścigania. Jednak to nie na tym rzecz polega, aby stwarzać ludziom dodatkowe problemy.

Dodała, że wystąpiono także do Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej i uzyskano następującą odpowiedź od Pani Kierownik Działu Świadczeń Pomocy Środowiskowej Pani Anny Niewińskiej – „*W związku z pismem znak (...), Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej w Bielsku informuje, iż łączna liczba osób korzystających z pomocy społecznej w okresie od 1 czerwca do 31 sierpnia wyniosła 618 osób. Liczba osób korzystających z pomocy społecznej zgodnie art. 8 ust. 1 i 2 ustawy o pomocy społecznej we wskazanym okresie wyniosła 367, tj. osoby samotnie gospodarujące z dochodem nieprzekraczającym kryterium dochodowego dla osoby samotnie gospodarującej - 203, osoby w rodzinach z dochodem nieprzekraczającym kryterium dochodowego na osobę w rodzinie - 164*”. Z tego wynika, że grupa tych osób jest zdecydowanie niższa niż liczba osób, które korzystają z Karty Dużej Rodziny. W uzasadnieniu do wniosku napisano – „*Na podstawie liczby rodzin, którym przyznano karty Dużej Rodziny oszacowano, iż ze zniżki będzie korzystało około 194 rodziny, tj. 987 osób*”. Tutaj mówi się o rodzicach i o dzieciach, czyli jest to zdecydowanie większa liczba osób, bo opłata dotyczy każdego mieszkańca. Podano też szacunek, że w wyniku wprowadzenia zwolnienia jest to skutek dla budżetu 47 376 zł.

Sądzi, że zmniejszenie dochodów budżetowych z tytułu zastosowania ulgi byłoby do zaakceptowania, aczkolwiek są też inne potrzeby.

Końcowo dodała, że Pan Radny operuje przepisami i wytyka jej aplikację prokuratorską. Stwierdziła, że w przeciwieństwie do Pana Radnego nie ma się czego wstydzić i cieszy się, że dostała dobre wykształcenie.

W trakcie powyższej wypowiedzi o godzinie 11²³ na salę obrad powrócił radny Wojciech Jaroszko natomiast z sali obrad wyszedł radny Kazimierz H. Leszczyński i od tej pory w sesji uczestniczyło 19 radnych.

Radny Mirosław Gołębiowski stwierdził, że osobiście protestuje przeciwko takim wypowiedziom. Gdyby to on w ten sposób argumentował to wówczas Pan Przewodniczący przerwałby mu już trzy razy. Zwrócił się z pytaniem - dlaczego Pan Przewodniczący pozwala na taką argumentację? Jakim prawem Pani Burmistrz zagląda do życiorysów innych osób i twierdzi, że to jest manipulacja. Dodał, że nie broni tutaj kolegi Radnego, bo on sam się obroni. Jednak do takich rzeczy nie można dopuszczać. Natomiast, jeżeli są to względy techniczne, o których mówi Pani Burmistrz to niech będą względy techniczne, a nie inne rzeczy. Vice versa również może powiedzieć, że Pani Burmistrz też manipuluje ludźmi, ale to będzie w interpelacjach, albo w „Sprawach różnych”.

Przewodniczący RM Igor Łukaszuk stwierdził, że wypowiedzi świadczą o autorach wypowiedzi, a nie o nim i tyle ma do powiedzenia.

Radna Danuta Karniewicz poinformowała, że chce zapytać - jakie przesłanki świadczą o tym, iż ma kontakty z Panem Waszkiewiczem, bo żadnych kontaktów z nim nie ma. Wobec tego prosi to uzasadnić skoro na sesji Pani Burmistrz przywołuje jej osobę. Bardzo prosi tego nie czynić. Natomiast, jeśli chodzi o zniżki dla ludzi z Kartą Dużej Rodziny to jest temu przeciwna, bo nie zawsze jest to uczciwe. Zna Pana, który z jedną żoną ma dwoje dzieci, z drugą żoną też dwoje i z trzecią żoną dwoje dzieci. Ten Pan ma Kartę Dużej Rodziny, a żony nic nie mają i wychowują dzieci.

Radny Andrzej Waszkiewicz stwierdził, że odsyła Panią Burmistrz do nagrań z Komisji Porządku, Bezpieczeństwa Publicznego, Gospodarki Komunalnej i tam intencje, które Pani Burmistrz wypowiedziała są czytelne i jasne. Koleżanki i koledzy z Komisji też to słyszeli i na pewno z nim się zgoda.

Dodał, że do jego przeszłości też nie ma żadnych zastrzeżeń. Oceniano go w wolnej Polsce, jego przeszłość, którą miał za czasów PRL. Już się tłumaczył na sesji 27 stycznia. W swojej pracy zawodowej też nie łamał prawa, a tylko przestrzegał przepisów prawa.

Stwierdził, że jeśli Pani Burmistrz ma jakieś problemy, nie wie jak rozwiązać problem, który Pani ciągle powtarza, iż będzie to problem techniczny i jeśli Pani nie może tego zrobić, to ma radę, żeby Pani Burmistrz zrezygnowała ze stanowiska. Uważa, że znajdzie się osoba, która będzie umiała radzić z tymi problemami. W tym słowotoku, który Pani Burmistrz wypowiedziała na Komisji oraz dzisiaj, a dzisiaj w ogóle Pani Burmistrz mówiła i mówiła, to może tylko jedno powiedzieć, że wypowiedzi Pani Burmistrz mogą być wynikiem zerwania więzi między językiem a rozumem.

Radna Iwona Kołos poinformowała, że na Komisji Oświaty wstrzymała się odnośnie tego projektu, ponieważ jest świadoma tego, iż posiadanie Karty Dużej Rodziny bardzo często nie sygnalizuje trudnej sytuacji finansowej. Zrozumiałe jest to, że najprostszą sytuacją jest taki zapis dotyczący Karty Dużej Rodziny, gdyż można łatwo wyliczyć ilość osób i oni dostaną zniżki. Jej zdaniem to w żaden sposób, w ogromnym procencie nie pomoże ludziom ubogim. Rencista z najniższą rentą, uposażeniem, czy emeryt ma o wiele trudniejszą sytuację niż bardzo wielu posiadaczy Karty Dużej Rodziny.

Zwróciła uwagę, że Pani Danuta podała fakt posiadania dzieci, które np. mieszkają poza miejscem zamieszkania, a Karta jest do pewnego wieku.

Stwierdziła, że rozumie, iż jest to trudne. W związku z tym wstrzyma się w głosowaniu, ponieważ zna kontrowersje tego wniosku i z drugiej strony również rozumie procedury, którymi Pani Burmistrz musi się kierować. Trzeba to przeanalizować. To jest trudna sytuacja. Nie zawsze jest tak, że Karta Dużej Rodziny wnioskuję o trudnej sytuacji finansowej. Radni to wiedzą i są całkowicie tego świadomi. Jest to furtka do pomocy ludziom, ale z drugiej strony chyba nie można tego w żaden inny sposób rozwiązać.

W trakcie powyższej wypowiedzi o godzinie 11²⁹ z sali obrad wyszedł radny Tomasz Hryniewicki i od tej pory w sesji uczestniczyło 18 radnych.

Zastępca Burmistrza Miasta Bożena T. Zwolińska poinformowała, że jest w posiadaniu artykułu, w którym są zawarte pytania związane z Kartą Dużej Rodziny, w tym między innymi, np. pytanie - czy uprawnienia wynikające z programu przysługują dzieciom małżonka? Jest odpowiedź: „że tak i bez znaczenia jest, czy troje dzieci pochodzi ze związku małżeńskiego, czy też z innych związków małżonków. Zatem uprawnienia przysługiwać będą małżonkom i dzieciom, np. w takich przypadkach, gdy małżonkowie mają jedno wspólne dziecko i każdy z małżonków ma po jednym dziecku z innych związków, małżonkowie mają troje wspólnych dzieci, a jeden z małżonków ma dwoje dzieci z innych związków, małżonkowie nie mają wspólnych dzieci, ale jeden z małżonków ma troje dzieci z innych związków.”

Dodała, że jest tu zbieg dwóch ustaw, tj. ustawy o Karcie Dużej Rodziny, jak również ustawy o utrzymaniu czystości. W sytuacji, jeżeli dziecko uczy się poza Bielskiem, ma uprawnienia wynikające z Karty Dużej Rodziny, ale ulga w opłacie wnoszona do Urzędu Miasta nie będzie dotyczyła dziecka, ponieważ mieszka ono w innym mieście. Będzie ono zobowiązane wnieść opłatę do gminy, w której przebywa. Osoba przebywająca poza Bielskiem będzie zobowiązana złożyć stosowne w tej sprawie oświadczenie. Problem jest na tyle skomplikowany, że trzeba będzie każdą sprawę rozpatrywać indywidualnie, biorąc pod uwagę przepisy dwóch ustaw.

O godzinie 11³² z sali obrad wyszedł radny Romuald Piotrowski i od tej pory w sesji uczestniczyło 17 radnych.

Radny Mirosław Gołębiowski zwrócił uwagę, że ten problem też podnosił, gdy były ustalane opłaty za wywóz nieczystości. Była wtedy złożona deklaracja przez Pana Burmistrza, że trzeba tę sprawę rozważyć, jakie są możliwości finansowe, bo to będzie obciążało budżet miasta i czy zwolnić w całości, czy w części. Stwierdził, że ten projekt uchwały wychodzi naprzeciw temu, jednak zawęża tylko do rodzin, które posiadają Kartę Dużej Rodziny, tzw. rodzin wielodzietnych. Wiadomo, że na mocy ustawy o utrzymaniu czystości i porządku w gminach, rada gminy może w drodze uchwały zwolnić w całości lub w części z tej opłaty dotyczącej gospodarstw domowych, w których dochód nie przekracza kwoty uprawniającej do świadczeń pieniężnych z pomocy społecznej. Nie jest to postanowienie obligatoryjne, a tylko fakultatywne. Dodał, że mówiąc kiedyś o tym miał to na uwadze. Miarodajnym byłoby kryterium dochodowe. Być może tam znalazłyby się osoby posiadające Kartę Dużej Rodziny i na pewno takie osoby będą. Ponadto trzeba przeliczyć, jakie będą skutki dla budżetu miasta. W związku z tym wnioskowałby w tej chwili, aby ten projekt uchwały mimo pozytywnej opinii wszystkich Komisji, odesłać do dalszych prac w Komisjach i zaproponować oraz rozważyć, wyliczyć, gdyby przyjęto kryterium dochodowe. To byłoby najbardziej miarodajne i nie będzie takich sytuacji, o których tutaj mówiła Pani Radna Danuta Karniewicz. Poinformował, że składa taki wniosek.

W trakcie powyższej wypowiedzi o godzinie 11³⁴ na salę obrad powrócił radny Kazimierz H. Leszczyński i od tej pory w sesji uczestniczyło 18 radnych.

Zastępca Burmistrza Miasta Bożena T. Zwolińska poinformowała, że otrzymując pismo z Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej ma świadomość tego, iż jest to niepełna informacja, ponieważ nie wszystkie osoby mające niski dochód ubiegają się o pomoc z MOPS. Mogą być też takie osoby, które wstydzą się ubóstwa. Natomiast w tej informacji MOPS poświadczył, że podana wcześniej liczba osób korzystających z pomocy społecznej w postaci zasiłków celowych, okresowych, itd. Skutek finansowy dla budżetu tak do końca nie jest znany w przypadku zastosowania drugiego kryterium, bo tylko obecnie na podstawie jedynie takiej „próbki”, podanych przez MOPS można ocenić o ile będą niższe dochody budżetowe.

Zwróciła uwagę, że od tego jest MOPS, aby udzielał pomocy. Dodała, wracając do kwestii uczciwości bądź nieuczciwości, że tego nie „wyssała z palca”. Pan Dyrektor MOPS również o takich sprawach mówił, że ludzie różnie do tego tematu podchodzą. Problem polega na tym, że to mieszkańiec składa deklarację, np. informuje o liczbie osób zamieszkujących daną nieruchomość, czy jaki posiada dochód. Zasiłek okresowy występuje, jak sama nazwa wskazuje, co pewien czas i ludzie nawet w sposób nieświadomy mogą poświadczyć nieprawdę. Wówczas pojawi się problem, nieprzyjemność na pewno dla mieszkańca, ale również i dla nas.

Stwierdziła, iż zastosowanie kryterium dochodowego, jest trudniejsze w realizacji. Nawet sam fakt, że tylko dwa samorządy zdecydowały się na przyjęcie kryterium dochodowego dowodzi, że może być problem.

Radny Witold Sysuła stwierdził, że należałoby się zastanowić nad tym, jaki jest cel tej uchwały. Uważa, że intencją przyświecającą osobom proponującym tę uchwałę jest to, żeby pomóc najsłabszym. Myśli, że taka jest intencja i tak to odbiera.

Zwrócił uwagę, że Pani Burmistrz mówiła o pewnych zawiłościach w znalezieniu tych najsłabszych. Wydaje się, a przynajmniej tak to odebrał, że z jej punktu widzenia najprościej będzie tych najsłabszych poszukać wśród rodzin wielodzietnych. To prawda i zwykle tak bywa, chociaż jak wynika z głosów radnych na sali to nie zawsze tak jest. Nie zawsze najsłabsi to są rodziny wielodzietne, bo są również inni, którym trudno odnaleźć się w środowisku i tym ludziom trudno jest godnie funkcjonować. W związku z tym, jeżeli takie są intencje, a myśli, że są one szczerze, to zgodnie z tym, co proponował Radny Gołębiowski powinni zastanowić się głębiej, bo to większy problem. Rzeczywiście, jeżeli chcą pomóc najsłabszym to powinni ich odszukać i szczerze pomóc. Uważa, że takie intencje wszystkim tutaj przyświecają.

Dodał, że chciałby jeszcze zapytać o jedną rzecz donośnie projektu uchwały. Są wyliczane kwoty na koniec roku, jeśli rzeczywiście pomoże się tym osobom z dużych rodzin i jakie to będą pieniądze, które dodatkowo obciążą budżet miasta. Trzeba mieć świadomość, że jeśli pomoże się pewnej grupie osób, czy to nie spowoduje, iż pozostałym osobom zostaną zwiększone opłaty za wywóz śmieci i nieczystości. Jest tu pytanie - skąd te pieniądze będą wzięte, skąd te pieniądze się znajdzie i przekaze firmie wywożącej śmieci? Czy to będzie w formie podwyżek dla pozostałych, czy w inny sposób?

W trakcie powyższej wypowiedzi o godzinie 11³⁹ na salę obrad powrócił radny Tomasz Hryniewicki i od tej pory w sesji uczestniczyło 19 radnych. O godzinie 11⁴⁰ na salę obrad powrócił radny Romuald Piotrowski i od tej pory w sesji uczestniczyło 20 radnych.

Zastępca Burmistrza Miasta Bożena T. Zwolińska stwierdziła, że zapomniała powiedzieć o podstawowej kwestii. Należy podkreślić, że dzieci są błogosławieństwem dla każdej rodziny, ale większa ich liczba - jest to obciążenie dla rodziców, nie tylko trud nieprzespanych nocy ale i problem finansowy. Dla Bielska, dla radnych, dla Pana Burmistrza zależy na jak największej liczbie mieszkańców. Skoro Rząd, mając na uwadze politykę prorodziną, wprowadził „500+”, to zastosowanie kryterium posiadania Karty Dużej Rodziny w naszej uchwale może stworzyć realną pomoc rodzinom wielodzietnym. Pomimo tego, że jest to niewielka kwota, to może zastosowanie tej ulgi wpłynie na zwiększenie liczby mieszkańców. Zatem podstawowym celem zaproponowania w uchwale obniżającej opłatę za odpady kryterium posiadania Karty Dużej Rodziny jest wzrost liczby mieszkańców.

Dodała, że zwróciła uwagę na elementy techniczne związane z realizacją uchwały, ponieważ jeżeli coś się proponuje, to trzeba wiedzieć, co będzie w przyszłości i jakie czynności pracownicy powinni wykonać po podjęciu uchwały. Chce powiedzieć Panu Radnemu, że wszystko da się zrobić. Rozwiązywała wiele spraw i wie, że sobie poradzi. W związku z tym prosi, aby Pan Radny się nie martwił.

Odniosła się do wypowiedzi Pana Radnego w kwestii wielkości opłaty. Wyjaśniła, że z opłaty wnoszonej do Urzędu Miasta ponoszone są wydatki, które są określone w ustawie. Jest tam m.in. wynagrodzenie dla wykonawcy, który odbiera śmieci i organizuje odbiór odpadów. Redagując treść przedmiotu zamówienia zwraca się uwagę na częstotliwość wywożonych śmieci, jak również czy będą to worki, czy pojemniki. Te wszystkie elementy składają się na wielkość opłaty. Pan Radny ma rację, ponieważ zbliża się nieubłagany ten moment, kiedy być może trzeba będzie opłatę podnieść. Należy podkreślić, że wydatki związane z gospodarką odpadami nie mogą być sfinansowane z innych dochodów Miasta, lecz tylko w ramach wnoszonej opłaty. Należy o tym pamiętać.

Jeszcze raz podkreśla wagę aspektu demograficznego. Zależy jej na tym, aby Miasto miało większą liczbę mieszkańców, bo w ślad za tym idzie wyższa subwencja i rosną dochody budżetowe. Nieprawdą jest, że rodziny zamożne mają wiele dzieci. Rodziny zamożne ograniczają się do jednego, do dwójki dzieci, ponieważ obecnie jest taki styl życia. Dziecko jest błogosławieństwem, ale trzeba je wykształcić, itd. Wiadomo, że zarobki dwojga rodziców przy trojgu dzieciach, czy czworgu dzieciach są niższe proporcjonalnie do wzrostu liczby dzieci. Ten aspekt był brany pod uwagę przy wybieraniu kryterium podanym w projekcie uchwały.

Uważa, że radni powinni to rozważyć. Można być populistą, ale trzeba świadomie podejmować decyzję. Ocenic, jakie skutki będą dla budżetu, czy w związku z propozycją ustawodawcy w sprawie możliwości zastosowania ulgi w opłacie wzrośnie liczba dzieci. Zwróciła uwagę, że o demografii mówiono w czasie dyskusji o Oddziale Ginekologicznym. To są bardzo istotne i ważne sprawy.

Proponuje przyjąć uchwałę przy uwzględnieniu kryterium Karty Dużej Rodziny.

W trakcie powyższej wypowiedzi o godzinie 11⁴² z sali obrad wyszedł radny Piotr Wawulski i od tej pory w sesji uczestniczyło 19 radnych. Radny Piotr Wawulski na salę obrad powrócił o godzinie 11⁴⁶ i od tej pory w sesji uczestniczyło 20 radnych.

Radna Danuta Karniewicz uważa, że najbardziej słusznym jest kryterium dochodowe. Zwróciła uwagę, że jeżeli ktoś wstydzi się iść po pomoc do MOPS, to nie pójdzie po Kartę Dużej Rodziny i znowu tworzy się błędne koło. W związku z tym kryterium dochodowe jest jedyne uczciwe w tym przypadku.

Radny Witold Sysuła zwrócił uwagę, że za wszelką pomoc innym będą płacili pozostali, bo to jest sprawa naturalna. Należy tym bardziej zastanowić się nad tym, aby znaleźć tych najsłabszych, bo pomoże się jednym i nie wyklucza, że potrzebującym, ale znajdują się również ludzie starzy, emeryci, którym też brakuje pieniędzy i wtedy oni będą musieli ponieść koszty obniżenia opłat dla innych i ich opłaty wzrosną. Czy to będzie uczciwe i sprawiedliwe? Może niektórzy i on też zamierzał przejść nad tym punktem do porządku dziennego, ale gdy zaczynają się wgłębiać, to zauważa się pewne problemy, przed którymi wszyscy radni w tym momencie stoją. Ten mało zarabiający stary człowiek, ledwo wiążący koniec z końcem też będzie musiał ponieść koszty obniżenia opłat dużym rodzinom. Nie wyklucza, że są to rodziny potrzebujące i niewątpliwie też potrzebujące wsparcia. W związku z tym trzeba zastanowić się szczerze i głęboko nad tym, żeby znaleźć osoby, którym trzeba pomóc i należy im pomóc. Rzeczywiście, żeby były to osoby, które takiej pomocy oczekują. Chodzi o to, żeby nie pograżyć innych osób potrzebujących tej pomocy i im nie zaszkodzić. Sprawa jest bardzo delikatna i myśli, że bardzo zasadny jest wniosek, aby jeszcze raz pewne rzeczy przeanalizować.

Przewodniczący RM Igor Łukaszuk stwierdził, że nie widzi już chętnych do zabrania głosu. Poinformował, że w związku z tym, iż zostały zgłoszone dwa wnioski formalne, to ogłasza 5 minut przerwy celem konsultacji i zastanowienia się nad dalszym procedowaniem tych wniosków.

Przerwa w obradach trwała od godziny 11⁵⁰ do godziny 12⁰⁷. Po przerwie, w sesji uczestniczyło 19 radnych.

Po przerwie **Przewodniczący RM Igor Łukaszuk** wznowił posiedzenie Rady Miasta i poinformował, że jest rozpatrywany pkt 11, czyli zwolnienia w części z opłaty za gospodarowanie odpadami komunalnymi właścicieli nieruchomości, na których zamieszkują rodziny wielodzietne. Zwrócił się z pytaniem, czy ktoś chce jeszcze zabrać głos?

Radny Aleksander Bożko poinformował, że wysłuchał wypowiedzi radnych i przyjmuje dużo tych spraw, bo chcą, żeby to unormować. Jednak zawsze są problemy, jeżeli dochodzi do takiej sytuacji jak w tej chwili. Pamięta sytuacje, będąc przez dwie kadencje w komisji przydziału mieszkań. Też były problemy i różne sytuacje, które zaistniały w rodzinach były mówiąc delikatnie naciągane. Tak samo tutaj, każdy wariant ma plusy i minusy. Przykład najlepszy w skali kraju to „500+”. Ile było na plus, a ile jest na minus, że wszyscy dostają, a nie powinni dostawać. Tutaj też będą różne sytuacje, bo będzie sąsiad, który nie pracuje, czy dorywczo będzie miał parę złotych poza wszystkimi sprawami formalnymi, natomiast z boku będzie osoba, która naprawdę się stara, a może nawet być niepełnosprawny. Ten pierwszy dostanie ulgę w niektórych sytuacjach, o czym tutaj mówiono, natomiast sąsiad nie dostanie tej ulgi i też będą niesnaski, czy żal do tej sprawy. Jego zdaniem, żeby uspokoić atmosferę, która jest dzisiaj, a wiadomo o co chodzi, można przecież rozmawiać i każdy uważa, że ma rację, więc można byłoby odłożyć tę uchwałę na następny miesiąc. Jednak, czy ta sprawa za miesiąc rozwikła i wyjaśni wszystkie niejasności? Uważa, że nie. Radni mieli miesiąc, były Komisje i można było mówić. Trzeba zauważyć, że każdy ma swoje poglądy i swoje racje. Uważa, że trzeba brać pod uwagę tych ludzi, którzy pracują nad tym, żeby to miało „ręce i nogi”, a nie rzucanie tutaj propozycji, które w realizacji faktycznej sprawy będą bardzo trudne i nie będzie wyjaśniało to do końca tej sprawy. Z związku z tym prosi się zastanowić nad tym, że nie ma uniwersalnego sposobu na ulgę od tych odpadów.

Burmistrz Miasta Jarosław Borowski stwierdził, że tyle było mówione o intencjach, o korzyściach pewnych osób, bądź obciążeniu innych osób. Intencja była jedna i bardzo prosta. O tej intencji powiedział Pan Radny Mirosław Gołębiowski. Kilka miesięcy temu Rada Miasta ustalała wysokość opłat i na tej sesji było wyraźnie powiedziane – „przyjrzymy się tematowi, zrobimy symulację i jeśli będzie nas na to stać to takie rozwiązanie proponujemy”. To nie jest tak, że pół roku minęło i nagle Urząd Miasta się obudził, że

trzeba zrobić, bo to obiecano. Nad tematem pracuje się od kilku miesięcy i nawet Pani Burmistrz była wielkim zwolennikiem, aby już miesiąc temu przygotować projekt takiej uchwały. Powiedział, żeby jeszcze się wstrzymać i zrobić wyliczenia, bo sytuacja jest dynamiczna. To nie jest tak, że coś, co zostało przyjęte raz, nie zmienia się później w czasie. To się zmienia się i zmienia się tak, że albo przybywa mieszkańców, albo ich ubywa.

Zwrócił uwagę, że Kartę Dużej Rodziny nie wymyśliły samorządy, a tylko Rząd państwa polskiego wymyślił taki instrument i temu instrumentowi przypisał pewne korzyści. Nie można mówić, że jest to pomoc najbardziej potrzebującym, bo nie jest. Jest to promocja rodzin, które mają przynajmniej troje dzieci. W założeniu rządowym nie było wspomaganie tych, którzy mało zarabiają, a mają dzieci, lecz jest to promocja innego modelu rodziny. Nie dotyczy to modelu rodziny dwa plus zero, czy jeden plus jeden plus zero, nie jest to model dwa plus dwa, a tylko dwa plus trzy, bądź więcej. Ta Karta obowiązuje w całym kraju. Są ogólne uprawnienia, które wynikają z Karty, ale również samorządy mogą do tej Karty dodawać uprawnienia, które będą honorowane tylko w danym samorządzie.

Dodał, że podczas przerwy w obradach z sąsiedniego bloku przyszła starsza Pani, która powiedziała - co w Bielsku ta Karta Dużej Rodziny daje mieszkańcom, jak to jest, że nie chce się dać żadnej korzyści tym ludziom, którzy mają Kartę Dużej Rodziny, a więc mają więcej dzieci. Powiedział tej Pani, że w Bielsku jest jedna instytucja, która honoruje Kartę Dużej Rodziny. Jest to Oddział Muzeum Podlaskiego, bo wszystkie Oddziały Muzeum Podlaskiego w całym województwie honorują. Ta Pani powiedziała, że jej wnuki, gdy pojadą do Białegostoku to w kinie i na lodowisko nie mogą skorzystać z Karty. To nie jest do końca prawda, bo w kinie mogą skorzystać, gdyż kino jest siecią ogólnokrajową i nie jest własnością samorządu. Natomiast lodowisko jest zarządzane przez Białostocki Ośrodek Sportu i Rekreacji i tam Pan Prezydent, czy Rada Miasta zdecydowała, że tylko mieszkańcy Białegostoku z Kartą mogą być honorowani, jeśli chodzi o zniżki. W Bielsku nie ma wielu możliwości, gdzie można byłoby honorować Kartę w jeszcze dodatkowy sposób. W związku z tym od kilku miesięcy przyglądano się jakie byłyby skutki finansowe, gdyby Rada Miasta przyjęła zwolnienie dla osób posiadających Kartę Dużej Rodziny, jako gratyfikację za to, że mają dużą rodzinę i mieszkają w Bielsku. To zostało wyliczone i skali roku to będzie poniżej 50 tys. zł.

Stwierdził, że nie potrafi powiedzieć, jakie byłyby skutki finansowe, które proponuje Pan Radny Andrzej Waszkiewicz rozszerzając grono osób potencjalnie uprawnionych do korzystania z ulgi z tego tytułu, że są osobami o niskich dochodach. Tutaj dochodzi się do sedna sprawy, tj. co to znaczy niskie dochody. W ustawie jest to określone i przypadku osoby samotnie gospodarującej jest to dochód poniżej 461 zł miesięcznie, a w rodzinie więcej niż jednoosobowej jest to 316 zł miesięcznie na osobę. W sytuacji samotnie mieszkającej starszej pani, czy starszego pana, którzy otrzymują nawet najniższą emeryturę w wysokości ośmiuset kilku złotych to oni nie kwalifikują się do tego, żeby skorzystać z pomocy w tym obszarze. W związku z tym mówienie o tym, że starsze osoby będą otrzymywały to jest troszeczkę demagogiczne.

Zwrócił uwagę, że informacja z MOPS o ilości osób korzystających z pomocy jest informacją niepełną, ponieważ są osoby, które wstydzą się pójść do MOPS-u i skorzystać z tej pomocy. Teraz nie można powiedzieć, że tylko 203 osoby dzisiaj korzystające z pomocy społecznej są to te, którym tę zniżkę można byłoby przydzielić. Jest przekonany, iż takich osób jest więcej. Zadaniem będzie dotrzeć do tych osób i w jakiś sposób je wyłuskać z liczby mieszkańców. Chodzi o to, żeby nie było takiej sytuacji, o której mówił Pan Radny, że jedna osoba dostanie zniżkę, a druga nie dostanie, ale jeżeli ktoś dostanie i mu się należało, a drugi nie dostanie i mu się należało, to jest źle. Trzeba tak zrobić, żeby ludzie, którym należy się zniżka o tym wiedzieli. W przypadku Karty Dużej Rodziny, jeżeli radni tę sprawę przegłosują, to wszystkie Karty są zarejestrowane. Są adresy kontaktowe, telefoniczne lub mailowe i te rodziny zostaną poinformowane, że Rada Miasta przyjęła uchwałę i tym osobom od 1 stycznia należy się zniżka oraz prosi się o złożenie nowej deklaracji. Osoba, która zechce to złożyć taką deklarację, natomiast jeśli nie zechce to nie zmusi się do tego, żeby złożyć.

Dodał, że temat pojawił się kilka miesięcy temu i nad tym tematem się pracuje. Z tego miejsca może zadeklarować, że będą dalej przyglądali się sprawie osób o najniższych dochodach i jak zrobić, aby im pomóc. Jednak nie da się tego zrobić w jeden lub dwa miesiące, bo jest spora liczba osób, które nie są nigdzie zarejestrowane. Trzeba różnymi kanałami dotrzeć, żeby móc wyliczyć, jaki spowoduje to wydatek, jeżeli zdecydują się na rozszerzenie grupy osób upoważnionych do skorzystania z ulgi. Dzisiaj nie potrafi powiedzieć, jaki będzie to wydatek i myśli, że za miesiąc też nie będą w stanie tego zrobić. W związku z tym chciałby prosić Radnych, żeby dzisiaj przyjęli tę uchwałę jak została zaprojektowana. Natomiast ze swej strony deklaruje, że będą pracować nad tematem osób o najniższych dochodach i w najszybszym możliwym czasie zostanie przedstawiona Radnym informacja.

Uważa, że Karta Dużej Rodziny jest dobrym narzędziem. Zwrócił uwagę, że wprowadzenie zniżki na śmieci nie spowoduje tego, że będzie rodziło się więcej dzieci. Dzieci powinny być owocem miłości rodziców a nie przyczyną rachunku ekonomicznego, że opłaca się mieć dziecko, jeśli chodzi o te kilka złotych.

Dodał, że dzisiaj byli gotowi, aby przedłożyć Radnym taki projekt uchwały. Natomiast, gdy będą gotowi do tego, aby móc przedstawić jak wygląda sytuacja z osobami o niskich dochodach to też Radnym taka informacja zostanie przekazana i wtedy wspólnie się zastanowią, co dalej.

Radny Mirosław Gołębiowski stwierdził, że nie zgadza się z wywodem Pana Burmistrza i w drodze polemiki chciałby zwrócić na to uwagę. Pan Burmistrz mówił, że te osoby, które mogą mieć świadczenia uprawniające ich do świadczeń pieniężnych z pomocy społecznej nie ujawniają się i nie mogą skorzystać. W sytuacji, jeżeli ktoś nie chce skorzystać z tej pomocy, nie deklaruje tej chęci to nie korzysta, tak jak z wielu innych. W przeszłości były takie sytuacje, że ktoś otrzymał nagrodę i jej nie przyjął, ktoś otrzymał odznaczenie i nie przyjął, a nawet nobliści nie przyjmowali pewnych wyróżnień. W związku z tym taka argumentacja do niego nie przemawia. W tym przedstawionym projekcie nie podoba się mu to, że tylko zawężono do rodzin wielodzietnych. Jest Program 500+ i rodzina pięcioosobowa, gdzie jest troje dzieci otrzymuje 1500 zł, jeśli wszyscy spełniają kryterium, ten próg 800 zł. Natomiast matka, której mąż umiera i ma dwoje dzieci to tej pomocy nie otrzyma. Z tego świadczenia śmieciowego może nie skorzystać.

Zwrócił uwagę na to, czy jest sprawiedliwość społeczna w tym zakresie. Uważa, że nie ma idealnych instrumentów, o których tutaj mówił Pan Burmistrz. Niestety jest ustawa o pomocy społecznej stanowiąca o pewnych kryteriach, z których trzeba skorzystać i tylko o to chodzi. Uważa, że nad tym też trzeba popracować i jest tego samego zdania.

Przewodniczący RM Igor Łukaszuk stwierdził, że został przedstawiony szereg wątpliwości, do których odniósł się Pan Burmistrz. Ze strony Pana Burmistrza padła też deklaracja, że w dalszym ciągu Urząd będzie pracował nad tym, aby przygotować optymalne rozwiązanie, czyli w najbliższej przyszłości jest możliwość dokonania zmian. Natomiast, jeżeli zostanie to teraz przyjęte, więc już program zostanie wdrożony, wejdzie w życie. Ufa deklaracji Pana Burmistrza w tej materii. Dodał, że jest to jego osobisty pogląd w tej dyskusji.

Wobec braku kolejnych chętnych do zabrania głosu **Przewodniczący RM Igor Łukaszuk** poinformował, że teraz przystąpią do głosowania dwóch wniosków formalnych, które zostały złożone. Dodał, że najdalej idącym był wniosek Pana Radnego Mirosława Gołębiowskiego o ponowne wprowadzenie projektu uchwały do analizy na Komisję, celem przedłożenia po analizach i pracach Komisji na kolejną sesję Rady Miasta. Rozumie, że taka była intencja Pana Radnego. Zwrócił się z pytaniem, czy ktoś ma wątpliwości, co do brzmienia i przesłanek tego wniosku?

W związku z brakiem uwag, **Przewodniczący RM Igor Łukaszuk** poddał wniosek pod głosowanie.

Rada Miasta w głosowaniu jawnym, w obecności 19 radnych stosunkiem głosów: za wnioskiem-6, przeciw-9, wstrzymujących się-4 **nie przyjęła** powyższego wniosku.

Przewodniczący RM Igor Łukaszuk stwierdził, że wniosek nie uzyskał wymaganej większości. Poinformował, że był także drugi wniosek formalny, tj. wniosek Pana Radnego Pana Andrzeja Waszkiewicza o następującej treści:

„Wnoszę o zmianę uchwały w sprawie zwolnienia w części z opłaty za gospodarowanie odpadami komunalnymi właścicieli nieruchomości, na których zamieszkują rodziny wielodzietne w następującym zakresie:

1. w § 1 ust. 2 po słowach - „Zwolnienie w części z opłaty za gospodarowanie odpadami komunalnymi przysługuje rodzinom wielodzietnym, które posiadają Kartę Dużej Rodziny” dodać – „lub mieszkańcom, w części dotyczącej gospodarstw domowych, w których dochód nie przekracza kwoty uprawniającej do świadczeń pieniężnych z pomocy społecznej, o której mowa w art. 8 ust. 1 lub 2 ustawy z dnia 12 marca 2004 roku o pomocy społecznej”.

Poddał pod głosowanie wniosek w przedstawionym brzmieniu.

Rada Miasta w głosowaniu jawnym, w obecności 19 radnych stosunkiem głosów: za wnioskiem-5, przeciw-7, wstrzymujących się-6, *jeden radny nie wziął udziału w głosowaniu*, **nie przyjęła** powyższego wniosku.

Przewodniczący RM Igor Łukaszuk stwierdził, że wniosek nie uzyskał wymaganej większości. Poinformował, że przystępują teraz do głosowania przedstawionego przez Burmistrza Miasta projektu uchwały w sprawie zwolnienia w części z opłaty za gospodarowanie odpadami komunalnymi właścicieli nieruchomości, na których zamieszkują rodziny wielodzietne. Podał pod głosowanie projekt uchwały w proponowanym brzmieniu.

Rada Miasta w głosowaniu jawnym, w obecności 19 radnych, stosunkiem głosów: za-10, przeciw-0, wstrzymujących się-8, *jeden radny nie wziął udziału w głosowaniu*, **podjęła**

Uchwałę Nr XXII/178/16

w sprawie zwolnienia w części z opłaty za gospodarowanie odpadami komunalnymi właścicieli nieruchomości, na których zamieszkują rodziny wielodzietne
(*uchwała stanowi załącznik nr 18 do protokołu*).

Ad 12

Przewodniczący RM Igor Łukaszuk poinformował, że przedmiotowa sprawa dotyczy podjęcia uchwały w sprawie określenia wzoru deklaracji o wysokości opłaty za gospodarowanie odpadami komunalnymi składanej przez właścicieli nieruchomości (*wniosek wraz z projektem uchwały stanowi załącznik nr 19 do protokołu*). Następnie poinformował, że wszystkie Komisje Rady Miasta pozytywnie zaopiniowały projekt uchwały (*opinie Komisji stanowią załącznik nr 3I do protokołu*). Otworzył dyskusję w przedmiotowej sprawie.

Radny Andrzej Waszkiewicz poinformował, że chce tylko zgłosić techniczną sprawę, tj. czy w deklaracji na drugiej stronie w punkcie D.2 nie będzie można już od razu wpisać - „Bielsk Podlaski, 17-100, Bielsk Podlaski” tam, gdzie jest miejscowość, kod pocztowy i poczta. Jest to formalna, techniczna sprawa, gdyż przy tych deklaracjach każdy musi to samo napisać. Jest tu adres nieruchomości, na której powstają odpady komunalne, a one tylko i wyłącznie mogą powstawać w Bielsku Podlaskim.

Zastępca Burmistrza Miasta Bożena T. Zwolińska zwróciła uwagę, że jest to deklaracja składana przez mieszkańca, a w związku z tym to mieszkaniec deklaruje. Uważa, że tutaj byłaby już ingerencja Urzędu, czyli wypełnienie czegoś, co być powinno i to już spełnia swoją rolę. Nie wie, jak Pani mecenas do tego się ustosunkuje, ale osobiście uważa, że nie powinno tak być.

Przewodniczący RM Igor Łukaszuk stwierdził, że rozumie, iż Pan Radny zgłosił to w formie uwagi a nie wniosku. Zwrócił się z pytaniem, czy jest to wniosek Pana Radnego do projektu uchwały o to, aby dokonać tej zmiany i w tym konkretnie wskazanym miejscu zawrzeć kod pocztowy?

Radny Andrzej Waszkiewicz poinformował, że w załączniku do uchwały, tj. druk nr IX-2 jest adres miejsca, na którym powstają odpady komunalne. Jest tam miejscowość, kod pocztowy i poczta. Chodzi o to, żeby już w tym druku zostało to napisane, bo odpady komunalne gromadzone są tylko i wyłącznie w Bielsku Podlaskim. Nie odnosi się to do pozycji D.3, gdzie jest adres zamieszkania. Dodał, że jest to tylko techniczna sprawa.

W trakcie powyższej wypowiedzi o godzinie 12³² z sali obrad wyszedł radny Wojciech Jaroszko i od tej pory w sesji uczestniczyło 18 radnych.

Przewodniczący RM Igor Łukaszuk zwrócił się z pytaniem, czy ktoś jeszcze chce zabrać głos, bądź odnieść się do tej propozycji?

Radna Danuta Karniewicz zwróciła uwagę, że wszędzie figuruje Karta Dużej Rodziny, natomiast gdzie umieścić ile osób zamieszkuje pod wskazanym adresem. Jest tu podane, że na podstawie ustawy o Karcie Dużej Rodziny, a czy jest gdzieś możliwość dopisania ile faktycznie osób zamieszkuje na danej posesji i gdzie to mają wpisać składający tę deklarację?

Burmistrz Miasta Jarosław Borowski wyjaśnił, że to, o co pytała Pani Radna Karniewicz znajduje się w dokumencie druk nr VIII-2. Jest to zgłoszenie zwolnienia z części opłaty za gospodarowanie odpadami komunalnymi właścicieli nieruchomości i jeżeli ktoś chce skorzystać, to jeszcze musi wypełnić taki dokument. Jest to dokument, który radni wcześniej głosowali i tam literalnie jest miejsce na wpisanie osób zamieszkujących na danej nieruchomości. Takie zgłoszenie zwolnienia wypełniać będą tylko te rodziny, gdzie jest Karta Dużej Rodziny i należy się zwolnienie z tego tytułu.

Przewodniczący RM Igor Łukaszuk zwrócił się z prośbą do Radnego Waszkiewicza o sprecyzowanie, czy faktycznie zgłasza wniosek, który ma być głosowany przez Radę Miasta odnośnie tego zapisu.

Radny Andrzej Waszkiewicz zwrócił uwagę, że uchwała i ten załącznik to jest jedna całość. Tytuł pozycji D.2 jest to „Adres nieruchomości, na której powstają odpady komunalne”. Adres, w którym powstają odpady komunalne może być tylko i wyłącznie w Bielsku Podlaskim. W pozycji, gdzie jest miejscowość wpisać – „Bielsk Podlaski”, umieścić również kod pocztowy i pocztę, pozostawiając ulicę, numer domu i numer mieszkania. Natomiast pozycja D.3 jest to adres zamieszkania i tam jest jeszcze zapis, że jeżeli jest inny niż adres z D.2. to wówczas pozostawia się wolny. Poinformował, że to tylko techniczna sprawa.

W trakcie powyższej wypowiedzi o godzinie 12³⁵ na salę obrad powrócił radny Wojciech Jaroszko i od tej pory w sesji uczestniczyło 19 radnych.

Burmistrz Miasta Jarosław Borowski poinformował, że tak jak powiedział Pan Radny Andrzej Waszkiewicz, jest to sprawa tylko i wyłącznie techniczna, a nie merytoryczna. Chciałby zauważyć, że w Bielsku Podlaskim są 4 kody pocztowe, tj. 17-100, 17-101, 17-102 i 17-103. Oczywiście, jeśli ktoś wpisze 17-100 to poczta dostarczy. Takie kody pocztowe są jeszcze w książce kodowej. Zwrócił uwagę, że jeżeli w tym miejscu będzie wypełnione, więc mieszkaniac po prostu to zostawi. Natomiast jak będzie pusta kartka to mieszkaniac będzie pamiętał, że trzeba wpisać. Jest to sprawa czysto i wyłącznie techniczna, czy to będzie w druku już wydrukowane, czy dostępne na stronie internetowej, czy trzeba będzie samemu to wpisać.

Radny Andrzej Waszkiewicz poinformował, że wycofuje swój wniosek.

Wobec braku kolejnych chętnych do zabrania głosu **Przewodniczący RM Igor Łukaszuk** zamknął dyskusję i poddał pod głosowanie projekt uchwały w sprawie określenia wzoru deklaracji o wysokości opłaty za gospodarowanie odpadami komunalnymi składanej przez właścicieli nieruchomości.

Rada Miasta w głosowaniu jawnym, w obecności 19 radnych, stosunkiem głosów: za-16, przeciw-0, wstrzymujących się-3, **podjęła**

Uchwałę Nr XXII/179/16

**w sprawie określenia wzoru deklaracji o wysokości opłaty
za gospodarowanie odpadami komunalnymi
składanej przez właścicieli nieruchomości
(uchwała stanowi załącznik nr 20 do protokołu).**

Ad 13

Przewodniczący RM Igor Łukaszuk poinformował, że przedmiotowa sprawa dotyczy podjęcia uchwały w sprawie wyrażenia zgody na dokonanie darowizny działki stanowiącej własność Gminy Miejskiej Bielsk Podlaski, położonej w Bielsku Podlaskim stanowiącej ulicę Ignacego Daniłowicza (*wniosek wraz z projektem uchwały stanowi załącznik nr 21 do protokołu*). Następnie poinformował, iż wszystkie Komisje Rady Miasta pozytywnie zaopiniowały projekt uchwały (*opinie Komisji stanowią załącznik nr 3J do protokołu*). Otworzył dyskusję w przedmiotowej sprawie.

Wobec braku chętnych do zabrania głosu **Przewodniczący RM Igor Łukaszuk** zamknął dyskusję i poddał pod głosowanie projekt uchwały.

Rada Miasta w głosowaniu jawnym, w obecności 19 radnych,
stosunkiem głosów: za-19, przeciw-0, wstrzymujących się-0, **podjęła**
Uchwałę Nr XXII/180/16
w sprawie wyrażenia zgody na dokonanie darowizny działki
stanowiącej własność Gminy Miejskiej Bielsk Podlaski, położonej
w Bielsku Podlaskim stanowiącej ulicę Ignacego Daniłowicza
(uchwała stanowi załącznik nr 22 do protokołu).

Ad 14

Przewodniczący RM Igor Łukaszuk poinformował, że przedmiotowa sprawa dotyczy podjęcia uchwały w sprawie zmiany uchwały Nr XXXIX/220/01 Rady Miasta Bielsk Podlaski z dnia 27 listopada 2001 r. w sprawie zaliczenia do kategorii dróg gminnych ulice i drogi na terenie miasta Bielsk Podlaski (*wniosek wraz z projektem uchwały stanowi załącznik nr 23 do protokołu*). Dodał, że wszystkie Komisje Rady Miasta pozytywnie zaopiniowały projekt uchwały nie wnosząc uwag (*opinie Komisji stanowią załącznik nr 3K do protokołu*). Otworzył dyskusję w przedmiotowej sprawie.

Wobec braku chętnych do zabrania głosu **Przewodniczący RM Igor Łukaszuk** zamknął dyskusję i poddał pod głosowanie projekt uchwały w proponowanym brzmieniu.

Rada Miasta w głosowaniu jawnym, w obecności 19 radnych,
stosunkiem głosów: za-19, przeciw-0, wstrzymujących się-0, **podjęła**
Uchwałę Nr XXII/181/16
w sprawie zmiany uchwały Nr XXXIX/220/01 Rady Miasta Bielsk Podlaski
z dnia 27 listopada 2001 r. w sprawie zaliczenia do kategorii dróg gminnych
ulice i drogi na terenie miasta Bielsk Podlaski
(uchwała stanowi załącznik nr 24 do protokołu).

Ad 15

Przewodniczący RM Igor Łukaszuk poinformował, iż przedmiotowy punkt dotyczy Sprawozdania z działalności Burmistrza Miasta Bielsk Podlaski w okresie międzysesyjnym, tj. od 23 sierpnia do 19 września 2016 r. (*sprawozdanie stanowi załącznik nr 25 do protokołu*). Otworzył dyskusję w przedmiotowej sprawie.

Wobec braku chętnych do zabrania głosu **Przewodniczący RM Igor Łukaszuk** zamknął dyskusję i poinformował, że Rada Miasta zapoznała się z przedłożonym Sprawozdaniem nie wnosząc uwag.

Ad 16

Przewodniczący RM Igor Łukaszuk poinformował, że pkt 16 porządku obrad to „Interpelacje i zapytania radnych”. Otworzył dyskusję w przedmiotowej sprawie.

Radny Andrzej Waszkiewicz poinformował, że ma interpelację w sprawie przystanku komunikacji miejskiej na ul. Mickiewicza przy cmentarzu. Mieszkańcy proszą, aby ustawiono tam wiatę, zadaszenie i ławeczkę. Może w końcu permanentne zgłaszanie tego zapotrzebowania mieszkańców zostanie wysłuchane przez Pana Burmistrza (*interpelacja stanowi załącznik nr 26 do protokołu*).

Ponadto chciałby podziękować bardzo serdecznie Pani Burmistrz. Te życzenia i pozdrowienia przekazują mieszkańcy dzielnicy Na Lubce oraz okolic za bardzo piękne uprzątnięcie ulicy w dniu 2-3 września. Mieszkańcy jednocześnie zobligowali go do zadania pytania, ale waha się nad tym, bo jest to już kwestia prywatności. Było postawione pytanie - czy tak będzie ciągle czysto jak było w tych dniach i czy to miało związek z pewnymi uroczystościami w dniu 3 września w rejonie zamieszkania Pani Burmistrz? Odpowiedział tym mieszkańcom, że niestety długo będzie trzeba czekać na takie czyszczenia miasta w tym miejsu.

Poinformował, że ma pytanie do Pana Burmistrza i chciałby dowiedzieć się śladem swojej interpelacji, którą złożył w lipcu dotyczącej podręczników finansowanych z pieniędzy samorządowych. Ma nadzieję, że już zakończyła się kontrola Kuratorium Oświaty w Zespole Szkół z Dodatkową Nauką Języka Białoruskiego i Pan Burmistrz ma na biurku informację. Z tego, co mu wiadomo to jednak miał rację, a odpowiedź jaką Pan Burmistrz udzielił jest z góry nieprawdziwa. Dodał, że to nie z winy Pana Burmistrza ta odpowiedź trafiła nieprawdziwa.

W trakcie powyższej wypowiedzi o godzinie 12⁴¹ z sali obrad wyszedł radny Tomasz Sulima i od tej pory w sesji uczestniczyło 18 radnych. Radny Tomasz Sulima na salę obrad powrócił o godzinie 12⁴³ i od tej pory w sesji uczestniczyło 19 radnych.

Burmistrz Miasta Jarosław Borowski poinformował, że odniesie się do tego ostatniego punktu. Kontrola przeprowadzona przez Kuratorium Oświaty w Zespole Szkół z Dodatkową Nauką Języka Białoruskiego została zakończona. Protokół jeszcze do niego nie dotarł natomiast wie, że dotarł do szkoły, ponieważ Pani Dyrektor musiała się odnieść do tego, co jest w tym protokole. Gdy dostanie protokół wtedy będzie mógł się odnieść do tego stwierdzenia Pana Radnego. Pan Radny już wie, że ma rację, natomiast osobiście jeszcze nie wie, czy Pan Radny ma rację. Kiedy udzielał Panu Radnemu odpowiedzi to dokumenty świadczyły, że ma rację. Natomiast po wynikach kontroli, jeżeli będzie musiał sprostować to sprostuje, a jeżeli nie będzie musiał to nie będzie prostował.

Radny Mirosław Gołębiowski poinformował, że pierwsza sprawa dotyczy jego dyżuru w piątek, na którym było kilku mieszkańców. Część z tych spraw przekaże na piśmie Panu Burmistrzowi i do wiadomości Pana Przewodniczącego. Sprawa pierwsza dotyczy ulicy Warzywnej i Pogodnej w Bielsku Podlaskim. Ta grupa ludzi, która przychodzi na dyżury radnych jest płynna. Zmieniają się osoby, często przychodzą te same i proszą o wybudowanie pozostałych odcinków kolektora sanitarnego, burzówki i nawierzchni w całości na tych ulicach. Jak wiadomo mieszkańcy zorganizowali się, zarejestrowali stowarzyszenie i wystąpili z wnioskiem o sfinansowanie z budżetu partycypacyjnego, obywatelskiego w zakresie inwestycji. Wniosek ich został odrzucony. Ta sprawa jest znana Komisji Inwestycji, bo część tych osób była na posiedzeniu. Przyjęli oni to do wiadomości, aczkolwiek można polemizować nad zasadnością odrzucenia ich wniosku. Jednak tak ustaliła komisja. Czują się oni tym trochę zniesmaczeni.

Zwrócił uwagę, że na sesji jest Pan redaktor z „Nowin” i pozostaje pytanie - co jest ważniejsze, jeśli chodzi o gradację i hierarchię, czy ławeczka Znachora, która nie wie, gdzie stanie, bo jeszcze nie zapoznał się z tym, ale chyba w obrębie Placu Ratuszowego, czy wykonanie dokumentacji części zaułka za te pieniądze? Jest to rzecz dyskusyjna. Niektórzy mówią, że jeżeli ten projekt obywatelski przejdzie w sprawie ławeczki to będzie ona wyglądała jak ławeczki w parku przy II LO. W miesiącu lipcu, sierpniu pod koronami tych drzew nie będzie można usiąść, ponieważ te ławeczki zabrudziły ptaki. Taka była prawda i on ten temat podniósł, bo raz w tygodniu ktoś te ławeczki może przetrzeć, aby były one czyste i matka z dzieckiem, czy osoby przyjezdne mogły na tych ławeczkach usiąść.

W związku z obecnością mieszkańców na dyżurze chce zadać kilka pytań, które radnym również były zadawane. Te osoby ostatnio zadają następujące pytanie - w którym roku przewiduje się wybudowanie pozostałych odcinków kolektora sanitarnego w ulicach Pogodna i Warzywna. Wiadomo już, że będzie to realizować Przedsiębiorstwo Komunalne. W jakich latach to nastąpi, ponieważ te osoby mają pisma i deklaracje od poprzedniego Prezesa Spółki, ale nie są tego pewni. Drugie ich pytanie - czy wykonanie dokumentacji projektowej na budowę nawierzchni i kolektora deszczowego w tych ulicach musi być uzależnione od wybudowania w pełni przez Przedsiębiorstwo Komunalne sp. z o.o. wodociągu i kolektora sanitarnego? Czy sporządzenie dokumentacji nie może iść równolegle? Jest stanowisko, że tak. Przygotowana wcześniej dokumentacja pozwoli bowiem, o czym Pan Burmistrz mówił i to czyni z ul. Ogrodową w roku 2017, na ubieganie się w latach 2017-2018 o środki finansowe z zewnątrz m.in. z „Programu rozwoju gminnej i powiatowej infrastruktury drogowej na lata 2016-2019”, tzw. schetynówki. Przemawia za tym ich argument, że ciąg komunikacyjny w tych ulicach łączący drogę wojewódzką – ul. Białowieska z drogą powiatową – ul. Chmielna ma znaczenie strategiczne dla miasta, ponieważ będzie następował dalszy rozwój budownictwa indywidualnego w tej strefie miasta objęty miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego i większym zainteresowaniem kupna działek przez przyszłych inwestorów, w tym działek miejskich, bo tam są jeszcze działki miejskie.

Po trzecie, to jest aktualne pytanie - dlaczego na ul. Pogodnej i skrzyżowaniu z ul. Warzywną utwardzono tylko wybiórczo niektóre odcinki destruktem bitumicznym? Wydaje mu się, że to był destruk po

frezowaniu na ul. Hołowieskiej. Mieszkańcy nie dopatrują się złych intencji, nie wyszczególniają personalnie i nie podejrzewają, że przed nieruchomością Kowalskiego, czy Iksińskiego wysypano ten destruktor i walec to utwardził. Nie doszukują się tego, ale dlaczego tak jest tylko przed niektórymi nieruchomościami, czy za tym przemawiają względy techniczne? Oceniają oni to przedsięwzięcie, jako pozytywne, ale wzbudza to z ww. względów pewne emocje.

Czwarte pytanie jest następujące - czy przewiduje się w roku 2017 doraźne odwodnienie ww. ulic ze środków na bieżące utrzymanie dróg w mieście? Takie działanie przyniosłoby pożądany doraźny efekt, tak jak na ul. Kruczej Stwierdził, że nie mówi, iż to załatwi ten temat, ale odwodnienie częściowo umożliwi przejazd w szczególności tym, którzy tam inwestują.

W związku z tym proponuje rozważyć i uwzględnić przyjęcie w budżecie na rok 2017 tych dwóch wniosków, o których mówił, tj. wykonanie ze środków budżetowych w roku 2017 dokumentacji projektowej na wykonanie nawierzchni i kolektora burzowego w ul. Pogodna i ul. Warzywna oraz doraźne odwodnienie w roku 2017 nawierzchni w tych ulicach (*interpelacja stanowi załącznik nr 27 do protokołu*).

Poinformował, że jest to jedna długa interpelacja z tym związana, natomiast inne prześle. Dotyczyły one też załatwiania spraw interesantów. Nie będzie tego artykułował, bo są to niektóre przykre sprawy. Ludzie mają szereg pretensji, że nie tak było załatwiane. Wie, że ludzie są różni, różni są interesanci, ale jeżeli ktoś reprezentujący firmę, czy Urząd odnosi się nie tak jak powinien do człowieka, który może nie mieć racji, to ten człowiek zastanawia się nad tym, dla kogo jest ten Urząd i samorząd.

Poinformował, że kolejna rzecz dotyczy wydanej decyzji lokalizacyjnej na zjazd publiczny w pasie drogowym ul. Kościuszki. Ma już te materiały. Chodziło mu o to, żeby te dokumenty otrzymać i wiedzieć personalnie, kto te decyzje podejmował. Jednak do końca nie wie, dlaczego tak podejmował, a nie inaczej. Dotyczy to zjazdu z nieruchomości, na której zlokalizowany jest sklep „Lewiatan” na ulicę Kościuszki. Nazwiska inwestora nie będzie podawał. Tę decyzję w trzecim miesiącu swojego urzędowania w naszym pięknym mieście podjęła Pani Burmistrz Bożena Teresa Zwolińska. Zastanawia się nad jednym, dlaczego Pani Burmistrz tę decyzję podjęła, skoro decyzja o warunkach zabudowy sygnowana datą 24 sierpień 2010 r. stanowiła, że zjazd na tę nieruchomość jest od ul. Piłsudskiego. Tam był zjazd indywidualny, stał się zjazdem publicznym, więc było wszystko ustalone tak jak trzeba. Wnioskodawca, inwestor nie wnosił wtedy żadnego wniosku. Natomiast Pani Burmistrz wybiórczo i tu zarzuca Pani Burmistrz, potraktowała tego inwestora załatwiając jemu sprawę, załatwiając jego wniosek pozytywnie, podczas gdy innych przedsiębiorców swoimi decyzjami Pani Burmistrz upokorzyła ponad rok temu próbując wzruszyć decyzje prawomocne sprzed kilku lat o przekształceniu prawa wieczystego użytkowania w prawo własności nieruchomości. Bardzo go to zastanawia. Pani Burmistrz tutaj odpowie, że został złożony wniosek, ale ten wniosek mógł być załatwiony fakultatywnie, a nie obligatoryjnie. W odpowiedzi, którą nie wie dlaczego podpisał Pan Burmistrz, bo teraz Pan Burmistrz bierze to na swój karb i w odpowiedzi podaje art. 29 ust. 4 ustawy z dnia 1985 r. o drogach publicznych, jakie powinny być spełnione warunki i tutaj wszystkie spełnia, cytowane są parametry, itd. To jest znane, ale jeżeli chodzi o warunki techniczne podawany jest § 113 ust. 7, który mówi również o tym, że wyjazd z drogi do obiektu, urządzenia obsługi uczestników ruchu i wjazd na drogę nie mogą być usytuowane w miejscach zagrażających bezpieczeństwu ruchu drogowego, a w szczególności i po ust. 7 jest punkt, że w miejscu, w którym nie jest zapewniona wymagana widoczność wjazdu na drogę. Wyjeżdżając z tej nieruchomości to z lewej strony stoi blok, budynek wielorodzinny – ul. Kościuszki 26 i są zaparkowane równolegle pojazdy. Nie ma tam widoczności. Zbiegają się tam 3 zjazdy, tj. pierwszy ten, o którym mówi, a drugi zjazd szeroką bramą dla pojazdów z terenu byłej kotłowni MPEC-u, gdzie teraz mieszczą się budynki Spółdzielni Mieszkaniowej i wyjeżdżają różne pojazdy, w tym ciągniki, itd., pojazdy specjalne. Od wschodu jest zjazd z drogi osiedlowej, gdzie są dwa duże parkingi. Czy to nie zagraża bezpieczeństwu? Ten odcinek ul. Kościuszki powinien być drogą osiedlową, wewnętrzną. Zastanawia się i zadaje pytanie Panu Burmistrzowi, czy tam była wizja lokalna, czy tam była analiza, czy jej nie było? Gdy wydawano decyzję o warunkach zabudowy z 2010 r. to strony postępowania były informowane. Tutaj Pani Burmistrz odpowie, że nie musiało to być. Oczywiście, że nie, jeżeli chodzi o wydawanie decyzji lokalizacyjnej na zjazd nie musiało to być. Cicho sza, zlokalizowano zjazd na wyjazd. Teraz zada tu pytanie i prosi na to odpowiedzieć. Prosi też o dostarczenie kserokopii wniosku inwestora z dnia 10 marca 2015 r. na lokalizację zjazdu publicznego w pasie drogowym w ul. Kościuszki oraz zatwierdzonego projektu stałej organizacji ruchu dla ww. zjazdu. W podpisanej przez Panią Burmistrz decyzji jest mowa o projekcie stałej organizacji ruchu, która stanowi, że z tej nieruchomości jest tylko wyjazd, a tam odbywa się ruch dwukierunkowy, w jedną i drugą stronę. Załącznik graficzny stanowi, że powinien być tylko wyjazd, więc zadaje pytanie - dlaczego na tym zjeździe dobywa się ruch dwukierunkowy, jeżeli zgodnie z decyzją lokalizacyjną w tym miejscu miał być tylko wyjazd na

ul. Kościuszki? Czy ten zjazd jest właściwie oznakowany zgodnie z projektem stałej organizacji ruchu? Dlaczego od inwestora nie pobrano opłaty skarbowej? W tym czasie, kiedy Pani Burmistrz wydawała decyzję to zwolniła z opłaty skarbowej. Jest to niewiele 82 zł, ale Pani Burmistrz zwolniła i w ramach jest napisane – „nie podlega opłacie skarbowej”. Pani Burmistrz wydając decyzję wiedziała, że jest tylko funkcja handlowa, a nie mieszkaniowa, bo można zwolnić przy funkcji mieszkaniowej. Tam nie była zamierzona funkcja mieszkaniowa i nie ma tej funkcji. W dniu wydawania decyzji było wiadomo, że w tym obiekcie będzie odbywał się handel. Natomiast w decyzji o warunkach zabudowy to prawda, że wpisuje się różne funkcje. Jednak w tym momencie nie ma, nie było i nie będzie tam prawdopodobnie funkcji mieszkaniowej. Następne pytanie jest następujące - czy inwestor wnosił zgodnie z uchwałą Rady Miasta z 29 sierpnia 2012 r. opłatę za zajęcie pasa drogowego w trakcie budowy zjazdu i w jakiej wysokości wniósł tę opłatę? Prosi o taką informację.

Zwrócił uwagę, że jeżeli Pani Burmistrz podejmuje decyzje i tak dba o finanse publiczne to trzeba zrobić to z dokładną starannością i zapytać ludzi. Pięć miesięcy wcześniej miała Pani czelność pójść do tych ludzi na tym osiedlu, żeby na Panią oddano głosy, a później podjęła taką decyzję, która zagraża bezpieczeństwu ruchu i bezpieczeństwu tych ludzi. Pani Burmistrz wie doskonale, że tam nie ma praktycznie chodnika, że chodzą ludzie starsi i młode małżeństwa z wózkami. Osobiście nie chce i inni nie chcą wzywać Policji i być aniołem stróżem na tej ulicy. Pani Burmistrz połączyła ul. Piłsudskiego z ul. Kościuszki, bo trzeba chyba było odciążyć ul. Piłsudskiego i ul. Mickiewicza (*interpelacja stanowi załącznik nr 28 do protokołu*).

W trakcie powyższej wypowiedzi o godzinie 12⁴⁷ z sali obrad wyszedł Przewodniczący RM Igor Łukaszuk, który przekazał prowadzenie obrad Wiceprzewodniczącemu Andrzejowi Roszczence i od tej pory w sesji uczestniczyło 18 radnych. O godzinie 12⁴⁷ z sali obrad wyszedł radny Andrzej Waszkiewicz i od tej pory w sesji uczestniczyło 17 radnych. O godzinie 12⁴⁹ na salę obrad powrócił radny Andrzej Waszkiewicz i od tej pory w sesji uczestniczyło 18 radnych. O godzinie 12⁵¹ z sali obrad wyszedł radny Wojciech Jaroszko natomiast na salę obrad powrócił Przewodniczący RM Igor Łukaszuk, który przejął prowadzenie obrad i od tej pory w sesji uczestniczyło 18 radnych. O godzinie 13⁰² na salę obrad powrócił radny Wojciech Jaroszko i od tej pory w sesji uczestniczyło 19 radnych.

Zastępca Burmistrza Miasta Bożena T. Zwolińska stwierdziła, że wysłuchała z wielką uwagą zarzutów Pana Radnego, z którymi niestety nie może się zgodzić. Jednak Pan Radny ma prawo zabierać głos, ona ma natomiast prawo słuchać. Stwierdzić może, że jest Pan osobiście zainteresowany, żeby tego zjazdu w tym miejscu nie było. Natomiast prosi, aby nie zarzucać jej tego, że była u ludzi w czasie wyborów. To był czas kampanii, każdy miał prawo chodzić i Pan Radny również chodził.

Poinformowała, że stan faktyczny jest taki, iż są tam wydane dwie decyzje lokalizacyjne. Jedna decyzja była wydana przez Generalną Dyрекcję Dróg i Autostrad na zjazd od strony Al. J. Piłsudskiego, a później została wydana na wniosek inwestora również przez Miasto od strony ul. Kościuszki. Rzeczywiście to podpisywała. Zgodnie z obowiązującymi przepisami nie było żadnych przeciwwskazań, żeby takiego zjazdu nie było.

Zwróciła uwagę, że Pan Radny również wspominał o braku szacunku dla przedsiębiorców. Chce tu zauważyć, że wie, kto stoi za Panem Radnym. Osobiście może powiedzieć, że dba o interes Miasta. Zawsze jest możliwość popełniania błędów i oby takich błędów nigdy nie popełniła, natomiast świadomie pewnych rzeczy nie robi i jeżeli ma wiedzę, że coś jest nie tak, są jakieś wątpliwości, to na pewno nie podejmuje pochopnie decyzji.

Dodała, że niektóre kwestie poruszone przez Pana Radnego jeszcze raz zbada. Natomiast pod kątem prawnym, jeszcze raz podkreśla, nie było żadnych przeciwwskazań, żeby takiej decyzji nie wydać.

Burmistrz Miasta Jarosław Borowski poinformował, że chce jeszcze zabrać głos w sprawie ul. Pogodnej i Warzywnej. Mieszkańcy byli u Pana Radnego Gołębiowskiego w piątek. Natomiast u niego byli w poniedziałek i już jest zupełnie inna sytuacja. Chce publicznie powiedzieć, bo mieszkańcy, którzy byli wczoraj już się dowiedzieli, a teraz być może obrady oglądają inni mieszkańcy z tych ulic. Wydał polecenie Przedsiębiorstwu Komunalnemu, żeby przygotować nową wersję wieloletniego planu rozbudowy infrastruktury wodociągowo-kanalizacyjnej z uwzględnieniem tego, co już zostało zrobione i co jeszcze jest planowane do zrobienia. Plan, który Rada przyjęła w 2014 roku dotyczył lat 2015-2018. Akurat teraz jest połowa tego okresu i w związku, z tym można przeprowadzić taką aktualizację. Uważa, że jeśli nie na następnej sesji to na sesji listopadowej radni otrzymają projekt tego, co w latach 2017-2018 w tym obszarze będzie w mieście robione. Nie ma możliwości, aby Urząd Miasta ze środków własnych, samorządowych z budżetu robił tę inwestycję i dlatego jest Przedsiębiorstwo Komunalne. Przedsiębiorstwo Komunalne ma

tak gospodarować swoimi środkami, aby tego typu inwestycje móc przeprowadzić w ramach posiadanych środków z tytułu pobierania opłaty za dostarczanie wody, czy odbieranie ścieków. Mieszkańcy otrzymali taką informację. Gdy będzie gotowy dokument pokazujący, co dalej będzie robione na lata 2017-2018, wówczas radni będą głosowali i radni mają tutaj moc sprawczą.

Radna Danuta Karniewicz zwróciła uwagę, iż odnośnie wiaty przy cmentarzu ma już dwie informacje, że będzie zrobiona. Jedna była w kwietniu, a druga w marcu. Ma informację, że wiata będzie budowana, więc trzeba poczekać i przy tym cmentarzu kiedyś ona na pewno będzie (*interpelacja stanowi załącznik nr 29 do protokołu*).

Ponadto poinformowała, że mieszkańcy zaprosili ją na ławeczkę przy ul. Mickiewicza obok cerkwi. To najpiękniejsza ławeczka w mieście i można zrobić konkurs. Zaprasza wszystkich na tę ławeczkę przy cerkwi, przy przystanku autobusowym (*interpelacja stanowi załącznik nr 30 do protokołu*).

Poinformowała, że następna sprawa, którą zgłosili mieszkańcy dotyczy drogi między Centrum I, a ul. Jagiellońską. Chodzi tu o wjazd od ul. Jagiellońskiej, za Policją, pocztą i Szkołą Podstawową Nr 5. Ta droga jest strasznie powybijana. Kto jest gospodarzem tej drogi, czy to jest Spółdzielnia Mieszkaniowej, czy Miasta? W tej chwili jest tam bardzo dużo samochodów parkujących i jest problem z przejechaniem. Oprócz tego, że droga jest powybijana to też jest maksymalnie zastawiona (*interpelacja stanowi załącznik nr 31 do protokołu*).

Radny Romuald Piotrowski poinformował, że jest mieszkańcem bloku przy ul. Kościuszki, więc najwięcej mógłby powiedzieć na ten temat i tego nieszczęsnego „kukulczego jaja”, które zostało im podrzucone. Uważa, że został im podrzucony ten sklep. Można dowiedzieć się w Spółdzielni Mieszkaniowej jak to się odbyło. Miasto ma bardzo mały wpływ na pewne decyzje. Te decyzje zapadają nie do końca dla mieszkańców. Oprócz tego „kukulczego jaja” zostało też podrzucone następne, tj. sklep przy ul. Piłsudskiego, który jest budowany. Nikt z tych bloków nie chciał, żeby to było. Tam w ogóle są utrudnienia i to prawda, co mówił Pan Mirek. Wszystko zostało tam zrobione dla tego przedsiębiorcy, ale czy ktoś pytał innych, czy ktoś pytał mieszkańców okolicznych bloków, czy w ogóle ktoś pytał? Oczywiście można powiedzieć, że to decyzja i ktoś się zwrócił, itd. W tej chwili jest tam chodnik po lewej, sklep po prawej, po środku jest droga i cały czas wszyscy chodzą. Codziennie widzi to z balkonu i codziennie przy jego balkonie cofają samochody dostawcze. Ten budynek zasłania w ogóle cały parter dla mieszkańców bloku [REDAKTED]. Pani radczyni była na spotkaniach w Spółdzielni i wie jak to się odbywa. Odbywa się to w ten sposób, że mieszkańcy danej dzielnicy są przeciw, ale to są częściowe zebrania. Natomiast pozostali głosują, bo to ich nie dotyczy. Był parking i postawiono następny sklep, a czy pytano się mieszkańców danego osiedla, czy im to pasuje, czy oni chcą ten sklep, czy chcą, aby był ten wjazd?

Zwrócił uwagę, że odnośnie „Lewiatanu” niedługo może być taka sytuacja, że dziecko pobiegnie, a w tym czasie będzie jechał samochód i to dziecko potrąci. Oczywiście lepiej, żeby tak nie było. Ten sklep jest otwarty do godziny 22⁰⁰.

Dodał, że nie wie jak tę sprawę rozwiązać. Uważa tak samo jak Pan Mirek, że przed podjęciem decyzji powinno się pytać wszystkich dookoła. Przede wszystkim pytać tych, których ta decyzja dotyczy, a nie pytać ludzi, którzy nie mają wpływu. Nie wie, jaki jest sposób wpłynięcia mieszkańców, Rady Miasta, Pana Burmistrza na Spółdzielnię, na inne instytucje, żeby tam też coś się zmieniło, bo uważa, że to nie jest w porządku.

Zastępca Burmistrza Miasta Bożena T. Zwolińska stwierdziła, że dobrze, iż Pan Radny wspomniał o Spółdzielni. Chciała zwrócić uwagę, że to spółdzielcy za pośrednictwem swoich władz statutowych sprzedali nieruchomości dla dwóch sklepów i otrzymali duże pieniądze, które z pewnością zasilają budżet Spółdzielni i są przeznaczane na inne cele, np. na remonty budynków. Osobiście nie jest członkiem Spółdzielni, nie zna szczegółów zarządzania.

Poinformowała, że mieszkańcy bloków należących do Spółdzielni Mieszkaniowej, muszą zgłaszać swoje uwagi do władz Spółdzielni i taka jest droga formalna. Miasto nie ma nic do rzeczy. Tak wynika z przepisów. Natomiast jeszcze raz podkreśla, że spółdzielcy korzystają z dobrodziejstwa tej sprzedaży. Cena sprzedaży nieruchomości przy Alei J. Piłsudskiego była bardzo wysoka. Ta cena między innymi dyktuje warunki cenowe sprzedaży przy innych transakcjach. Z tego, co pamięta, cena sprzedaży wynosiła 300 zł za metr kwadratowy i takie pieniądze przyjęła Spółdzielnia, wzięli spółdzielcy do swojego wspólnego budżetu. Tak to wygląda, a prawo jest, jakie jest.

Radny Romuald Piotrowski poinformował, że jeszcze chce odnieść się do sprawy ceny. Czy Pani Burmistrz uważa, że cena to jest wszystko? Wobec tego też może wystąpić, lub znajdzie ludzi, którzy wystąpią i kupią teren przed Urzędem, czy w innym bardzo dogodnym miejscu i zapłacą bardzo dużo. Czy zostanie to sprzedane, bo to jest cena? Chyba nie o to chodzi.

Burmistrz Miasta Jarosław Borowski zwrócił uwagę, że Pan Radny nie kupi placu przed Urzędem, bo Urząd nie będzie tego sprzedawał. Różnica jest tu inna, bo tam Spółdzielnia chciała sprzedać. Niech Pan Radny nie mówi, że jako członek Spółdzielni nie ma żadnego głosu. Pan Radny, jeżeli mówi, że wszyscy mieszkańcy są przeciw, więc kto podniósł rękę na walnym zebraniu członków? Ktoś musiał podnieść rękę. Prosi tutaj nie demonizować, że to Urząd Miasta mówi, iż Spółdzielnia ma tam sprzedać i ma być zbudowany sklep, czy Spółdzielnia ma sprzedać w innym miejscu i tam będzie stacja benzynowa. To spółdzielcy decydują. Problem jest taki, że nie chce się im pójść na walne zgromadzenie i powiedzieć, bo się myśli, że może ktoś za nich to powie.

Poinformował, że spółdzielcy są właścicielami terenu. Właściciel decyduje o tym, czy tę działkę podzieli, czy działkę przeznaczy na plac zabaw, czy robi tam boisko, czy sprzedaje komuś. Przystępując do tej decyzji o sprzedaży prawdopodobnie nie wiadomo, kto zgłosi się do przetargu. Być może jest to wiadome, ale jak to wygląda to trzeba zapytać Spółdzielnię. Natomiast, nie wierzy w taki scenariusz, że ktoś przyjdzie do Urzędu i powie, że daje 100 mln. zł za Park Królowej Heleny.

Dodał, że prosi nie mieć pretensji do urzędników, bo urzędnicy nie mają decyzyjności w tym obszarze. Są takie miejsca, gdzie Urzędowi Miasta przysługuje prawo pierwokupu. Gdy ktoś z takim aktem zgłasza się do notariusza to notariusz pyta, czy Urząd Miasta chce skorzystać z prawa pierwokupu. W przypadku tych działek, o których mówił Pan Radny to ta sprawa była sprzed kilku lat, ale nie pamięta, żeby ktokolwiek zwracał się z takim zapytaniem do Urzędu Miasta. Pretensje dzisiaj trzeba mieć do siebie, że spółdzielcy nie zadbali. Pamięta sytuację, co działo się na ul. Poświętnej. Mieszkańcy podpisali się pod pismem, które też wpłynęło do Urzędu Miasta. Okazało się, że 95% tych mieszkańców, którzy się podpisali nie mieli prawa własności i nie byli stroną w tym wszystkim. Tu jest problem, że mieszka się, a tak naprawdę nie można decydować o tym, co dzieje się po sąsiedzku.

O godzinie 13¹⁸ z sali obrad wyszedł radny Wojciech Jaroszek i od tej pory w sesji uczestniczyło 18 radnych.

Przewodniczący RM Igor Łukaszuk poinformował, że o głos poprosił Kierownik Kazimierz Prus, który ma coś jeszcze do uzupełnienia w tej kwestii.

Kierownik Referatu Gospodarki Przestrzennej Kazimierz Prus poinformował, iż w sprawie ul. Kościuszki jest bardzo proste rozwiązanie, mianowicie takie, że Spółdzielnia tę ulicę może przejąć. Taka propozycja ze strony Miasta padła już wiele lat temu. Ta ulica nie jest Miastu potrzebna, nie pełniła ona funkcji drogi publicznej, ponieważ obsługiwała tylko osiedle mieszkaniowe Spółdzielni. Należałoby do tego tematu wrócić. Spółdzielnia będzie tą ulicą zarządzała zgodnie z wolą radnych zamieszkujących przy tej ulicy. Oczywiście to była propozycja w drodze zamiany gruntów, które są Miastu potrzebne, a będące w posiadaniu Spółdzielni. Warto się zastanowić i do tego wrócić, tylko ten postulat trzeba adresować do władz Spółdzielni. Natomiast przy okazji chciałby zwrócić uwagę na to, że Spółdzielnia ma jeszcze grunty, na których nie zamierza budować i budować nie będzie, a które pewnie sprzeda wcześniej, czy później i historia się powtórzy.

Radny Mirosław Gołębiowski poinformował, że rozmawiał z przedstawicielami Zarządu w tej sprawie. Ta dyskusja trwa od wielu lat, ale nie ma konsensusu w tej sprawie w samym Zarządzie. Ponadto nie jest prostą sprawą przejąć ten kawałek ul. Kościuszki, bo nie będzie wówczas ul. Kościuszki 24 i 26, a tylko 9A, 9B. Trzeba zmienić numerację, stanie się to drogą osiedlową i w tym jest problem.

Zwrócił uwagę, że Pan Burmistrz mówił, iż spółdzielcy mają wpływ. Chce Panu Burmistrzowi powiedzieć i to brzmi minorowo, że członkowie Spółdzielni praktycznie żadnego wpływu nie mają, ponieważ jest 5 zebrań częściowych walnego zgromadzenia, na osiedlu Północ, Centrum itd. i później to się sumuje. Nie ma takiej możliwości, żeby przebić się odnośnie wstrzymania sprzedaży danej nieruchomości i ta nieruchomość była sprzedana. Nie było to 300 zł, a prawdopodobnie 200 tys. zł.

Zwrócił uwagę, że przy wydawaniu decyzji o warunkach zabudowy były informowane strony, w tym Spółdzielnia Mieszkaniowa i byli informowani właściciele mieszkań bloku 26, bo niektórzy mają odrębną

własność. Natomiast o tym zjeździe nikt nie był informowany, bo prawo tak nie stanowi, ale powinna być ta konsultacja, o której mówił przed chwilą Pan Radny Romuald.

Dodał, że Pani Burmistrz dzisiaj wykazuje się zdecydowaną arogancją. Za nim nikt nie stoi, stoi tylko żona i ewentualnie wyborcy. Nikt nie stoi i nie ma żadnego zaplecza. Chce Panią Burmistrz wyprowadzić z błędu. Nikt Pani Burmistrz nie podłożył takiej rzeczy na ul. Glogera, ul. Kolberga jak Pani zrobiła na tym osiedlu. Gdy był poprzednik Pana Burmistrza to starano się, aby osiedle wyglądało elegancko i Pani Burmistrz ma oazę ciszy oraz spokoju tam, gdzie mieszka. Są kolektory sanitarne, burzówka, nawierzchnia z wyjątkiem jednej ulicy Na Lubce. Natomiast tutaj Pani Burmistrz tym ludziom zgotowała taki los. Na razie jeszcze jest w miarę, ale w przyszłości stanie się to problemem.

W trakcie powyższej wypowiedzi o godzinie 13²⁰ z sali obrad wyszedł radny Kazimierz H. Leszczyński i od tej pory w sesji uczestniczyło 17 radnych. O godzinie 13²¹ z sali obrad wyszedł radny Tomasz Hryniewicki oraz Wiceprzewodniczący RM Andrzej Roszczenko i od tej pory w sesji uczestniczyło 15 radnych.

Zastępca Burmistrza Miasta Bożena T. Zwolińska poinformowała, że są tam tylko dwie rodziny i to jest łatwo sprawdzić. Insynuacje Pana Radnego są po prostu żenujące. Pan Radny też zachowuje się nie w porządku, nie fair.

Dodała, że wie o tym, iż Pan Waszkiewicz też przygotował na nią „haka”. Miesiąc temu Pan Radny coś rzekomo na nią miał. Nie ma pojęcia, o co Panu Radnemu chodzi, ale ma świadomość, że taki jest.

Wyjaśniła, że są pewne terminy w Mieście dotyczące sprzątania, ścinania trawy. Ulicę przy swojej posesji sama zamiata i wyrzywa zielsko. Nie czeka i nie prosi, żeby Miasto popryskalo, czy firma zamiotła ulicę. Tego nie robi, a tylko swoimi rękami wyrzywa ziele i sprząta.

Radny Jerzy Czczuga poinformował, że chciałby złożyć dwie interpelacje, tj. pierwszą odnośnie wykonania poziomego przejścia pieszego i oznakowania na ciągu ul. Kowalskiej przez ul. Rejtana do ciągu pieszego w kierunku KRUS-u na działce 4157. Chodzi o to, że ww. przejścia nie ma, natomiast mieszkańcy poruszają się w kierunku do KRUS przez ul. Rejtana, przechodząc przez jezdnię od strony przedszkola, w tym również dzieci. Nie ma tam oznaczenia i proponuje umieszczenie dwóch znaków D-6 „przejście dla pieszych” oraz A-17 „uwaga dzieci”. Podnosi tę sprawę z tego tytułu, że odległość do najbliższego przejścia przekracza ponad 100 metrów, więc przechodzenie w tym miejscu jest dopuszczalne, o ile nie utrudni to ruchu pojazdom. W związku z tym pieszy musi zdawać sobie sprawę z tego, że w przeciwieństwie do tzw. zebr, przechodząc przez jezdnię nie ma pierwszeństwa. Zmieni się to w momencie, kiedy będzie to odpowiednio oznakowane (*[interpelacja stanowi załącznik nr 32 do protokołu](#)*).

Poinformował, że ma też drugą interpelację. Chciałby wnieść o zabezpieczenie w przyszłości, na rok 2017 w budżecie środków pieniężnych na rozpoczęcie prac inwestycyjnych dla budowy i przebudowy nawierzchni, kanalizacji sanitarnej i deszczowej w ulicach Kruczej, Sikorskiego od Rejtana do Kowalskiej, Kochanowskiego, Matejki, Kołtąja, Kowalskiej, Emilii Plater, Wschodniej, Harcerskiej, Młynowej, Broniewskiego, Grunwaldzkiej, Okrężnej i Czwartaków wraz z zaulkami. Wnioskuję w tym celu o wystąpienie o dofinansowanie przez Miasto w ramach projektów kompleksowego wsparcia gospodarki wodno-ściekowej w trybie „Zaprojektuj i wybuduj” w ramach działania RPO w Programie ochrona wody i gleby, jeżeli oczywiście z tego Programu będzie można skorzystać. Proponuje również, aby inne ulice do tego dołączyć, bo w rzeczywistości będzie mogło to mieć wpływ na zwiększenie systemu oczyszczania ścieków, poprawę infrastruktury nawierzchni, ale również będzie wpływało na wykorzystanie mocy produkcyjnych w oczyszczalni (*[interpelacja stanowi załącznik nr 33 do protokołu](#)*).

W trakcie powyższej wypowiedzi o godzinie 13²⁸ na salę obrad powrócił radny Kazimierz H. Leszczyński oraz radny Tomasz Hryniewicki i od tej pory w sesji uczestniczyło 17 radnych, natomiast z sali obrad wyszedł radny Piotr Wawulski i od tej pory w sesji uczestniczyło 16 radnych.

Radna Iwona Kołos stwierdziła, że tutaj kolega zwrócił uwagę na dofinansowanie unijne budowy kanalizacji sanitarnej. Poinformowała, że zastanawiała się nad tym, bo zwróciła uwagę na odpowiedź na pytanie Radnego Tomasza Sulimy dotyczące ul. Lotniczej. Może domyślać się, że jest szansa na złożenie wniosku na środki unijne dotyczące kanalizacji sanitarnej. W związku z tym ma pytanie, ponieważ w ubiegłym roku i w tym roku poszły pieniądze na budowę oraz przebudowę nawierzchni, kanalizacji deszczowej, wodociągu, oświetlenia ulic, m.in. ul. 30 Lipca, ul. Lotniczej, całego ciągu ulic i czy w ramach

tej dokumentacji projektowej nie można było ująć kanalizacji sanitarnej, czy zawsze jest to oddzielone? *(interpelacja stanowi załącznik nr 34 do protokołu).*

Poinformowała, że w ramach interpelacji składała poprzednio wniosek dotyczący ul. Myśliwskiej. Cały czas mówi o tej ulicy, ale inwestycja tej jednej ulicy została zaczęta w 2010 roku. Teraz jest rok 2016 i może dołoży się kawałek chodników, a zaraz będzie rok 2017. Jedną ulicę w Bielsku robi się 7 lat. Chciałaby, żeby było to 7 lat i bardzo prosi o to Pana Burmistrza. Rozmawiała z mieszkańcami tej ulicy i tam jeden dom ma 55 lat. Przez 55 lat płaci się podatki i mieszkańcy ciągle czekają. Od 2010 r. trwa inwestycja jednej drogi w Bielsku Podlaskim. Dodała, że tutaj składa podpisy mieszkańców, którzy byli również u Pana Burmistrza *(interpelacja stanowi załącznik nr 35 do protokołu).*

Poinformowała, że jest jeszcze pytanie dotyczące dokumentacji. Dlaczego nie można tego połączyć, bo potem wychodzi na to, że w ramach ulic nie można zrobić pełnej inwestycji. Zrobi się dokumentację, a nie będzie kanalizacji sanitarnej.

W trakcie powyższej wypowiedzi o godzinie 13³⁰ na salę obrad powrócił Wiceprzewodniczący RM Andrzej Roszczenko i od tej pory w sesji uczestniczyło 17 radnych.

Burmistrz Miasta Jarosław Borowski wyjaśnił, że to nie jest tak, iż coś się robi, a czegoś nie. Warunki konkursowe są takie, że dofinansowanie jest na pewne elementy i jeśli akurat nie ma w tych elementach kanalizacji sanitarnej, to trzeba ją robić ze środków własnych. Tak samo jest z programem tzw. schetynówek. Nie jest tak, że ulica jest warta 4 mln. zł i 2 mln. zł daje program, natomiast 2 mln. zł to środki własne, lecz są koszty kwalifikowane i tylko daje się 50% kosztów kwalifikowanych. Trzeba dokładnie wczytywać się w każdy konkurs, bo w jednym konkursie może okazać się, że nie będzie pieniędzy na deszczówkę, ale w innym konkursie, np. z Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska są na to pieniądze. To nie jest tak, że jest jeden konkurs na wszystko. Oczywiście trzeba robić kompleksowo i teraz np. realizuje się ul. Hołowieską, gdzie Przedsiębiorstwo Komunalne wykonuje wodociąg, ale nie za środki pochodzące ze schetynówki.

W trakcie powyższej wypowiedzi o godzinie 13³² z sali obrad wyszedł radny Mirosław Majstrowicz i od tej pory w sesji uczestniczyło 16 radnych.

Wobec braku kolejnych chętnych do zabrania głosu **Przewodniczący RM Igor Łukaszuk** zamknął pkt 16.

Ad 17

Przewodniczący RM Igor Łukaszuk poinformował, że pkt 17 porządku obrad są to „Sprawy różne, dyskusja i wolne wnioski”. Następnie odczytał efekty prac Komisji Rady Miasta, tj. na posiedzeniu Komisji do spraw Inwestycji, Gospodarki Przestrzennej oraz Rozwoju Gospodarczego i Promocji Miasta, Przewodniczący Komisji Tomasz Hryniewicki zwrócił się z zapytaniem, czy w związku z rozpoczęciem inwestycji drogowych ul. Myśliwska i ul. Hołowieska wzięto pod uwagę zapadanie się studzienek kanalizacyjnych wkrótce po ich zamontowaniu, po wykonaniu inwestycji?

Stanowisko Burmistrza Miasta - Burmistrz Miasta informuje, że zastosowana technologia, zgodnie z założeniami dokumentacji projektowych, powinna zagwarantować bezusterkowe użytkowanie studni rewizyjnych na kanalizacjach, występujących pod nawierzchnią jezdni. Dodatkowo, od dnia dokonania odbiorów końcowych obowiązywać będzie 5-letnia gwarancja jakości i rękojmi na wykonany obiekt.

Ponadto Przewodniczący Komisji Tomasz Hryniewicki zwrócił się z prośbą, aby toaleta przy ul. Dubiażyńskiej, od strony cmentarza komunalnego była otwarta od połowy października do połowy listopada, czyli w okresie odwiedzania cmentarzy.

Stanowisko Burmistrza Miasta - Burmistrz Miasta informuje, że będzie ona czynna w okresie odwiedzania cmentarzy w październiku i listopadzie bieżącego roku, tak jak to miało miejsce w latach ubiegłych.

Na posiedzeniu Komisji, Członek Komisji Krzysztof Grodzki zwrócił się z prośbą o sprawdzenie poprawnego działania włączników dla pieszych znajdujących się przy sygnalizacji świetlnej skrzyżowania ul. Mickiewicz z ul. Kazimierzowską.

Stanowisko Burmistrza Miasta - Burmistrz Miasta informuje, że zostanie wystosowane pismo do Powiatowego Zarządu Dróg o zajęcie stanowiska w sprawie sygnalizacji świetlnej.

Ponadto Członek Komisji Krzysztof Grodzki zwrócił się z prośbą o wykorzystanie wymienianych płytek chodnikowych na terenie miasta w celu utwardzenia wjazdu do domku wycieczkowego na terenie MOSiR-u od ul. Orzeszkowej.

Stanowisko Burmistrza Miasta - Burmistrz Miasta informuje, że płytek chodnikowych z rozbiórki nie posiada, gdyż zostały one przekazane do utylizacji dla wykonawcy robót.

Na posiedzeniu Komisji Oświaty, Kultury, Sportu i Rekreacji oraz Rodziny, Ochrony Zdrowia, Spraw Społecznych i Współpracy z Organizacjami Pozarządowymi, Członek Komisji Mirosław Majstrowicz zgłosił, iż na łączniku pomiędzy ul. Kleszczelowską, a ul. Jarzębinową zapadnięte są płytki chodnikowe.

Stanowisko Burmistrza Miasta - Burmistrz Miasta informuje, że płytki chodnikowe zostaną poprawione.

Ponadto Członek Komisji Mirosław Majstrowicz zgłosił następujące wnioski intencyjne:

- zabezpieczenie w budżecie na 2017 r. środków finansowych na dokończenie budowy boiska wielofunkcyjnego przy Szkole Podstawowej Nr 2 im. kpt. W. Wysockiego w Bielsku Podlaskim,
- zabezpieczenie w budżecie na 2017 r. środków finansowych na budowę nawierzchni wraz z infrastrukturą w ul. Brzozowej.

Stanowisko Burmistrza Miasta - Burmistrz Miasta informuje, że możliwość wykonania pozostałych robót (budowa bieżni oraz piaskownicy do skoku w dal) na obiekcie sportowym przy ww. szkole, będzie rozpatrywana przy konstrukcji projektu budżetu miasta na 2017 r. Natomiast w sprawie wniosku o zabezpieczenie w budżecie na 2017 r. środków finansowych na budowę nawierzchni wraz z infrastrukturą w ul. Brzozowej, informuje, że na chwilę obecną jest opracowywana dokumentacja projektowa. W związku z brakiem pozwolenia na budowę na przedmiotowe zadanie inwestycja ta nie może być rozpatrywana przy konstrukcji projektu budżetu miasta na przyszły rok. Jednak, powyższy wniosek zostanie rozpatrzony w trakcie 2017 roku po rozstrzygnięciu przetargów na wykonanie zadań inwestycyjnych, w przypadku uzyskania oszczędności.

Na posiedzeniu Komisji, Członek Komisji Eugenia Kruk zwróciła się z prośbą o doprowadzenie do porządku placu mieszczącego się przy budynku, w którym mieści się Cech Rzemiosł Różnych.

Stanowisko Burmistrza Miasta - Burmistrz Miasta informuje, że zostanie wystosowane pismo do właściciela o uporządkowanie tego terenu.

Na posiedzeniu Komisji Porządku, Bezpieczeństwa Publicznego, Gospodarki Komunalnej i Współpracy ze Społecznościami Lokalnymi, Członek Komisji Aleksander Bożko zwrócił się z pytaniem, czy możliwe jest oczyszczenie zarośniętego koryta rzeki Białej na terenie miasta?

Stanowisko Burmistrza Miasta - Burmistrz Miasta informuje, że wystąpiono do Wojewódzkiego Zarządu Melioracji i Urządzeń Wodnych w Białymstoku, zarządcy rzeki z prośbą o podjęcie działań w przedmiotowej sprawie.

Ponadto na posiedzeniu Komisji, Członek Komisji Andrzej Waszkiewicz zwrócił się z pytaniem, czy po 30 września 2016 r. zostanie przeprowadzona rekontrola posiadłości położonej na ul. [REDAKTOWANE] pod kątem przestrzegania przepisów o dopuszczalnej ilości utrzymywanych zwierząt gospodarskich ujętych w Regulaminie o Utrzymaniu Czystości i Porządku na Terenie Miasta Bielsk Podlaski?

Stanowisko Burmistrza Miasta - Burmistrz Miasta informuje, że po 30 września 2016 r. zostanie przeprowadzona rekontrola posiadłości położonej przy ul. [REDAKTOWANE] odnośnie ilości utrzymywanych zwierząt gospodarskich pod kątem przestrzegania przepisów Regulaminu Utrzymania Czystości i Porządku na Terenie Miasta Bielsk Podlaski.

Ponadto odnośnie Informacji dotyczącej dystrybucji wody pitnej oraz ścieków komunalnych, tj. tematu wynikającego z planu pracy Komisji Porządku, Bezpieczeństwa Publicznego, Gospodarki Komunalnej i Współpracy ze Społecznościami Lokalnymi, Członek Komisji Andrzej Waszkiewicz zadał pytanie, ile metrów sześciennych ścieków zostało dostarczonych do oczyszczalni za pomocą wozów asenizacyjnych, w okresie od 1 stycznia 2016 r. do 30 sierpnia 2016 r.?

Stanowisko Burmistrza Miasta - Burmistrz Miasta informuje, że wystąpi z pismem do Przedsiębiorstwa Komunalnego o informację ile metrów sześciennych ścieków zostało dostarczonych do oczyszczalni za pomocą wozów asenizacyjnych, w okresie od 1 stycznia 2016 r. do 30 sierpnia 2016 r. *(pytania i wnioski zgłoszone podczas posiedzeń Komisji oraz stanowisko Burmistrza Miasta dotyczące podnoszonych spraw stanowią załącznik nr 3L do protokołu).*

Poinformował, że są to wszystkie informacje z prac Komisji i otworzył dyskusję w rozpatrywanym punkcie.

W trakcie powyższej wypowiedzi o godzinie 13³⁴ na salę obrad powrócił radny Mirosław Majstrowicz oraz radny Piotr Wawulski i od tej pory w sesji uczestniczyło 18 radnych.

Radny Andrzej Waszkiewicz poinformował, że swoje dzisiejsze wystąpienie poświęci przyzwoitości, uczciwości, szacunku wobec mieszkańców i poszanowania grosza publicznego. Będzie mówił o dobrach i wartościach, dla których poszanowania w ostatnich latach tak bardzo brakuje ze strony części osób kierujących sprawami naszego miasta. Na wstępie pozwoli sobie poświęcić nieco miejsca na przedstawienie problematyki prawa pracy. Kodeksy tutaj leżą i można to sprawdzić. Nie jest to materia zbyt trudna, czy skomplikowana, ale konieczna dla dalszej części. Ustawa Kodeks pracy według stanu prawnego na koniec 2014 roku, bo do tego okresu się odniesie, dawała możliwość wypowiedzenia umowy o pracę przez pracodawcę na podstawie art. 30 § 1 pkt 2 Kodeksu pracy. Wypowiedzenie umowy o pracę zawartą na czas nieokreślony nakłada na pracodawcę obowiązek wskazania przyczyny uzasadniającej wypowiedzenie. Jest to pkt 4 wspomnianego przepisu. W przepisach Kodeksu pracy nie zawarto jednak katalogu przyczyn wypowiedzenia umowy o pracę przez pracodawcę i z tego też względu każdorazowo należy dokonywać oceny zachowania pracownika. Do często powoływanych przyczyn wypowiedzenia pracownikowi umowy o pracę należy naruszenie przez niego obowiązków pracowniczych w takim stopniu, który nie uzasadnia jeszcze rozwiązania umowy o pracę przez pracodawcę z winy pracownika w trybie określonym w art. 52 § 1 pkt 1 Kodeksu pracy. Oczywiście również ciężkie naruszenie podstawowych obowiązków pracowniczych, o których mowa w art. 52 § 1 pkt 1 może stanowić przyczynę wypowiedzenia, gdyż tzw. zwolnienie dyscyplinarne, o którym mowa w powoływanym przepisie nie stanowi obligatoryjnego sposobu rozwiązania stosunku pracy. Inny przykład stanowi odmowa podporządkowania się poleceniom pracodawcy dotyczącym organizacji i sposobu wykonywania umówionego rodzaju pracy, czy też bezkrytyczne wykonywanie przez pracownika bezprawnych poleceń przełożonego. Kolejną często powoływaną przyczyną stanowi utrata zaufania do pracownika. Z uwagi na jej bardzo ogólne brzmienie przy formułowaniu przyczyny należy dokładnie wskazać okoliczności, które spowodowały, że do utraty zaufania faktycznie doszło. Zwolnienie pracownika z obowiązków świadczenia pracy w okresie wypowiedzenia nie było wówczas uregulowane przepisami Kodeksu pracy. Można jednak posiłkować się w tej kwestii wyrobionym orzecznictwem Sądu Najwyższego z zakresu prawa pracy. Jest to raczej wyjątek od zasady niż sytuacja regularna. W okresie wypowiedzenia, bowiem pracownik z reguły świadczy pracę i przysługują mu te same prawa, co innym pracownikom. Może się wydawać, iż jest to zbyt korzystne rozwiązanie, w końcu w tym czasie pracodawca jest pozbawiony pracownika. Poza tym można uznać, iż zwolnienie pracownika z obowiązku świadczeń pracy jest wątpliwie etyczne. Pozbawienie możliwości wykonywania pracy wydaje się równoznaczne z pozbawieniem go poczucia przydatności zawodowej, a nieraz powoduje w nim uczucie szykanowania przez pracodawcę. Nic dziwnego, że nie zawsze takie rozwiązanie satysfakcjonuje pracownika, chociaż mogłoby się wydawać, że nie ma nic lepszego niż przymusowe płatne wolne. Zasadą jest, że zwolnienie z obowiązku świadczenia pracy powinno mieć charakter wyjątku od zasady zgodnie, z którą pracownik ma prawo i obowiązek pracy, natomiast pracodawca jest zobowiązany dopuścić się do jego wykonywania. Sąd Najwyższy zajął stanowisko, iż jednostronna decyzja o zwolnieniu pracownika z obowiązku świadczenia pracy musi być poparta koniecznością ochrony uzasadnionych i istotnych interesów pracodawcy, a jej wykonanie nie może naruszyć praw pracownika. W okresie wypowiedzenia, uprawnienia i obowiązki zarówno pracownika, jak i pracodawcy nie ulegają zmianie. Zatrudniony ma więc m.in. prawo do wynagrodzenia na takim samym poziomie co uprzednio, czy też do świadczeń socjalnych. Ponadto dana osoba nadal jest zobowiązana do świadczenia pracy na rzecz pracodawcy, a obowiązujące przepisy nie przewidują możliwości zwolnienia jego z tego obowiązku. Pracodawca może, co prawda zwolnić jednostronnie pracownika ze świadczeń pracy, jeżeli utracił do niego zaufanie i nie chce już z nim współpracować lub w przypadku, gdy jest to uzasadnione interesem ekonomicznym pracodawcy, np. likwidacją stanowiska i brakiem możliwości oddelegowania pracownika do innej pracy.

W trakcie powyższej wypowiedzi o godzinie 13⁴¹ z sali obrad wyszła radna Iwona Kołos i od tej pory w sesji uczestniczyło 17 radnych. Radna Iwona Kołos na salę obrad powróciła o godzinie 13⁴³ i od tej pory w sesji uczestniczyło 18 radnych.

Przewodniczący RM Igor Łukaszuk zwrócił uwagę, że Pan Radny prosił, aby nie przerywać. Jednak Pan Radny odczytuje artykuł i byłoby znacznie łatwiej utrzymać uwagę wszystkich, gdyby powiedział o co chodzi, zanim odczyta ten artykuł.

Radny Andrzej Waszkiewicz poinformował, że na wstępie powiedział, iż nie będzie to szkolenie, lecz jego wystąpienie będzie poświęcone przyzwoitości i uczciwości.

Przewodniczący RM Igor Łukaszuk zwrócił uwagę, że to nie jest debata na ten temat.

Radny Andrzej Waszkiewicz poinformował, że patrząc na członków Rady Miasta, to nie wszyscy byli kiedykolwiek zarządcami i w celu zrozumienia musi być wyjaśniona ta kwestia zatrudnienia.

Przewodniczący RM Igor Łukaszuk stwierdził, że może posłuchać, ale nie wie jak pozostali radni.

Wiceprzewodniczący RM Andrzej Roszczenko (*wypowiedź poza mikrofonem*) zwrócił uwagę, po co to potrzebne.

Radny Andrzej Waszkiewicz stwierdził, że do zrozumienia dalszej części materii. Poinformował, że pracodawca może w każdej chwili odwołać zwolnienie z obowiązku świadczenia pracy i wezwać wciąż jego podwładnego do pełnienia obowiązków. Zwolnienie ze świadczenia pracy nie jest bowiem jednoznaczne ze zwolnieniem z obowiązku pozostawania w dyspozycji pracodawcy, więc pracownik zawsze musi być gotowy na stawienie się w starym zakładzie pracy i jeżeli wezwany tego nie uczyni, to może nawet zostać zwolniony dyscyplinarnie z pracy za ciężkie naruszenie obowiązków pracowniczych. Zwolnienie z obowiązku świadczenia pracy w okresie wypowiedzenia mogło się odbyć tylko i wyłącznie za zgodą pracownika. Reasumując należy stwierdzić, że wypowiedzenie umowy o pracę bez obowiązku świadczenia pracy wręcza się osobie, której pozostawanie na dotychczasowym miejscu pracy może wyrządzić jedynie niepowetowane szkody, czy wpłynąć negatywnie na atmosferę w zakładzie pracy. Chce wspomnieć tylko, że nastąpiła nowelizacja i od 22 lutego 2016 r. są nowe uregulowania dotyczące zwolnienia. Kodeks pracy wymienia kilka sposobów rozwiązania umowy o pracę. Jest to katalog wyczerpujący, przez to tylko w ten sposób można zakończyć stosunek pracy. Jednym z tych sposobów jest rozwiązanie umowy o pracę za porozumieniem stron. Jest to jedyny ugodowy sposób na rozstanie się z pracodawcą. Porozumienie stron jest zgodnym oświadczeniem stron stosunku pracy, które dążą do rozwiązania umowy o pracę. Główną cechą tego sposobu jest przejrzystość i bezkonfliktowy charakter. Strony wspólnie decydują o sposobie i samym fakcie rozwiązania łączącej ich umowy o pracę. Rozwiązanie umowy o pracę na podstawie porozumienia stron może mieć miejsce nawet, gdy pracownik podlega pod szczególną ochronę zwolnienia.

Stwierdził, że ma nadzieję, że ten krótki wykład z prawa pracy dotyczący rozwiązywania umów o pracę został zrozumiany i z jego tezami zgadza się Pani mecenas, jak również osoby, które zarządzały zasobami ludzkimi. Zapewne wszyscy zastanawiają się skąd wzięła się jego chęć podróży po meandrach prawa. Nie jest to część narodowego programu rozwoju świadomości prawnej. Na wstępie zauważył, że będzie mówił o uczciwości, przyzwoitości i poszanowaniu grosza publicznego. Ma tutaj oświadczenie majątkowe za rok 2015 wybitnego samorządowca, znakomitego fachowca, zdolnego organizatora, wpływową figurę w mieście, powiecie, człowieka, który zawsze z wielkim przekonaniem podkreśla, że dobro mieszkańców jest celem jej działalności, przyjaciela dzieci, zwierząt i ludzi. Po tak krótkim przedstawieniu wszyscy już wiedzą, że chodzi o Panią Bożenę Teresę Zwolińską. Preambuła Kodeksu etycznego Starostwa w napuszonych słowach głosi – „Kodeks etyczny Starostwa Powiatowego przedkłada podstawowe zasady moralne określone w Dekalogu, a także obowiązujące normy kultury, dla zachowania całej kadry Starostwa, stanowiąc zbiór wytycznych dla codziennego, rzetelnego, profesjonalnego i odpowiedzialnego postępowania urzędnika administracji samorządowej szczebla powiatowego”. Następnie można przeczytać, że „Każdy pracownik Starostwa Powiatowego w Bielsku Podlaskim, zwanego dalej – Starostwem, wyznaje zasadę, że jego postawa etyczna jest integralną częścią jego postawy życiowej. Powierzonymi środkami finansowymi i rzeczowymi należy dysponować w sposób racjonalny. Obowiązkiem urzędnika jest dbałość o właściwą rangę zawodu poprzez rzetelne wykonywanie zawodu, zapobieganie korupcji, oszustwom i innym nadużyciom”. Tyle etyka, a teraz trochę o praktyce. Troszkę historii jej powołania. Pan Burmistrz swoim zarządzeniem z dnia 17 grudnia 2014 r. powołał z dniem 1 stycznia 2015 r. Panią Zwolińską na stanowisko Zastępcy Burmistrza, więc na dwa tygodnie przed objęciem tego zaszczytnego stanowiska. Z całą pewnością o swoim powołaniu Pani Zwolińska dowiedziała się wcześniej, przecież powołanie na stanowisko nie spada jak „grom z jasnego nieba”. Rozmowy odbywały się dużo wcześniej, więc Pani Zwolińska miała ponad trzy tygodnie, a być może i miesiąc na uporządkowanie swoich spraw zawodowych w poprzednim miejscu pracy, tj. Starostwie Powiatowym w Bielsku Podlaskim i tak Pani Zwolińska uczyniła. Tylko jak? Co można ustalić z tego dokumentu, którym jest oświadczenie majątkowe Pani Burmistrz? W oświadczeniu majątkowym za rok 2015 można przeczytać, że dochód brutto według stanu na dzień 31 grudnia 2015 r. z tytułu pracy w Starostwie Powiatowym w Bielsku Podlaskim, za okres wypowiedzenia pracy w Starostwie Powiatowym do dnia 31 marca 2015 r. - kwota 34 920,45 zł, a wraz z innymi należnościami z tytułu wynagrodzenia to

będzie kwota ok. 50 tys.zł. Starostwo musiało wyłożyć na to, żeby Pani Zwolińska miała wypowiedzenie do 31 marca, więc należy rozumieć, że pracodawca wypowiedział umowę o pracę bez obowiązku świadczenia pracy. Koleżanki i koledzy Radni pamiętają z jego wykładu, że pracodawca mógł w okresie wypowiedzenia wezwać pracownika do pracy. Jak można byłoby pogodzić taką sytuację? Czy ktoś wyobraża sobie pogodzić dwie funkcje, odpowiedzialne funkcje, funkcje wymagające olbrzymiego nakładu pracy i czasu, przecież Pani Zwolińska w okresie, kiedy uzgodniono powołanie jej na stanowisko Zastępcy Burmistrza potrafiła załatwić, że Pan Starosta nie będzie wzywać do pracy w okresie wypowiedzenia. Mając w pamięci często powtarzane słowa Pani Zwolińskiej jakoby jej celem jest dbałość o dobro mieszkańców, pomnażanie dochodów miasta, jak wcześniej powiatu, to jak to się ma do przedstawionej przez niego rzeczywistości.

Przewodniczący RM Igor Łukaszuk zwrócił uwagę, że są to „Sprawy różne”, więc trudno mu przywołać Pana Radnego do rzeczy, ale to nie są sprawy wszystkie. To są sprawy dotyczące miasta Bielska Podlaskiego, a nie osobistych przemyśleń Pana Radnego.

Radny Andrzej Waszkiewicz stwierdził, że to są sprawy miasta, bo tu chodzi o finanse miasta.

Przewodniczący RM Igor Łukaszuk poinformował, że ma prośbę o przedstawienie najpierw problemu, a później Pan Radny może prowadzić swoją kwiecistą wypowiedź. Dodał, że widzi, iż radni potakują. W związku z tym prosi też wziąć pod uwagę, że Pan Radny nie jest sam na tej sali.

Radny Andrzej Waszkiewicz zwrócił uwagę, że radni przychylni nie wiadomo komu. Kontynuując wypowiedź zwrócił uwagę na to, czy w przypadku powołania Pani na stanowisko Burmistrza powinno dojść do takiego rozwiązania stosunku pracy? Wszyscy na tej sali stwierdzą, że rozwiązanie umowy o pracę z poprzednim pracodawcą winno nastąpić za porozumieniem stron, o czym mówił Radzie na wstępie. Dlaczego doszło do rozwiązania w taki sposób umowy o pracę, to tylko głupiec może nie wiedzieć. Teraz powinno się odpowiedzieć na pytanie – czy osoba, która postępuje wbrew zapisom Kodeksu etycznego, nawet wbrew przyzwoitości powinna w dalszym ciągu pozostawać na stanowisku wymagającym społecznego zaufania, niekwestionowanej uczciwości? Odpowiedź na tak postawione pytanie może być tylko jedna, że nie. Nie ma najmniejszej wątpliwości, że jej polityczni przyjaciele z „Naszego Podlasia” są tego samego zdania. Fakty są proste. Pokazał tu przykład łasości na publiczne pieniądze. Ktoś, kto czyni sobie z samorządu i publicznych pieniędzy dojną krowę nigdy nie powinien piastować jakichkolwiek funkcji publicznych. Czy tak będzie, to zależy wyłącznie od Pana Burmistrza, jest w rękach Pana Burmistrza. Z całym przekonaniem jest zdania, że Pan Burmistrz dopiero teraz dowiedział się o tak skandalicznym postępowaniu Zastępcy. Tylko Pan Burmistrz może przywrócić przyzwoitość, szacunek względem wspólnoty samorządowej.

W trakcie powyższej wypowiedzi o godzinie 13⁵⁴ z sali obrad wyszedł radny Romuald Piotrowski i od tej pory w sesji uczestniczyło 17 radnych.

Przewodniczący RM Igor Łukaszuk zwrócił się z pytaniem, czy ktoś ma wątpliwości do tego, co mówił Pan Radny? Dodał, że ogromnie prosi radnych, ponieważ „Sprawy różne” powinny dotyczyć wszystkich mieszkańców Bielska Podlaskiego, a nie prywatnych sympatii, albo antypatii. Każdy kogoś lubi, albo nie lubi, są osoby, które lubią prowadzić polemikę, żeby nie powiedzieć kłótnie. Nie jest to najlepsze i najbardziej fortune do tego miejsce.

Zastępcza Burmistrza Miasta Bożena T. Zwolińska stwierdziła, że nie wie, czy Pan Radny kończył prawo, czy administrację, ale skończyć prawo to jeszcze nie wszystko. Trzeba umieć powiązać pewne przepisy z kodeksu prawa pracy i przepisy z innych ustaw.

Poinformowała, że analizowała swoją sytuację prawną. Jej pracodawca też analizował przepisy i jej odejście było zgodne z prawem. Podobna sytuacja miała również miejsce z kolegą Pana Radnego, tj. z Panem Januszem Panasiukiem. Pan Radny mówi, że przepisy się zmieniły w lutym 2016 roku. Przepisy były, jakie były. Ma również opinię w tej sprawie i jest wszystko w porządku. Nie będzie obrażała Pana Radnego, bo Pan Radny udaje prawnika, ale ma kłopoty z rozeznaniem w ogóle tych przepisów. Pan Radny czepia się jej. Myślała, jak dowiedziała się, że szuka na nią „haka”, że będzie to coś gorszego. Obawiała się, że może zrobiła coś nie tak jak trzeba. Wydawało jej się, że zawsze robiła tak jak trzeba - w zgodzie z prawem.

Dodała, że jej sytuacja jest klarowna, zgodna z przepisami prawa i jeśli Pan Radny chce, to przedstawi informację w tej sprawie, nawet przedstawi to publicznie. Dotarły do niej również i takie informacje, że Pan Radny podejrzewa „Nasze Podlasie” o to, że z ich inicjatywy Pan policjant wystąpił na sesji, a to jest w ogóle nieprawdą. Wobec tego prosi, aby spojrzeć na siebie - jak Pan Radny postępował w we własnym życiu? Pan Radny należy do osób, które mają najmniejsze moralne prawo, żeby w ogóle oceniać kogokolwiek.

Radny Andrzej Waszkiewicz stwierdził, że jednak Pani Burmistrz nic nie zrozumiała. Zwrócił uwagę, że nie mówił o naruszeniu przepisów prawa. Wszystko jest tam zrobione zgodnie z literą prawa, takie prawo miał Pan Starosta. Natomiast mówił, o czym innym, tj. o poszanowaniu grosza publicznego, o którym Pani Burmistrz ciągle mówi. Jest jedno pytanie - dlaczego Pani mając tak długi okres czasu nie rozwiązała stosunku pracy z poprzednim pracodawcą za porozumieniem stron przychodząc do pracy w Urzędzie Miasta od 1 stycznia? Pani pracodawca, Pan Starosta mógł w każdym momencie wezwać Panią do pracy i Pani nie stawiałaby się.

Dodał, że nigdzie nie powiedział o naruszeniu przepisów prawa. Mówił o moralności, uczciwości, o tym, co może tylko w duszy człowieka się znaleźć, a nie na przepisach kodeksowych. Niech Pani Burmistrz to zrozumie. Zwrócił uwagę, że odnośnie tego, czy ma prawo wypowiadać się publicznie, to taką możliwość dali mu wyborcy, czego nie dali Pani Burmistrz, więc Pani Burmistrz to też weźmie pod uwagę.

Zastępca Burmistrza Miasta Bożena T. Zwolińska zwróciła uwagę, że Pan Radny przede wszystkim nie zna całej procedury. Poinformowała, że 18 grudnia została odwołana z funkcji Skarbnika, bo nie można było inaczej i 18 grudnia został powołany nowy Skarbnik. Taka była sytuacja, takie były i takie są przepisy, więc niech Pan Radny trochę się doksztalci.

Radna Danuta Karniewicz poinformowała, że ma jedno zasadnicze pytanie, czy Pan Burmistrz czytał odpowiedź, jaką udzielił jej Pan Andrzej Krzywiec Dyrektor Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji i czy z tym się zgadza? Napisano tam, że pobłądziła. Zwróciła uwagę, że jej obowiązkiem, jako radnej zgodnie z § 22 pkt 2 jest sprawowanie kontroli działalności Burmistrza oraz jednostek organizacyjnych Miasta.

Dodała, że ona nie pobłądziła. Poinformowała, że zaszła do Ośrodka i jeżeli obraziła Pana Dyrektora mówiąc – „co Pan Dyrektor dzisiaj robi”, a po uzyskaniu odpowiedzi, że robią bramkę, powiedziała – „to Pan bramki pilnuje?”, więc jeśli jest to jej arogancja, to rzeczywiście było arogancko.

Zwróciła uwagę, że Pan Krzywiec nie prosił o żadne środki inwestycyjne na remont basenu, bo jeszcze nie było takiej pilnej potrzeby, gdyż zdaje on sobie sprawę, w jakiej sytuacji finansowej jest miasto Bielsk Podlaski, bardzo duże zadłużenie. W punkcie drugim Pan Dyrektor napisał, że nie było zainteresowania pracą ratownika.

Poinformowała, że była tam i oglądała tablicę. Na tablicy nie było żadnych ogłoszeń, nie było też informacji, że na basenie miejskim można kąpać się za 4 zł. Dopiero po jej interwencji to nastąpiło. Gdy zapytała o możliwość pogrania w piłkę, to za kilka godzin dostała telefon. Pan Dyrektor nie miał zielonego pojęcia kto, kiedy i w co gra. Dopiero zadzwonił do niej Radny Krzysztof Grodzki i powiedział, że za dwa dni wszystko będzie wywieszone. Dodała, że była konsekwentna do końca i zostało to wywieszone. Z załem tylko chce powiedzieć, że 16-latek, chłopak z 2000 roku też chciał pokopać piłkę, ale takiej grupy już nie zorganizowano.

Zwróciła uwagę, że bardzo prosi nie wmawiać jej, iż gdziekolwiek pobłądziła.

Poinformowała, że to jest jej obowiązek, za to otrzymuje pieniądze. Natomiast Pan Dyrektor napisał, że ona obraża jego dobre imię. Pan Dyrektor ma trzy Krzyże Zasługi, ale to nie upoważnia do tego, aby nic nie robił.

O godzinie 14⁰³ na salę obrad powrócił radny Romuald Piotrowski i od tej pory w sesji uczestniczyło 18 radnych.

Radny Mirosław Gołębiowski poinformował, że chce zadać pytanie Panu Burmistrzowi, czy Pan Burmistrz wiedział o sytuacji, o której mówił Pan Radny Andrzej Waszkiewicz, podpisując zarządzenie w dniu 17 grudnia 2014 roku, bądź później. Może Pan Burmistrz wcześniej o tym nie wiedział i może dowiedział się o tym później, jakie były ustalenia (*[interpelacja stanowi załącznik nr 36 do protokołu](#)*).

Zwrócił uwagę, że Pani Burmistrz Bożena Zwolińska mówi, iż sytuacja jest klarowna, zgodnie z literą prawa. Jest klarowna tak, jak z tym zjazdem, o którym mówił. To jest klarowna sytuacja, zgodnie

z literą prawa. Natomiast, jeśli chodzi o zainkasowanie tej gotówki bez świadczenia pracy to przecież są to pieniądze publiczne, pieniądze podatników. Funkcjonuje się w samorządzie powiatowym i w samorządzie miejskim. Pieniądże, jak w naczyniach połączonych przelewają się. Najczęściej przekazuje się pieniądze dla samorządu powiatowego i czasami samorząd powiatowy przekazuje 5 tys.zł, czy 10 tys.zł. Niejeden czytając oświadczenie Pani Burmistrz powiedział w ten sposób - czy jego zaulek za te pieniądze nie mógłby być zbudowany?

Stwierdził, że nie stoi za tym Panem, ani ten Pan za nim, czy za każdym innym.

Dodał, że byłaby to sytuacja czysta i klarowna. Pani awansowała na stanowisko, które w gradacji stanowisk jest wyższe i jego zdaniem, postępując etycznie powinna Pani rozwiązać stosunek pracy za porozumieniem stron, tak jak robiło to wielu.

Zwrócił uwagę, że Pani Burmistrz mówi, iż jest na prawie. W odpowiedzi odnośnie zjazdu publicznego na ul. Kościuszki napisała Pani i jakby sama sobie zaprzeczyła, że zgodnie z art. 29 ust 4 ustawy z 1985 r. o drogach, w którym mówi się – „Ze względu na wymogi wynikające z warunków technicznych, jakim powinny odpowiadać drogi publiczne, zarządca może odmówić wydania zezwolenia na lokalizację zjazdu lub jego przebudowę albo wydać zezwolenie na lokalizację zjazdu na czas określony”. Mogła Pani Burmistrz odmówić w sytuacji, kiedy ta nieruchomości miała zjazd z drogi krajowej. Pani Burmistrz mogła pewne rzeczy uzgodnić, przeprowadzić wizję lokalną, o czym mówił Pan Radny Romuald Piotrowski. Mogła to Pani Burmistrz zrobić, ale Pani jest na prawie i co obchodzą inni.

Stwierdził, że osobiście jest tym żywo zainteresowany, bo tam mieszka. Jest tym żywo zainteresowany w imieniu przynajmniej części mieszkańców, a Pani Burmistrz mówi, że Pani jest na prawie. Chce powiedzieć Pani Burmistrz, że to też jest arogancja. Zadaje tu pytanie Panu Burmistrzowi. Niech Pan Burmistrz dzisiaj wyciągnie wnioski, bo Pan jest osobą zaufania społecznego, wybranym w wyborach bezpośrednich. Natomiast Zastępca, a też nim był, to jest tylko i wyłącznie urzędnikiem.

Zastępca Burmistrza Miasta Bożena T. Zwolińska poinformowała, że nie zapomni sytuacji, gdy Pan Waszkiewicz po Komisji w tamtym roku, parę miesięcy po przyjęciu przez nią obowiązków, poszedł do Pana Burmistrza powiedzieć, żeby ją zwolnił z pracy. Nie wie, czym kierował się Pan Radny. Zastanawiała nad tym, co Panem Radnym kieruje. Pan Radny dalej dąży ten temat.

Poinformowała, że chce też zadać pytanie Panu Radnemu Gołębiowskiemu, bo doszły do niej pewne informacje. Skoro Pan Radny w ten sposób mówi, to też Radnego zapyta - czy prawdą jest, że do Zespołu Szkół Nr 1 zwrócił odprawę, która była zdecydowanie niższą odprawą nauczycielską, żeby uzyskać inną? Czy Pan Radny był na prawie, czy to było etyczne? Skoro Pan był na prawie, to ona też była.

Radny Mirosław Gołębiowski wyjaśnił, że 31 grudnia 2002 r. odszedł ze szkoły, jako nauczyciel. Rozwiązanie stosunku pracy nastąpiło za porozumieniem stron. Nie miał 35 lat pracy pedagogicznej do tego, żeby przysługiwała mu nagroda jubileuszowa. Ciągłość pracy była, ponieważ tam odszedł i 1 stycznia tutaj przyszedł. Nagroda jubileuszowa mu nie przysługiwała. Nie wie i nigdy się nie dowiedział, dlaczego jego pracodawca wrzucił mu na konto nagrodę jubileuszową. W tej sytuacji był zaskoczony i napisał pismo, czy nagroda mu przysługuje. Ma pismo w tej sprawie z Państwowej Inspekcji Pracy Inspektoratu Okręgowego w Białymstoku. Odpowiedź była jednoznaczna i jeżeli zachowana była ciągłość pracy, tj. 31 grudnia - 1 stycznia 2003 r., to ona mu nie przysługiwała. Minął pewien czas, nie wiedział, co z tą nagrodą zrobić, bo ona była mu wrzucona w lutym, a pracę podjął 16 sierpnia i 16 sierpnia powinna być przyznana. Dlatego też zwrócił ją, bo nie miał prawa do tej nagrody jubileuszowej. To była ta sytuacja.

Wiceprzewodniczący RM Andrzej Roszczenko zwrócił uwagę, że to co dzisiaj dwaj Panowie Radni pokazali, jaki dali koncert i popis to jest chyba niegodne Rady, niegodne wszystkich tutaj. Naprawdę czuje się tym zniesmaczony. Jak można, żeby dwaj Panowie tak atakowali kobietę. Z tego, co wie to wszystko jest zgodne z prawem, ale można to inną drogą załatwić. Niemniej jednak chce powiedzieć Panu Andrzejowi i wszystkim, aby wprowadzić troszeczkę luzu oraz innej atmosfery do obrad. Otóż miesiąc temu prowadził obrady i nie chciał zabierać głosu w tej sprawie, kiedy kolega Radny przywołał Izaaka Newtona, który żył w XVII wieku. Był to wybitny fizyk, matematyk, z zasługami, ale też był to parlamentarzysta. Kolega Radny znowu się omylił, bo po pierwsze - Izaak Newton był zdegrustowany poziomem dyskusji w ówczesnym parlamencie, a mianowicie pewną grupą radnych, która dyskutowała, zabierała głos w błahych sprawach, a sprawy ważne przechodziły między palcami i ta grupa dominowała cały parlament. Natomiast Pan Radny powiedział, że chodziło o muchę, która latała i Izaak Newton poprosił, aby tę muchę wypuścić. Znowu

kolega Radny się pomylił, ponieważ Izaak Newton chciał zamknąć okno i zwrócił się z taką prośbą, bo było chłodno.

Radny Andrzej Waszkiewicz poinformował, że najpierw odniesie się do wypowiedzi Pana Wiceprzewodniczącego. Prosi przeczytać dokładnie protokół, o czym mówił i nie przeinaczać słów. Ponadto ma pytanie do Pana Burmistrza - czy po Komisji był u Pana Burmistrza i coś mówił? Czy mówił to publicznie, co powiedziała Pani Burmistrz, że naciskał na Pana Burmistrza, żeby zwolnił Panią Zwolińską? Czy u Pana jest zainstalowany podsłuch, który fałszywie przekazuje informacje, bo sobie nie przypomina takiej rozmowy z Panem Burmistrzem.

Radny Mirosław Gołębiowski stwierdził, że dzisiaj Pan Andrzej Roszczenko, jako Wiceprzewodniczący zabrał głos po raz pierwszy i wcale, ani jednego głosu w sprawie swoich wyborców, mieszkańców. Pan Wiceprzewodniczący usurpuje sobie prawo do tego, żeby podsumowywać. Każdy ma prawo do wypowiedzi. Osobiście jest takim samym radnym jak Pan Wiceprzewodniczący. Jest w samorządzie od 1994 roku, nigdy się tym nie chwalił i ma prawo się wypowiadać. Natomiast nie życzy sobie, aby Pan Wiceprzewodniczący go podsumowywał. Niech Pan to sobie zostawi w kularach.

Dodał, że ma prawo się wypowiadać i będzie się wypowiadał, a najwyżej poniesie jakieś konsekwencje. Szanuje Pana Wiceprzewodniczącego i Pana Przewodniczącego, jednak tak być nie powinno i niech Pan Przewodniczący zdyscyplinuje swojego Wiceprzewodniczącego.

Przewodniczący RM Igor Łukaszuk zwrócił uwagę, że to nieudany żart Pana Radnego.

Radna Iwona Kołos poinformowała, że chce zabrać głos na zupełnie inny temat. Jako radna chce Panu Burmistrzowi bardzo podziękować za odpowiedź na pismo z 22 sierpnia dotyczące reformy oświaty. Liczą na to, że spotkanie październikowe odbędzie się. Ma nadzieję, iż Pan Burmistrz będzie o tym pamiętał. Liczą na to, że będą czuli te wsparcie. Dodała, że wczoraj była na spotkaniu z Panem Posłem Piontkowskim, na którym również rozmawiano o reformie oświaty. Pan Poseł nawet zaproponował, że też może się spotkać. Jest to osoba z Rządu, znająca różne niuanse, bo już pewne ustalenia wyszły i można byłoby do tego się odnieść.

Zwróciła uwagę, że o tych nieszczęsnych ławeczkach i zadaszeniach na przystankach komunikacji miejskiej mówi się od dwóch lat. Osobiście też zgłaszała wnioski, itd. Teraz jest jesień, zaraz będzie zima, natomiast w niektórych miejscach jest ławeczka, a w innych nie ma zadaszenia. Uważa, że trzeba z tym wnioskiem zwrócić do Przedsiębiorstwa, do nowej Pani Prezes. Widać, że Pani Prezes dba o Przedsiębiorstwo, bo pięknie został umyty budynek i przystanek przy Przedsiębiorstwie jest czyściutki, wypiękniony. Chodzi o to, żeby Pani Prezes, jednak zadbała o wszystkie przystanki, bo nie może być przystanek lepszy lub gorszy. Na przystanku vis-à-vis poczty została zabrana wiata i jest ławeczka, ale za chwilę będzie śnieg, więc nikt tam nie usiadzie. Te ławeczki zaraz będą zniszczone. Uważa, że trzeba uporządkować te kwestie, bo mówienie dwa lata o tym samym to już naprawdę żenada.

Poinformowała, że była też mowa o projekcie rewitalizacji Parku Królowej Heleny. Wiadomo, że ta rewitalizacja jest daleką sprawą, ale trzeba zmienić lokalizację ławeczek, które stoją pod drzewami. Bez sensu jest, żeby ławeczki tam stały, bo są wiecznie zabrudzone i nikt na nich nie siada. Pani Danuta dobrze powiedziała o tym, że trzeba to zmienić. Nie jest to wielki nakład sił i wielka finansowa sprawa. Trzeba zobaczyć, gdzie ludzie się przemieszczają i tam ustawić ławeczki, bo nikt pod tymi drzewami nie siada. Uważa, że trzeba skierować tam więcej patroli dofinansowywanych przez Miasto, żeby na tych ławeczkach mogły usiąść panie z dziećmi, a nie stali bywalcy (*interpelacja stanowi załącznik nr 37 do protokołu*).

Dodała, że odnośnie tego publicznego linczu zaczęła się zastanawiać, co ma „za uszami” i ma nadzieję, że nic. Uważa, że radni muszą zrobić integrację i o tym mówi od dwóch lat.

Radny Mirosław Gołębiowski poinformował, że ma sugestię i nie będzie tego artykułował, jako wniosek. Zwrócił uwagę, że o porządku i czystości radni mówią praktycznie na każdej sesji oraz składają interpelacje. Też otrzymał odpowiedź z Powiatowego Zarządu Dróg, że vis-à-vis Gimnazjum było 5, czy 4 razy sprzątane natomiast ludzie mówili, że ani razu. Proponuje, idąc za tokiem rozumowania Pani Radnej Iwony, żeby na wzór Policji stworzyć mapę miejsc najbardziej zaniedbanych w Bielsku Podlaskim. Mieszkaniec Bielska mając numer telefonu, albo adres opublikowany na stronie internetowej miasta mógłby zadzwonić i powiedzieć.

Stwierdził, że zastanawia się na tym, czy sensowne jest to, co robią, ponieważ jako radny dzwoni do kierownika, do Gospodarki, czasem do urzędnika. Nie może tak być, jak sugerował Pan Burmistrz, bo radny przecież nie jest władzą i wtedy byłby dualizm władzy. Zwrócił uwagę, że przełożonym jest Burmistrz, albo Prezes, czy Dyrektor. Radni składają interpelacje. Poinformował, że tak jak inni radni dzwoni i nie wie, czy go załatwią, czy nie. Dodał, że nic tu nie wymyśla, a mówi to, co przekazują też mieszkańcy. Dodał, że proponuje Panu Burmistrzowi rozważyć mapę miejsc najbardziej zaniedbanych w Bielsku Podlaskim. Będzie to dotyczyło chodników, przystanków, niektórych budowli rozwalających się i wielu innych kwestii (*interpelacja stanowi załącznik nr 38 do protokołu*).

W trakcie powyższej wypowiedzi o godzinie 14²⁰ z sali obrad wyszedł radny Kazimierz H. Leszczyński i od tej pory w sesji uczestniczyło 17 radnych.

Radny Andrzej Waszkiewicz stwierdził, że chce odpowiedzieć Pani Radnej Kołos. Pani Iwona nic nie ma „za uszami”, ale jeżeli Pani Radna z tego, co powiedział zrozumiała tylko to, że szukał „haków”, jak to dzisiaj powiedziała Pani Burmistrz, natomiast jego intencja była taka, że pieniądze, które zostały wypłacone od 1 stycznia do 31 marca 2015 r. były to pieniądze zmarnowane. One nie powinny pójść w te ręce, pieniądze powinny zostać w budżecie powiatowym. Można mówić, czy to jest zgodnie z prawem, czy nieprawie. To są metody wyprowadzania pieniędzy z budżetu. Zada tu pytanie, żeby to zobrazować – to może wymieni się kadrę Miasta na kadrę Powiatu, też bez obowiązku świadczenia pracy i będą tak robili, co trzy miesiące. Czy wy zgodzicie się na to? Sądzi, że nie.

Zwrócił uwagę, że Pan Aleksander ma uśmiech na twarzy, a 50 tys.zł trzeba dofinansowywać na drogę powiatową, to jeszcze na coś, czego nie ma w powiecie. Lepiej, aby szpital dostał te pieniądze i nie byłoby to 150 tys.zł, lecz 200 tys.zł.

Dodał, że jeśli zebrani tylko zrozumieli, że to jest wszystko zgodnie z prawem, a nic nie było o etyce, to trudno.

Zastępca Burmistrza Miasta Bożena T. Zwolińska stwierdziła, że nie pamięta pewnych kwestii, ale chce Panu Radnemu powiedzieć, że nie była na umowę o pracę, lecz to było powołanie. Dodała, że postara się przypomnieć całą historię i analizę prawną, bo niejedna głowa nad tym myślała, żeby nie poślizgnąć się. Nie jest tak, jak Pan Radny sobie wyobraża, ale nic nie poradzi na to, że Pan Radny nie zna się na przepisach prawa.

Przewodniczący RM Igor Łukaszuk zwrócił uwagę, że nie jest to miejsce na tę dyskusję. Ta dyskusja nie powinna się zacząć i niech jak najszybciej się skończy, bo zainteresowanych jest niewielu.

Burmistrz Miasta Jarosław Borowski poinformował, że chciałby zaprosić wszystkich mieszkańców do głosowania w budżecie obywatelskim roku 2017. Od najbliższej soboty, tj. 1 października do 6 października w Urzędzie Miasta, a konkretnie w Urzędzie Stanu Cywilnego można oddawać głosy na projekty zgłoszone przez mieszkańców. Prosi sprawdzić na stronie internetowej, bądź w publikacjach, w jakich godzinach będzie dostępne głosowanie, ponieważ wychodząc naprzeciw głosom mieszkańców są dni, w których będzie można głosować tylko po południu.

Przewodniczący RM Igor Łukaszuk stwierdził, że w ten sposób został wyczerpany ostatni punkt porządku obrad.

Ad 18

Przewodniczący RM Igor Łukaszuk zamknął XXII sesję Rady Miasta Bielsk Podlaski.

Na powyższym protokół zakończono.

Protokołowała:

Edyta Gawryluk-Malinowska

PRZEWODNICZĄCY RADY

/-/ Igor Łukaszuk